# GŁOS GOSPODARCZY

FRANCE—POLOGNE
POLSKA—FRANCJA

**AUTORZY—AUTEURS:**

A. ROMAN, MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU R. P. ● F. GENTIN, MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU R. FR. ● A. DE MONZIE, MINISTER ROBOT PUBL. R. FR. ● L. NOEL, AMBASADOR R. FR. W WARSZAWIE ● S. ŁUKASIEWICZ, AMBASADOR R. P. W PARYŻU ● DELENDA ● T. ŁYCHOWSKI ● O. DEPRET-BIXIO ● H. STEBELSKI ● M. BIBIÉ ● C. J. GIGNOUX ● CZ. KLARNER ● R. HUET ● J. RAKOWSKI ● H. STRASBURGER ● B. HERSE ● M. EPSTEIN ● I. DRYBIŃSKI ● T. PERL ● J. BOSSAK ● E. ŁAGIEWSKI ● WŁ. RASIŃSKI ● ST. ZALEWSKI ●

**Nr 7-8**

**Rok II**

**1 sierpnia 1939**

POWIERNICTWO
W HANDLU
ZAGRANICZNYM

Organizacja. Kontrola.
Finansowanie obrotów.

**Polskie
Towarzystwo
Handlu
Kompensacyjnego**

(ZAHAN) Sp. z ogr. odp.

**Warszawa, Sienkiewicza 4**
**Tel. 572-50**

**Société Polonaise
pour le Commerce
de Compensation**

S. Á. R. L.

**Varsovie, 4 rue Sienkiewicza**

**Adresse tel. ZAHAN,
Warszawa**

**Téléphones: Centr. 572-50**



Fiducie dans le commerce étranger

Transactions en compensation et leur financement

Le contrôle des marchandises et des ventes en consignation

---

**Towarzystwo Akcyjne
Przemysłu Włóknistego**

**PARYŻ, Oddział w Częstochowie**

Czesalnia, Przędzalnia, Farbiarnia
Wełny Czesankowej, Garbarnia
i Farbiarnia Skór Baranich.

**Société Anonyme de
l'Industrie Textile**

**PARIS, Succursale à Częstochowa**

Peignage, Filature, Teinturerie de
Laines Tannerie et Teinturerie
de Peaux de Moutons

Perfumy
Woda tualetowa
Pomadka do warg
Puder
Krem

**Soir de Paris**

**BOURJOIS**

Sp. Akc.

**WARSZAWA**

# GŁOS GOSPODARCZY

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA

ROK II WARSZAWA, DNIA 1 SIERPNIA 1939 R. ZESZYT VII—VIII

Konto PKO Warszawa Nr. 19218. Redakcja i Admin. Warszawa Królewska 16. Telefony: 6.52-55, 5.22-26

WYDAWCA: FEDERACJA ZRZESZEŃ PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH I KOMISANTÓW R. P.

Rękopisów nie zwraca się. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Przedpłata: Kwartalnie zł. 3. Cena zeszytu zł. 1.



## Od Redakcji

*Choć kraj nasz nie przekroczył jeszcze linii, dzielącej pokój od wojny, cicha walka, wymagająca wielkiego napięcia sił materialnych i nerwowych trwa już całymi miesiącami. Jak to już oświetlaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma, owa walka, która już się toczy, oraz racjonalne przygotowania do możliwego starcia zbrojnego w przyszłości wymagają planowego i celowego przystosowania całego naszego życia do potrzeb i nakazów tych ciężkich zmagań. W całokształcie owych zadań odpowiednie ukształtowanie zagranicznych stosunków wymiennych odgrywa nie ostatnią rolę. Zwłaszcza że, jak poucza nas doświadczenie ubiegłych dopiero lat, pokojowa penetracja gospodarcza stała się ostatnio skutecznym narzędziem, służącym pozbawionej skrupułów polityce zaborczej. Wskaźnik zbliżenia ekonomicznego staje się częstokroć wykładnikiem zależności politycznej, będącej nieraz wstępem do formalnej już zawisłości prawno - państwowej.*

*W r. 1938 w obrocie przywozu i wywozu z Polską Rzesza Niemiecka zajmowała pierwsze miejsce (23 i 24,1%), gdy Anglia — drugie (11,4 i 18,2%), Francja zaś dopiero siódme (3,6 i 3,8%).*

*Ponieważ „handel idzie za banderą", powinniśmy — przy życzliwym poparciu naszych sprzymierzeńców — dołożyć wszelkich starań, aby państwa zachodnie, z którymi Polskę łączy wspólnota interesów politycznych i obronnych, zajęły też należne im pierwsze miejsca w obrotach gospodarczych z naszym krajem.*

*Poświęcając dzisiejszy powiększony numer „Głosu Gospodarczego" omówieniu zagadnień, dotyczących stosunków gospodarczych polsko-francuskich, — przez co nabiera on charakteru monograficznego — pragnęlibyśmy aby zawarte w nim opinie czołowych przedstawicieli obu społeczeństw i wybitnych fachowców przyczyniły się do wywołania pożytecznej dyskusji o metodach wzmożenia i pogłębienia tych stosunków. Sprawy te, wielkiego znaczenia gospodarczego i politycznego, wymagają stałej, czujnej i kompetentnej uwagi.*

*Jeżeli publikacja nasza zdoła wywołać odpowiednią wymianę zdań, poczytywać będziemy, że już chociażby przez to wysiłki nasze nie poszły na marne.*

## Introduction

*Bien que notre pays n'ait pas encore franchi la ligne séparant la paix de la guerre, une lutte silencieuse, exigeant une extrème tension de forces materielles et morales dure déjà des mois entiers.*

*Comme nous l'avons expliqué plusieurs fois dans notre journal, cette lutte engagée déjà, ainsi qu'une préparation rationelle à un conflit armé possible, demandent une adaptation calculée d'avance de toute notre vie aux besoins et aux exigeance de ces pénibles efforts.*

*Dans l'ensemble de ces problèmes la configuration propre des rapports d'échange avec l'étranger ne joue pas le dernier rôle. Surtout si l'on considère, se basant sur l'expériance des dernieres années, qu'une pénétration économique pacifique est devenue récemment un instrument économique est souvent un exposant de la dépendance politique étant parfois un passage à une dépendance complète et de nature légale.*

*En 1938 dans le commerce extérieur de la Pologne l'Allemagne occupait la première place (importation 23,0% — exportation 24,1%), l'Angleterre venant après (11,4% — 18,%). La France ne figure qu'à la septième place d'une statistique relative (3,6% — 3,8%).*

*Vu que le commerce suit le pavillon, nous devons faire de notre mieux pour que — avec l'aide bienveillant de nos alliés — les états occidentaux, unis à la Pologne par des intérêts politiques et l'idée de la défense commune, occupent aussi les premières places qui leur reviennent dans le domaine de l'échange économique evec notre pays.*

*En consacrant notre numéro d'aujord hui spécialement aux problèmes des relations économiques franco - polonaises — par quoi il prend le caractère monographique — nous espérons que les opinions des illustres représentants des deux nations et des professionnels éminents vont contribuer à provoquer une discussion utile sur les méthodes d'affermir et d'approfondir ces relations. Ces questions ont une grande importance économique et politique et exigent une attention compétente, permanente et vigilante.*

*Si notre publication parvient à évoquer un échange d'avis, nous reconnaitrons que nos efforts n'ont pas été perdus.*



*Stosunki wymienne między państwami wyznaczają prócz czynników czysto gospodarczych, również i czynniki pozagospodarcze, wśród których wzajemne sympatie kontrahentów stanowią jeden z elementów najważniejszych.*

*Uczucia przyjaźni francusko-polskie mają już swoją wymowną tradycję historyczną i niewątpliwie zawsze stanowić będą ten czynnik, który umożliwi ułożenie się także stosunków handlowych francusko-polskich w oparciu o najlepsze zrozumienie wzajemnych interesów.*

*(—) ANTONI ROMAN.*
*Minister Przemysłu i Handlu*
*Rzeczypospolitej Polskiej.*

*Les rapports d'échange entre les états ne dépendent pas seulement des facteurs économiques mais aussi des autres facteurs, parmi lesquels la sympathie mutuelle des contractants forme un des élements les plus essentiels.*

*Les sentiments de l'amitié franco-polonaise ont leur éloquente tradition historique. Ils seront aussi le facteur qui contribuera au developpement des relations commerciales en appui sur l'entente parfaite des interêts mutuels.*

*(—) ANTONI ROMAN*
*Ministre de Commerce et de l'Industrie*
*de la République Polonaise.*




*Depuis des siécles la France a à la Pologne une profonde amitié.*

*Les mesures qui tendent à renforcer la collaboration des deux Pays sur le plan culturel ou économique sont donc toujours accueillies avec joie à Varsovie et à Paris.*

*Sur le plan économique, qui est plus particulièrement le mien, je me réjouis du dévoloppement de nos échanges commerciaux qui résultera de la modification du traité de commerce de Mai 1937.*

*C'est dans un esprit de cordiale collaboration que les négociations ont été engagées; elles ont abouti à un résultat utile dans un delai trés court.*

*Le nouvel accord permettra aux commerçants et industriels polonais de vendre leurs produits en France à des prix rémunérateurs: cette augmentation des ventes permettra par suite à la Pologne d'accroître ses achats sur le marché français sans porter préjudice à l'équilibre de sa balance commerciale.*

*La France montre ainsi qu'elle l' a montré précédemment en participant aux grandes Foires annuelles qu'organise la Pologne, comme l'a récemment affirmé, lors de son dernier voyage, mon Collégue et Ami, M. de MONZIE, tout le prix qu'elle attache au resserement des relations commerciales avec Grande Nation polonaise.*

*(—) FERNAND GENTIN*

*Ministre de Commerce et de l'Industrie de la République Française.*

*Od wieków Francja żywi dla Polski głęboką przyjaźń.*

*Środki, które zmierzają do współpracy obu krajów w dziedzinie kultury czy gospodarki spotykają się przeto zawsze z radością w Warszawie i w Paryżu.*

*W sferze ekonomiki, która mnie najbardziej interesuje, cieszę się z powiększenia naszych obrotów handlowych, które nastąpi w konsekwencji zmiany traktatu handlowego, zawartego w maju 1937 r.*

*Rokowania, rozpoczęte w duchu serdecznej współpracy, osiągnęły w bardzo krótkim czasie korzystny rezultat.*

*Nowy układ pozwoli kupcom i przemysłowcom polskim na zbyt ich produktów we Francji po cenach, które opłacają się; to wzmożenie sprzedaży pozwoli Polsce w konsekwencji na rozszerzenie jej zakupów na rynku francuskim bez szkody dla równowagi bilansu handlowego.*

*Francja okazuje w ten sposób, co okazała ona uprzednio, uczestnicząc w wielkich Targach dorocznych, organizowanych przez Polskę, — jak to potwierdził niedawno w czasie swej ostatniej podróży, — mój kolega i przyjaciel, p. DE MONZIE — całą wagę, jaką przywiązuje ona do zacieśnienia stosunków handlowych z wielkim narodem polskim.*

*(—) FERNAND GENTIN*

*Minister Przemysłu i Handlu Republiki Francuskiej.*



*La France a mis l'amitié franco - polonaise au rythme nouveau de son activité. On ne traine plus sur les mots, les promesses et les programmes. En peu plus tard les techniciens feront le compte de cet effort technique en effet pratique, positif, realiste. La litterature viendra après comme elle est venue avant.*

*Jamais dans mes deplacements ministeriels je n'ai si peu parlé qu'en Pologne. Je crois avoir ainsi repondre du desir de la Pologne moderne, lasse de discours, impatiente de resultats. Et cependant j'ai rapporté de qui alimenter ma vieille tendresse pour la patrie du Marechal.*

*(—) A. de MONZIE*
*Ministre de Travaux Publics*
*de la République Française.*

*Francja przystosowała przyjaźń francusko-polską do nowego rytmu swej aktywności. Nie ma już rozwodzenia się nad słowami, obietnicami i programami. Nieco później powołani do tego fachowcy zrobią obrachunek tego wysiłku technicznego istotnie praktycznego, pozytywnego, realnego. Literatura przyjdzie potem, tak jak dotychczas przychodziła przedtem.*

*Nigdy podczas swych podróży ministerialnych nie mówiłem tak mało, jak w Polsce. Sądzę jednak, że w ten sposób czyniłem zadość życzeniu Polski, zmęczonej przemówieniami, a z niecierpliwością oczekującej rezultatów. A przecież przywiozłem z sobą z Polski niejedno, co może przyczynić się do ożywienia mojej starej, a gorącej sympatii dla Ojczyzny Marszałka.*

*(—) A. de MONZIE*
*Minister Robót Publicznych*
*Republiki Francuskiej*






*Je félicite le GŁOS GOSPODARCZY de consacrer un numéro spécial au nouvel accord commercial franco-polonais. Son initiative doit apporter une contribution utile à la collaboration économique entre la Pologne et la France, qui n'est pas encore suffisamment en rapport avec le caractère et l'importance de leurs liens politiques et dont nous sommes d'accord pour souhaîter le développement.*

*LÉON NOËL.*
*Ambassadeur de la République Française en Pologne.*

---

*Gratuluję „Głosowi Gospodarczemu" inicjatywy wydania specjalnego numeru, poświęconego omówieniu nowego porozumienia polsko-francuskiego. Inicjatywa ta powinna przyczynić się do wzmożenia współpracy gospodarczej Polski z Francją, gdyż nie odpowiada ona w dostatecznym stopniu charakterowi i znaczeniu węzłów politycznych, łączących oba kraje, których dalszego rozwoju zgodnie sobie życzymy.*

*LÉON NOËL,*
*Ambasador Francji w Warszawie.*

*Wzmożenie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Francją jest niezbędnym współczynnikiem skuteczności i trwałości współpracy sojuszniczej tych państw.*

*JULIUSZ ŁUKASIEWICZ,*
*Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.*

---

*L'augmentation de relations économiques entre la Pologne et la France est le coefficient indispensable de l'efficacité et de durabilité de la collaboration interalliée des ces États.*

*JULIUSZ ŁUKASIEWICZ*
*Ambassadeur de la République Polonaise à Paris.*

*DELENDA*
*Sous-Directeur des Relations Commerciales au Ministère des Affaires Étrangeres*
*Wicedyrektor departamentu stosunków handlowych we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych*

# Arrangement commercial du 27 mars 1939
# Układ z 27 marca 1939 r.

L'Arrangement commercial signé à Paris le 27 mars 1939, marque une nouvelle étape dans le développement des relations économiques entre la France et la Pologne.

Les négociateurs de cet Arrangement tenant compte des situations respectives actuelles des deux économies, se sont efforcés d'adapter, au mieux des circonstances, leurs possibilités mutuelles.

Sans porter atteinte aux bases essentielles du traité de commerce du 22 mai 1937, et sans abandonner les principes de libéralisme économique qu'il pose, l'accord du 27 mars introduit dans les échanges Franco-Polonais le régime nouveau de la compensation privée.

On constatait depuis quelque temps un fléchissement de l'importation polonaise en France et, corrélativement, une diminution des exportations françaises vers la Pologne. L'explication de cet état de choses était simple: les prix d'un certain nombre de produits polonais sont sensiblement plus élevés que les prix pratiqués sur le marché français. Il convenait donc de trouver un moyen de résorber cette différence de prix. C'est ce que les négociateurs se sont efforcés de faire par le système de la compensation privée. Désormais, en dehors des produits polonais, dont le prix de vente ne dépasse pas les cours français, et qui permettront l'importation, en contrepartie, de produits français déterminés, les échanges entre les deux pays se feront par des opérations liées d'importation et d'exportation. L'importateur polonais qui voudra faire entrer un article français, devra s'entendre avec un exportateur polonais pour verser à celui-ci la prime qui lui est nécessaire afin de vendre en France. Cette prime sera, en principe, prélevée par l'importateur polonais sur le bénéfice que les différences de cours lui permettent de réaliser. Pour assurer le fonctionnement du mécanisme ainsi créé, les autorisations d'importation ne seront données que sur justification d'une exportation de même valeur, prime non comprise, de produits polonais vers la France.

Ces opérations de compensation privée, qui ne manqueront pas de stimuler les échanges des deux pays dans les secteurs nombreux ou leurs activités sont complémentaires, seront organisées par divers groupements, tant en Pologne qu'en France, sous la surveillance d'organismes publics dûment habilitée à cet effet.

L'effort des différents groupements français et polonais en vue de la recherche de nouveaux débouchés, contribuera heureusement à mieux faire connaître, de part et d'autre, les différents aspects des économies de deux pays et ne manquera pas de faire apparaître de nouvelles possibilités de coopération.

Układ handlowy, podpisany w Paryżu d. 27 marca 1939 r. oznacza nowy etap w rozwoju stosunków gospodarczych francusko-polskich.

Osoby zawierające ten układ, uwzględniając obecną sytuację gospodarczą obu stron, starały się przystosować go, jak można w danych okolicznościach najlepiej, do możliwości obu kontrahentów.

Nie naruszając istotnych podstaw traktatu handlowego z dn. 22 maja 1937 r. i nie porzucając w nim zawartych zasad liberalizmu ekonomicznego, układ z dn. 27 marca wprowadza do obrotów francusko-polskich nowy system kompensacji prywatnej.

Od pewnego czasu stwierdzano osłabienie importu polskiego do Francji i odpowiednie zmniejszenie eksportu francuskiego do Polski. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy było proste: ceny pewnych produktów polskich są znacznie wyższe aniżeli ceny na rynku francuskim. Należało znaleźć tedy środek, który usunąłby tę różnicę cen. Tego właśnie usiłowały dokonać rokujące strony, wprowadzając system prywatnej kompensaty. Odtąd, po za produktami polskimi, których cena sprzedażna nie przekracza cen francuskich i które wzamian za to pozwolą na import określonych produktów francuskich, obroty pomiędzy obu krajami będą się odbywały w drodze połączonych operacji importu i eksportu. Importer polski, który zechce sprowadzić artykuł francuski, będzie musiał porozumieć się z eksporterem polskim, ażeby wypłacić mu premię, umożliwiającą sprzedaż towaru do Francji. Premię tę będzie w zasadzie uiszczać importer polski z zysku, który różnice cen pozwolą mu realizować. W celu zapewnienia funkcjonowania tak stworzonego mechanizmu, zezwolenia przywozowe będą wydawane tylko na podstawie wykazania się eksportem tej samej wartości, nie wliczając premii, udzielonej produktom polskim, wywożonym do Francji.

Powyższe operacje kompensacji prywatnej, które niewątpliwie ożywią obroty obu krajów na tych licznych odcinkach, gdzie ich działalność wzajemnie się uzupełnia, zarówno w Polsce jak i we Francji, będą organizowane przez różne ugrupowania, pod nadzorem odpowiednio do tego przygotowanych ciał publicznych.

W poszukiwaniu nowych rynków zbytu wysiłek rozmaitych ugrupowań francuskich i polskich przyczyni się niewątpliwie z jednej i z drugiej strony do lepszego poznania różnych odcinków gospodarstwa obu krajów i ujawni na pewno nowe możliwości współpracy.

*Dr. TADEUSZ ŁYCHOWSKI*
*Naczelnik Wydziału Polityki Handlowej i Traktatów w Ministerstwie Przemysłu i Handlu*
*Docteur en Droit, Chef de la Section de la Politique et des Accords Commerciaux au Ministerè de l'Industrie et du Commerce*

# Nowy system w polsko-francuskich obrotach handlowych
# Le nouveau système de l'èchange polono-français

W obrocie polsko-francuskim, w myśl porozumienia z marca 1939 r., zastosowany został system specjalny, jako prosty wynik rozwoju polityki gospodarczej, stosowanej w ciągu lat ostatnich w obydwóch umawiających się krajach. System ten uwzględnia mianowicie różnicę poziomów cen w złocie, jaka powstała między Polską a Francją na skutek zmiany wartości w złocie franka francuskiego. Dewaluacja francuska z września 1936 r. obniżyła znacznie poziom cen w złocie we Francji i, jakkolwiek wskutek dalszej francuskiej polityki gospodarczej poziom ten znowu się podniósł, to jednak następne dewaluacje tak go znowu obniżyły, że Francja stała się obecnie jednym z „najtańszych" rynków Europy. Przyjmując system (zresztą bardzo niedoskonały) porównywania poziomów cen w złocie w poszczególnych krajach na podstawie zestawiania wskaźników tych cen, ustalanych na tej samej bazie wyjściowej (np. na podstawie poziomu tychże cen z 1929 r.), widzimy, iż poziom cen w złocie jest obecnie we Francji conajmniej niższy o 55%, aniżeli w 1929 r., wtedy gdy w Anglii zniżka ta nie chodzi nawet do 50%, w Polsce zaś przekracza zaledwie 41 %.

W tych warunkach szereg kontyngentów, udzielonych Polsce w ramach francuskiej polityki handlowej, dosyć zresztą restrykcyjnej w zakresie rolnictwa i hodowli, nie mógł być wykorzystany w ciągu ostatnich lat przez eksport polski. Tymczasem import francuski jest ciasno związany pod względem wartościowym z rozwojem eksportu polskiego w stałym stosunku 80 : 100, co wynika z podstawowych umów między dwoma Rządami, zawartych w maju 1937 r. To też kurczenie się eksportu polskiego do Francji odbija się bezpośrednio na sumie eksportu francuskiego do Polski. Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, iż nowy system, wprowadzony do umów polsko-francuskich w maju 1939 r. powinien być uważany jako odpowiadający interesom obydwóch umawiających się krajów. Rzeczywiście, system ten stwarza dla Polski możliwości zwiększenia jej eksportu do Francji w dziedzinie, w której różnica cen stwarza specjalne trudności w przeniknięciu tego eksportu na rynek francuski. Francja natomiast, widzi możliwości zwiększenia swego eksportu na nasz rynek i chociaż dodatkowy ten eksport pociąga za sobą pewne obciążenia na skutek kompensacji, to jednak różnica cen w złocie, istniejąca między dwoma krajami, pozwoli niezawodnie rozwinąć interesy, pomimo tego dodatkowego obciążenia.

Par les accords du mois de mars 1939, on a adopté dans les échanges polono-français un système spécial qui est la conséquence directe du développement de la politique économique appliquée dans les deux Pays Contractants au cours des dernières années. Ce système tient compte notamment de la différence des niveaux des prix-or qui est apparue entre la Pologne et la France par suite des changements intervenus dans la valeur or du franc français. La dévaluation française du septembre 1936 a abaissé d'une façon considérable le niveau des prix-or en France et bien que par suite du développement ultérieur de la politique économique dans ce pays ce niveau est monté de nouveau, les dévaluations subséquentes l'ont abaissé encore une fois et c'est ainsi qu'actuellement la France se trouve être un des marchés „le moins cher" d'Europe. Si on adopte, pour comparer les niveaux des prix-or dans les divers pays, le système — si incomplet d'ailleurs — de comparer les indices de ces prix, formés sur la même base de départ (p. ex. celle de niveaux de ces prix en 1929), on peut facilement constater que le niveau des prix-or en France se trouve actuellement diminué en comparaison au niveau de 1929 de quelques 55% tandis qu'en Grande Bretagne ce décalage n'atteint pas 50% et en Pologne il dépasse à peine 41%.

Dans ces conditions tout une série de contingents accordés à la Pologne dans les cadres de la politique commerciale française (politique assez restrictive d'ailleurs dans le domaine d'agriculture et d'élevage), n'a pas pu être épuisée par l'exportation polonaise au cours des années dernières. Cependant l'importation française en Pologne se trouve liée quant à sa valeur au développement de l'exportation polonaise vers le marché français, par une relation fixe de 80 : 100 à la suite des accords de base passés entre les deux Gouvernements en mai 1937. C'est pourquoi la diminution de l'exportation polonaise vers la France vient de se rabattre directement sur le montant de l'exportation française en Pologne. Il est donc hors de doute que le nouveau système introduit dans les accords polono-français en mars 1939, doit être considéré comme répondant aux intérêts des deux pays contractants. En effet, ce systéme donne à la Pologne la possibilité d'augmenter son exportation vers la France dans le domaine, oú la disparité des prix crée des difficultés spéciales pour la pénétration de cette exportation sur le marché français. La France voit, par contre, la possibilité d'augmenter ses exportations sur notre marché, et bien que cette exportation supplémentaire se voit l'objet d' un certain grèvement à la suite de la compensation, la disparité des prix-or existant entre les deux Pays permettra certainement à développer le courant d'affaires réciproque malgré ce grévement additionnel.

Oczywiście, system kompensacji prywatnej nie może być uważany przez koła bezpośrednio zainteresowane w handlu polsko-francuskim, jako łatwy. W ciągu pierwszych miesięcy stosowania go wymaga on wybitnie pieczołowitej regulacji celem zapobiegnięcia zarówno konsekwencjom trudności o charakterze administracyjnym, jak również raptownemu podniesieniu obciążeń przywozowych. Obciążenia te należałoby utrzymać na możliwie najniższym poziomie, o ile chce się osiągnąć systematyczny i na dłuższy przeciąg czasu rozwój dwustronnego obrotu.

Spodziewać się należy, iż po pewnym okresie trudności, system kompensacyjny przystosuje się do normalnych obrotów między dwoma krajami, i że stanie się on cennym instrumentem w dążeniu do rozwoju handlu między dwoma zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi krajami.

Bien sûr, le système de la compensation privée ne peut pas être considéré par des milieux intéressés directement dans le commerce polono-français comme facile. Au cours des premiers mois de son fonctionnement il exige un règlement particulièrement soigneux pour éviter aussi bien les conséquences des difficultés d'ordre administratif, qu'un accroissement rapide dans le domaine du taux de la compensation. Ce taux devrait être maintenu notamment à un niveau aussi bas que possible, si on veut développer les échanges réciproques méthodiquement et pour une durée plus longue.

Il faut éspérer qu'aprés une certaine période de difficultés, le système de la compensation va s'adapter aux échanges normaux entre les deux Pays, et qu'il deviendra un instrument précieux pour augmenter le commerce entre les deux Pays amis et alliés.

*O. DEPRET-BIXIO*

*Attaché Commercial de la République Française en Pologne*
*Attaché Handlowy Francji w Warszawie*

# L'échange franco-polonais
# Stosunki wymienne francusko-polskie

Les relations commerciales entre pays dépendent d'une façon générale et depuis les temps les plus reculés, des relations politiques. En France, un vieil adage constate ce fait économique basé sur l'expérience: „La marchandise suit le pavillon."

A l'heure actuelle, les échanges polono-français marquent une tendance notable à se développer pour des raisons de politique. Il est plus facile de s'approvisionner auprés de nations amies qu'auprès de pays qui, d'un moment à l'autre, peuvent resteindre les échanges par des prohibitions de sorties ou d'autres mésures douanières.

De tous temps, le commerce français s'est intéressé au marché polonais; une classe aisée et raffinée constituait la meilleure clientèle pour nos produits de luxe dont le travail et le goût de l'artisanat français contribuaient à créer une vogue régulière qui facilitait les achats: pour la mode féminine, les tissus de soie, la parfumerie, la ganterie, la bijouterie auxquels il convient d'ajouter les articles de sellerie, les armes, les vins et eaux-de-vie, les meubles.

Dans les temps modernes, à mésure que se développait l'industrialisation du pays, une demande accrue de moyens de production s'est superposée aux anciens courants commerciaux. C'est ainsi que la Pologne a découvert que la France, tout en conservant son hégémonie dans les industries dites de luxe, était un grand pays producteur d'outillage industriel dont certaines nations se flattaient de détenir le monopole.

Il est intéressant de visiter les usines polonaises de tous genres, et de constater le nombre et la di-

Od najdawniejszych czasów stosunki handlowe pomiędzy państwami zależały na ogół od stosunków politycznych. Stare przysłowie francuskie stwierdza ten fakt gospodarczy, oparty na doświadczeniu: „handel idzie za banderą".

W chwili obecnej stosunki wymienne polsko-francuskie zdradzają wyraźną skłonność do rozrostu z przyczyn politycznych. Łatwiej zaopatrywać się u narodów zaprzyjaźnionych, niż u narodów, które z dnia na dzień mogą ograniczyć wymianę w drodze zakazów wywozu lub innych zarządzeń celnych.

Handel francuski zawsze interesował się rynkiem polskim; warstwa dobrze sytuowana i mająca wyrafinowane potrzeby stanowiła najlepszą klientelę dla naszych przedmiotów zbytku: wytrawna praca i smak rękodzielnictwa francuskiego przyniosły mu stały rozgłos, który ułatwiał zakupy w zakresie mód damskich, tkanin jedwabnych, perfumerii, rękawicznictwa, biżuterii, do których dodać należy wyroby rymarskie, broń, wina i wódki, meble.

W nowszych czasach, w miarę uprzemysłowienia kraju, wzmożony popyt na środki wytwarzania dołączył się do dawnych potocznych stosunków handlowych. Dzieje się tak od czasu, jak Polska dokonała odkrycia, że Francja, zachowując niepodzielną hegemonię we wspomnianym przemyśle przedmiotów zbytku, jest wielkim producentem urządzeń przemysłowych, w której to dziedzinie niektóre narody rościły sobie pretensje do posiadania monopolu.

versité des machines de provenance française. Cela a été une révélation pour nos amis polonais. Ceux qui les ont achetées sont les prémiers à en recommander l'emploi à leurs confrères: machines-outils, outillage électrique, machines pour les industries textiles, de la conserve, machines à bois, etc.

Les membres des missions économiques envoyées en France par le Gouvernement polonais se sont familiarisés avec l'outillage français dont le fini et la solidité sont une garantie de bon service.

La Pologne qui était considérée à tort comme une nation exclusivement agricole est également une grande puissance industrielle, de structure économique à peu près égale à celle de France: $^{2}/_{3}$ agricole, $^{1}/_{3}$ industrielle.

Les techniciens du commerce et de l'industrie des deux pays ont réussi à trouver les uns chez les autres des produits complémentaires dont chacun avait besoin réciproquement. Ce sont les agriculteurs qui ont tout d'abord réussi à conclure des accords d'échange de produits agricoles. Les accords gouvernementaux ont ensuite facilité les échanges industriels de machines et de matériel spéciaux.

Maintenant, on est arrivé à „normaliser" les échanges, et tout en laissant une part appréciable aux matières premières nécessaires au fonctionnement des usines (minerai de fer, phospates, gros produits chimiques, ferrailles, chiffons, peaux, etc.), on arrive à importer des produits finis dont les deux pays ont un égal besoin. Quelqu'un de non initié pourrait difficilement croire que la Pologne exporte en France des métiers à tisser et autres machines industrielles. C'est à l'initiative privée qu'il faut rendre justice car, seule, elle se rend un compte exact des besoins à satisfaire.

L'échange de capitaux se fait également dans les deux sens: capital humain représenté par les ouvriers polonais employés en France pour combler dans les industries les vides laissés par les nombreux morts français de la dernière guerre; capitaux financiers français qui s'emploient en Pologne et qui y demeurent longtemps investis pour le plus grand bien de l'économie nationale polonaise.

De ce qui précède, il résulte que nous devons veiller, Polonais et Français, à développer patiemment et énergiquement les relations commerciales industrielles et agricoles. C'est en resserrant les liens qui unissent nos deux pays que nous contribuerons à leur accroissement et à leur bien-être.



Warto zwiedzić polskie zakłady przemysłowe wszelkiego rodzaju, aby przekonać się, jak dużo w nich jest najrozmaitszych maszyn pochodzenia francuskiego. Było to rewelacją dla naszych polskich przyjaciół. Ci, co je nabyli, będą polecać swym kolegom, aby używali tych maszyn: warsztatów mechanicznych, instalacji elektrycznych, maszyn włókienniczych, maszyn do fabrykacji konserw, do obróbki drzewa itp.

Członkowie misji gospodarczych, wysyłanych przez rząd polski do Francji, przywykli już do mechanizmów francuskich, których dokładność wykończenia i solidność stanowi rękojmię dobrej obsługi.

Polska, którą uważano niesłusznie za kraj wyłącznie rolniczy, jest również wielką potęgą przemysłową o ustroju gospodarczym, zbliżonym do Francji: jest w $^{2}/_{3}$ rolnicza, w $^{1}/_{3}$ przemysłowa.

Fachowcom handlu i przemysłu w obydwóch krajach udało się w każdym z nich znaleźć artykuły uzupełniające, których brak odczuwali u siebie. Przede wszystkim udało się zawrzeć układy o wymianie artykułów rolniczych. Umowy pomiędzy rządami ułatwiły w następstwie wymianę pomiędzy przemysłowcami maszyn i materiałów specjalnych.

Obecnie zmierza się do „normalizacji" wymiany i pozostawiając pewną jej część na surowce, niezbędne dla działalności fabryk (ruda żelazna, fosfaty, półfabrykaty chemiczne, złom żelaza, szmaty, skóry i t. p.), przechodzi się do przywozu wyrobów gotowych, jednakowo potrzebnych obydwu krajom. Ktoś nie wtajemniczony mógł by łatwo przypuścić, że Polska wywozi do Francji warsztaty tkackie i inne maszyny przemysłowe. Kwestie te należy pozostawić inicjatywie prywatnej, ona bowiem jedynie zdaje sobie dokładnie sprawę z potrzeb, wymagających zaspokojenia.

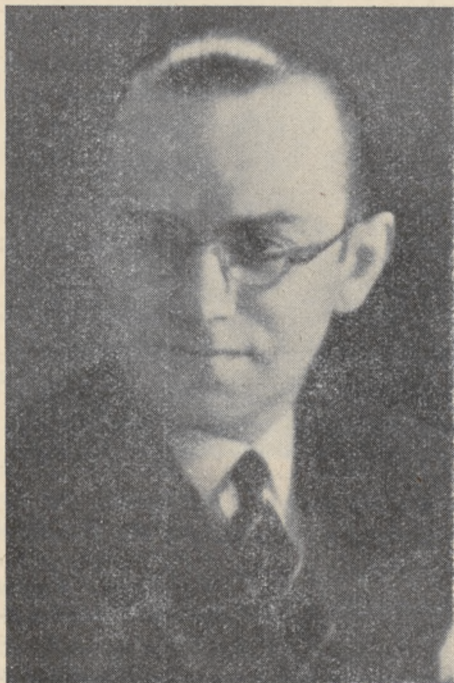
Wymiana kapitałów odbywa się również w dwojakim znaczeniu: kapitał ludzki, który reprezentują robotnicy polscy zatrudnieni we Francji, aby wyrównać w przemyśle francuskim spustoszenia, wywołane przez tak liczne ofiary ostatniej wojny; kapitały finansowe francuskie, które znalazły sobie zastosowanie w Polsce i są tam od dawna już zainwestowane dla jak największego pożytku polskiego gospodarstwa narodowego.

Z powyższego wynika, że my, Polacy i Francuzi, winniśmy dbać o nieustanny energiczny rozwój stosunków handlowych w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Winniśmy zacieśniać węzły łączące oba nasze kraje, przez co przyczynimy się do ich dobrobytu.

*HENRYK STEBELSKI*
*Radca Handlowy Ambasady R. P. w Paryżu*
*Attaché Commercial près de l'Ambassade de la République Polonaise à Paris*

# Podstawy stosunków gospodarczych polsko-francuskich
# Les bases des relations économiques polono-françaises

Całość stosunków gospodarczych polsko-francuskich można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej grupy zaliczyć należy te stosunki gospodarcze polsko-francuskie, które opierają się na udziale w życiu ekonomicznym Polski kapitałów francuskich w formie pożyczek czysto finansowych, udzielanych bądź bezpośrednio państwu, bądź też instytucjom bankowym, bez wyraźnego zaangażowania kapitału tego w takim czy innym przedsiębiorstwie przemysłowym. W drugiej grupie uwzględnić należy wszystkie inwestycje kapitału francuskiego w gospodarstwie polskim, które charakteryzuje zaangażowanie tego kapitału w ściśle określonej gałęzi przemysłowej, czy to na okres krótkoterminowy przez udział przemysłu francuskiego w budowie takich czy innych objektów w Polsce, czy też lokowanie kapitału w życiu gospodarczym na okres dłuższy przez stwarzanie nowych placówek gospodarczych czysto francuskich, czy też o kapitale mieszanym. Tutaj prócz kapitału wchodzi oczywiście w grę udział w życiu polskim zdolności technicznych i tych osiągnięć gospodarczych, do których doszło gospodarstwo francuskie. Wreszcie trzecia dziedzina stosunków gospodarczych polsko-francuskich, to wymiana towarowa.



Jeśli zechcemy ocenić wagę każdej z tych trzech grup dla całości stosunków ekonomicznych między Polską i Francją, to pomijając pierwszą grupę, która przedstawia stosunki bezpośrednie między rządami, przez co raczej ma charakter stosunków o podłożu politycznym, za najważniejszą grupę uznać należy grupę drugą — inwestycje kapitału francuskiego w przemyśle polskim.

Ta dziedzina współpracy Francji z Polską datuje się jeszcze od czasów przedwojennych, gdyż istnieje w Polsce cały szereg francuskich przedsiębiorstw przemysłowych, które powstały w końcu ubiegłego stulecia albo w pierwszych latach obecnego. Są to też jedyne lokaty kapitału francuskiego w b. państwie rosyjskim, które przetrwały wojnę, ocalały i dziś często należą do najbardziej rentownych przedsiębiorstw francuskich zagranicą. Inne przedsiębiorstwa tego rodzaju powstały bezpośrednio po wojnie przez zamianę dawnych kapitałów niemieckich lub austriackich na francuskie, wreszcie jeszcze inne przyciągnięte zostały w ostatnich czasach z uwagi na bardzo szybko rozrastające się życie gospodarcze Polski, a stąd intratność

L'ensemble des relations économiques polono-françaises peut être divisé en trois groupes.

Le premier groupe est caractérisé par la participation à la vie économique polonaise des capitaux prêtés directement à l'Etat ou aux banques sous forme d'emprunts purement financiers, sans que ces capitaux en question soient engagée dans une entreprise industrielle quelconque. Au second groupe se rapportent les placements des capitaux français faits en Pologne soit dans une branche industrielle strictement définie, soit à bref délai sous forme de la participation de capitaux français à la fondation de nouveaux objets économiques, soit par le placement de capitaux français dans les circulations économiques les circulations à long terme et par la création d'établissements purement français ou à capital mixte. Il est évident qu'outre les capitaux c'est la participation des capacitée techniques et des résultats acquis par l'économie française qui entrent ici en ligne de compte.

Enfin le troisième groupe de relations polono françaises est constitué par l'échange de marchandises.

Si nous tâchons d'apprécier l'importance relative du chacun de ces trois groupes pour l'ensemble des rapports économiques entre les deux pays, nous arriverons — après avoir eliminé le premier groupe — les relations directes de gouvernement à gouvernement dont le caractère est essentiellement politique — à la conclusion que c'est au second groupe, notamment aux placements des capitaux français dans l'industrie polonaise qu'appartient la première place. Ce domaine de la collaboration franco-polonaise la Pologne date de l'époque d'avant-guerre. En effet il y a en Pologne un nombre assez considérable d'entreprises industrielles françaises fondées vers la fin du XIX-me ou au début de XX-me siècle. Ce sont les seuls placements de capitaux sur le territoire de l'ancien empire russe qui ne soient pas perdus après la guerre, et peuvent être comptés aux entreprises françaises les plus rentables à l'étranger.

D'autres entreprises de ce genre furent créves aussitôt après la guerre, lorsque les capitux français sont venus remplacer les capitaux allemands, ou autrichiens. D'autre capitaux enfin furent attirés au cours de dernières années par le rapide développement de l'économie polonaise, et la haute rentabilité qui en résulte.

lokaty. Należy też przyznać, że penetracja kapitału francuskiego w tej dziedzinie jest bardzo duża, gdyż niema dziś prawie gałęzi przemysłowej w Polsce, gdzieby kapitał francuski w takim czy innym przedsiębiorstwie nie był inwestowany. Rezultatem tego jest, iż kapitał francuski jest nietylko najbardziej wszechstronnie rozprowadzony w gospodarce polskiej, ale procentowo, jeśli chodzi wogóle o udział kapitału zagranicznego w gospodarstwie polskim, to kapitały francuskie figurują na pierwszym miejscu.

Udział kapitału francuskiego w Polsce ma również dla nas i to znaczenie, iż kapitał francuski jest kapitałem pochodzącym z kraju, z którym Polska ma sojusz polityczny, sojusz, który mimo takich czy innych sytuacji międzynarodowych jest jednym z najtrwalszych czynników polityki zagranicznej zarówno Francji jak i Polski, czego dowodem jest, iż trwa on nieprzerwanie przez lat prawie 20 i z biegiem czasu ulega coraz większemu wzmocnieniu. Im większe będzie zainteresowanie Francji naszym życiem gospodarczym, tym większe niewątpliwie będzie wzmocnienie tych więzów politycznych. Wbrew nieraz temu, co się mówi, zainteresowanie Francji naszym życiem gospodarczym jest duże i jeśli w ciągu ostatnich kilku lat byliśmy świadkami paru nieudanych imprez kapitału francuskiego w Polsce, to naogół należy stwierdzić, że kapitał francuski należy do kapitałów najbardziej obeznanych z rynkiem polskim, a udział przemysłu francuskiego w budowie czy w przejęciu z innych rąk polskich jednostek przemysłowych w ostatnich czasach w zakresie przemysłu np. elektrotechnicznego, metalurgicznego, węglowego, czy linii kolejowych najlepszym jest tego dowodem.

Ma to korzyści nie tylko dla polskiego życia gospodarczego, ale take i dla Francji. W obecnej sytuacji Polski, której warunki istnienia wymagają nieodwołalnie gorączkowej rozbudowy jej życia gospodarczego, zwłaszcza w dziedzinie nowych inwestycji przemysłowych, jej teren jest obecnie może jednym z najbardziej korzystnych dla inwestycji kapitałowych, które przynoszą korzyści materialne znacznie większe, a jednocześnie równie pewne aniżeli te same przedsięwzięcia w innych krajach, zwłaszcza na zachodzie Europy, gdzie gospodarstwa są już bardzo rozbudowane, a stąd nowe inwestycje często bardzo utrudnione. W interesie więc obu krajów leży jak największe rozszerzenie tej dziedziny stosunków gospodarczych polsko-francuskich. Im większe, bardziej intensywne będą te stosunki, tym bliższa będzie kolaboracja Polski i Francji na innych odcinkach, nawet poza gospodarczych.

Żyjąc jednak w obecnym systemie międzynarodowych stosunków gospodarczych, w systemie ekonomii zamkniętej, winniśmy baczyć, aby zbyt silnym rozwojem tej grupy stosunków gospodarczych Polski z zagranicą nie podważyć istotnej podstawy równowagi gospodarczej naszego państwa tj. w pierwszym rzędzie naszego bilansu płatniczego z zagranicą, co oczywiście odbiłoby się także niekorzystnie na dalszych inwestycjach u nas kapitału zagranicznego. Należy więc uważać, aby rozmiar naszych inwestycji gospodarczych kapitału zagranicznego szedł w parze z naszymi możliwościami opłacania

Il est incontestable que la pénétration des capitaux français dans ce domaine est très considérable, il existe à peine une branche de l'industrie où les capitaux français ne soient pas investis dans telle ou telle entreprise.

C'est ainsi qu'il se fait que les capitaux français sont non seulement répandus dans tous les domaines de l'économie polonaise mais qu'en comparaison avec les capitaux d'autres pays étrangers en général ce sont les capitaux français qui occupent la première place procentuellement.

La participation des capitaux français en Pologne est pour nous un fait de grande importance, étant donné que la Pologne est liée par une alliance politique avec leur pays d'origine, alliance qui, malgré les échangements de la situation internationale est restée l'un des facteurs les plus durables de la politique étrangère de la France aussi bien que de la Pologne. La meilleure preuve en est qu'elle dure presque 20 ans et que pendant ce temps elle n'a pas cessé de se resserrer de plus. A mesure qu'augmentera l'intérêt que la France a pour notre vie économique, plus se resserreront sans aucun doute les liens politiques entre les deux pays. Quoi qu'on en dise, on manifeste en France beaucoup d'intérêt pour notre vie économique. Bien que pendant les quelques dernieres années quelques tentatives entreprises par le capital français ne fussent pas couronnées par un succès, il est incontestable qu'en général ce sont les capitaux français qui connaissent le mieux le marché polonais. La participation de capitaux français à la fondation de nouvelles entreprises ou au rachat d'entreprises déjà existantes dans le domaine de l'industrie électrotechnique, métallurgique et houillère, aussi bien qu' à la construction des chemins de fer, en offre meilleures preuves.

Les avantages qui en résultent pour Pologne, aussi bien que pour la France tombent aux yeux. Dans la situation actuelle qui rendant indispensable un développement intense de la vie économique surtout en ce qui concerne les investissements industriels, la Pologne est un terrain particulièrement favorable au placement de capitaux étrangers. Le profit matériel qui en résultera sera ici plus grand qu'ailleurs et non moins sûr que dans les pays occidentaux où le développement de l'économie nationale est tel qu'il rend malaisés de nouveaux investissements. Il est donc dans l'intérêt des deux pays d'élargir tant que possible ce domaine des rapports économiques franco-polonais. Plus ces relations seront intenses, plus sera étroite la collaboration franco-polonaise dans tous les autres domaines, même extra-économiques.

Mais comme nous vivons dans le système actuel des relations économiques internationales, qu'on peut définir comme système économique fermé, nous devons veiller à ce qu'un développement démésuré de ce groupe de relations économiques entre la Pologne et l'Etranger n'ebranle point la base éssentielle de l'équilibre économique de notre pays et en premier lieu de sa balance de payement par rapport à l'Etranger, ce qui ne ferait que nuire aux placements de capitaux étrangers dans l'avenir. Il y a donc lieu de veiller à ce que le niveau des placements économiques du capital étranger soit mis d'accord

naszym wierzycielom zagranicznym korzyści płynących z tych inwestycji. Poza więc nieodzownymi inwestycjami, których wymaga nasza obrona narodowa, a które możemy wykonać jedynie przy pomocy kapitału zagranicznego, należy kierować kapitał zagraniczny na inwestycje w takich dziedzinach, które same będą mogły zwracać zagranicznym wierzycielom odpowiednie procenty i amortyzacje kapitału inwestowanego bez konieczności szukania nowych źródeł transferu dewizowego. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na takie dziedziny, które przyniešć mogą polskiemu życiu gospodarczemu nowe wpływy dewizowe lub zaoszczędzić wydawane obecnie. Winna to być obecnie jedna z naczelnych zasad przy projektowanych nowych inwestycjach zagranicznych w Polsce.

Tam gdzie jest to niemożliwe winna temu też celowi służyć, między innymi, trzecia grupa stosunków gospodarczych polsko-francuskich, tj. wymiana towarowa. W tym też duchu pomyślane były zasady nowego polsko-francuskiego, traktatu handlowego, który obowiązuje od r. 1937. Pomyślana 20% nadwyżka wartości przywozu polskiego do Francji nad przywozem francuskim do Polski ma służyć za źródło wolnego przekazu dochodów od inwestowanych w Polsce kapitałów francuskich. Im większa pod względem wartości będzie ta nadwyżka, tym pewniejszy będzie transfer dochodów od inwestowanych u nas kapitałów francuskich, tym większe będziemy mogli przewidzieć na przyszłość rozmiary nowych inwestycji kapitałów zagranicznych.

Sama bowiem wymiana towarowa między Francją i Polską ma dla naszego życia gospodarczego znaczenie jedynie drugorzędne. Wpływa na to szereg czynników, a w pierwszym rzędzie struktura gospodarcza Francji podobna do struktury gospodarczej Polski z przewagą we Francji przemysłu, a u nas rolnictwa. Również dużym utrudnieniem dla wymiany towarowej między Polską i Francją jest obecny sztywny system kontyngentowy francuski, a wreszcie trudność geograficzna — oddalenie rynków. Dlatego też rynek francuski dla eksportu naszych towarów ma dla Polski znaczenie jedynie pomocnicze, to znaczy w dużej mierze jest terenem wywozu dla niektórych towarów w tych momentach, kiedy zasadniczy rynek dla tych towarów z takich czy innych powodów jest w danej chwili utrudniony.

Mimo to jednak winniśmy dołożyć wszystkich sił do jak największego rozszerzenia wymiany towarowej polsko-francuskiej i jeśli nie z konieczności zdobywania rynku francuskiego na stałe dla takiego czy innego wywozu, to dla rozszerzenia owej nadwyżki 20% między wywozem polskim i francuskim, aby w ten sposób zdobywać możność nowych opłacalnych inwestycji francuskich w Polsce. W tym też celu wprowadzono obecnie w polsko-francuskiej wymianie towarowej nowy system kompensat prywatnych. Jest to eksperyment dotychczas nie stosowany przez żadne państwo i czy zda on egzamin pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie winniśmy dołożyć wszelkich starań, aby podnieść wzajemną wymianę towarową między obu państwami, mając pewność, że leży ona zarówno w interesie gospodarstwa francuskiego jak i polskiego.

avec notre capacité de payer aux créanciers étrangers les intérêts de ces locations. En dehors des investissements indispensables résultant des nécessités dictées par la Défense nationale et que nous ne pouvons exécuter qu'avec l'aide des capitaux étrangers, il importe de diriger les capitaux étrangers vers des domaines qui pourraient rendre les intérêts et amortir le capital investi aux créanciers étrangers sans qu'ils soit nécessaire de chercher de nouvelles sources de transfer de devises. Il faut surtout vouer notre attention aux domaines qui peuvent fournir à notre vie économique des nouvelles sources de devises ou bien de faire des économies sur les devises que nous dépensons actuellement. Ceci doit être le principe fondamental en ce qui concerne les nouveaux placements des capitaux étrangers en Pologne. Là où cette méthode n'est pas praticable, c'est le troisième groupe des relations polono-françaises notamment l'échange commercial qui doit servir le même but. Le nouveau traité commercial polono-français, entré en vigueur en 1937, est basé sur les mêmes principes. L'éxcédant de 20% de la valeur des importations polonaises sur celle des importations françaises en Pologne y est prévu comme source du libre transfer des revenus des capitaux français placés en Pologne.

Au fur et à mesure de l'augmentation de la valeur de ce surplus le transfer des revenus des capitaux français placés chez nous sera plus sûr et par conséquent nous pourrons prévoir pour l'avenir des placements plus considérables de capitaux étrangers.

En effet, l'échange commercial entre la France et la Pologne a en lui-même une importance secondaire pour notre vie économique. Cette situation est due à plusieurs facteurs: en premier lieu à rassemblance de la structure économique des deux pays avec la préponderance de l'industrie en France et de l'agriculture en Pologne. D'autre part, l'échange commercial polono-français est serieusement compliqué par la rigidité du système français de contingents.

Enfin, une difficulté de plus est créée par l'éloignement des marchés. C'est pourquoi le marché français ne joue pour les exportations polonaises qu'un rôle auxiliaire, c' est-à-dire qu'il entre en ligne de compte, lorsque l'accès de certaines marchandises à leurs débouchés principaux est entravé pour une raison quelconque.

Néanmoins nous devons employer tous nos efforts pour développer l'échange commercial entre la Pologne et la France. Bien que la conquête durable du marché français ne soit pas absolument indispensable — il importe d'élargir la marge de 20 p. c. entre l'exportation polonaise ou française pour obtenir la possibilité de nouveaux avantageux placements des capitaux français en Pologne — c'est ce but qu'on a visé en introduisant à présent un nouveau système de compensations privées dans les échanges polono-français. C'est un essai qui ne fut pas tenté jusqu'à maintenant par aucun Etat et c'est le plus proche avenir qui nous montrera s'il a eu de succès. Quoi qu'il en soit, nous devons nous efforcer d'augmenter l'échange de marchandises entre les deux Etats, ayant la certitude que cet échange est d'une grande importance pour l'économie de la France aussi bien que pour celle de la Pologne.

*MAXENCE BIBIE*
*Député, ancien Ministre, Président du Groupe Parlementaire Franco-Polonais*
*Deputowany, b. Minister, Przewodniczący Unii Parlamentarnej Francusko-Polskiej*

# Les relations économiques entre la France et la Pologne
# Stosunki gospodarcze pomiędzy Francją i Polską

Les relations économiques entre la FRANCE et la POLOGNE n'ont pas toujours été à l'unisson de leurs rapports politiques et sans doute a-t-on eu lieu de le regretter car il ne faut jamais perdre de vue, que le commerce entre deux Nations en multipliant entre elles les liens d'intérêt a souvent comme conséquence de resserrer leurs liens politiques. A l'heure présente l'exemple de l'Allemagne hitlerienne qui cherche dans l'est et le sud-est Européen à se créer une place éminente dans la vie économique des peuples agricoles en est l'illustration indiscutable. Que BERLIN réussisse à s'assurer par des Accords minutieusement préparés les produits alimentaires et les matières premières dont elle a besoin et que pour les payer elle fasse accepter l'importation massive de ses produits manufacturés et elle aura fait un grand pas dans la voie de l'hégémonie. Comme l'histoire l'enseigne par tant d'exemples, du reste différents de ceux d'aujourd'hui, l'économique prépare la voie au politique d'une façon sure et irrésistible.

En ce qui concerne la FRANCE et la POLOGNE il n'est heureusement pas question de semblables conventions et si l'on désire que des rapports plus nombreux et plus étroits s'établissent entre nos deux Pays, ce ne peut être que sur un plan qui laisse à chacun une indépendance et une souveraineté sans partage. FRANCE et POLOGNE vivent en effet sous des régimes qui ne tendent en aucune façon à l'autarçie et par suite elles restent dans le circuit du Commerce international traditionnel auquel leurs aspirations et leurs intérêts les rattachent. Il s'agit donc pour elles suivant les formules classiques de multiplier leurs rapports commerciaux, de les rendre plus étroits, mais dans les strictes limites d'un respect mutuel de leurs intérêts et de leurs droits.

Du reste la POLOGNE, surtout depuis qu'elle poursuit son industrialisation, a montré qu'elle peut entrer en rapports avec n'importe quel pays, se libérer de ceux qui voudraient lui imposer leur loi et en étendant ses relations garantir, par cette extension même, son indépendance. Rien n'est sans doute plus significatif à cet égard que les statistiques de son commerce extérieur qui démontrent qu'il y a quinze ans à peine elle était dans la proportion des deux tiers tributaire de l'ALLEMAGNE, de l'AUTRICHE et de la TCHECOSLOVAQUIE tant pour les importations que pour les exportations, alors qu'elle ne l'est plus à l'heure actuelle que d'un quart. Ses relations commerciales qui se répartissent aujourd'hui entre les pays d'EUROPE et certains autres d'Outre-mer lui assurent une grande autonomie qu'elle n'a aucune raison de vouloir abandonner ne serait-ce que par prudence. Il n'est pour elle que de continuer dans cette voie ou elle trouve des intérêts qui se conjugent harmonieusement avec les siens, lui permettant des accords dont les bé-

Stosunki gospodarcze pomiędzy Francją a Polską nie zawsze odpowiadały istniejącym pomiędzy nimi stosunkom politycznym. Był to niewątpliwie fakt godny pożałowania, gdyż nie należy nigdy zapominać, że handel pomiędzy dwoma narodami, pomnażając między nimi węzły gospodarcze, częstokroć pociąga też za sobą zacieśnienie stosunków politycznych. W chwili obecnej niezaprzeczalną ilustracją tego jest przykład Niemiec hitlerowskich, które starają się zająć przodujące miejsce w życiu gospodarczym krajów rolniczych wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Jeżeli przez starannie przygotowane układy, Berlinowi uda się zapewnić sobie dostawę produktów żywnościowych i surowców, których potrzebuje i jeśli tytułem zapłaty za nie, uda mu się zmusić te kraje do przyjmowania masowego importu swych produktów fabrycznych, będzie to wielki krok naprzód ku realizacji hegemonii Niemiec. Wieloma przykładami, zupełnie zresztą odmiennymi od przykładów dzisiejszych, historia naucza, że ekonomika w sposób pewny i nieodparty przygotowuje drogę polityce.

Jeżeli chodzi o Francję i Polskę, to nie ma na szczęście mowy o podobnych układach i jeżeli pożądane jest, aby stosunki pomiędzy obu naszymi krajami wzmogły się i zacieśniły, to może to nastąpić jedynie na takiej płaszczyźnie, która pozostawia każdemu państwu niezależność i niepodzielne zwierzchnictwo. Francja i Polska rządzą się systemami, które w żaden sposób nie zmierzają do autarkii i w konsekwencji kraje te pozostają w obrocie tradycyjnego handlu międzynarodowego, do którego przywiązane są przez swe interesy i przez swe aspiracje. Chodzi więc o wzmożenie i zacieśnienie ich stosunków gospodarczych w myśl zasad klasycznych, ale w granicach wzajemnego poszanowania praw i interesów.

Zresztą Polska, od czasu kiedy dąży do uprzemysłowienia, pokazała, że może nawiązywać stosunki z każdym krajem, że może się uwolnić od obrotów z tymi państwami, które chciałyby narzucić jej swe prawa. Rozszerzając swe stosunki, Polska może przez to samo zabezpieczyć swą niepodległość. Nic wymowniej na to nie wskazuje, niż statystyka polskiego handlu zagranicznego, która stwierdza, że zaledwie 15 lat temu Polska była w dwóch trzecich całkowicie uzależniona od Niemiec, Austrii i Czechosłowacji zarówno gdy chodziło o import, jak i o eksport. Natomiast dzisiaj udział tych państw w handlu zagranicznym Polski nie wynosi więcej niż 1/4. Stosunki handlowe Polski, które obecnie rozkładają się na kraje europejskie i niektóre kraje pozaeuropejskie, zapewniają jej dużą autonomię, której Polska nie ma zamiaru wyrzec się, chociażby ze względu na ostrożność. Polska, krocząc nadal tą drogą, znajduje interesy, które zespalają się harmonijnie z jej własnymi, pozwalając

néfices sont également appréciables pour elle et pour chacun de ses partenaires.

Dans ses relations avec la FRANCE il faut reconnaitre en dépit des affinités de pensée, des sentiments traditionnels de sympathie et d'une politique orientée dans le même sens, qu'elle se heurte à de sérieuses difficultés qui tiennent à notre structure économique. Notre pays est en effet à la fois agricole et industriel, mais dans des proportions telles que ni l'agriculture ni l'industrie ne sont vraiment dominantes si bien qu'un équilibre s'établit entre elles et que par la nature des choses nos importations et nos exportations sont limitées. A coté de la production des céréales, des pommes de terre, de la viande, des graisses, du sucre, du lait, du vin, des légumes pour alimenter la population, des fourrages nécessaires au bétail, on trouve en FRANCE du charbon, du fer, de la potasse, du bois, de la soie. La grande industrie, bien que puissante, ne se rencontre que dans quelques centres importants et ne prédomine pas à cause d'un artisanat qui maintient en face d'elle de fortes positions. Par suite la FRANCE qui trouve sur son sol la plupart des produits necessaires à sa vie agricole et industrielle restreint ses rapports commerciaux à ses voisins presque immédiats et ne peut au surplus qu'acheter et vendre dans des proportions qui constituent un obstacle àu développement de ses relations cammerciales. A l'égard de la POLOGNE ces obstacles jouent et en dépit de la bonne volonté réciproque des représentants de Paris et Varsovie, ils ont souvent géné les négociations économiques et contribué même à faire échouer des projets d'accords longuement élaborés.

Toutefois les relations franco-polonaises ont été régulières en dépit de ces difficultés et depuis le premier Traité de commerce du 6 février 1922 jusqu'au dernier en date du 22 mai 1937, les efforts les plus louables ont été faits pour les rendre meilleures. Il était du reste urgent de conclure un accord définitif et complet car les règlementations et les restrictions de toute nature provoquées par la crise avaient abouti à une régression progressive du commerce entre nos deux pays. Depuis que les négociations ont réussi tout à heureusement changé comme le constatait avec satisfaction l'organe de la Chambre de commerce Polono-Française de Varsovie. „Aprés la conclusion du dernier Accord financier à Rambouillet, de l'Accord commercial provisoire du 18 juillet 1936, du Traité commercial du 22 Mai de l'année courante et enfin de l'Accord sur le tourisme, la collaboration économique Polono-Française s'est trouvée dans des conditions plus avantageuses. Les possibilités d'action des entreprises privées ont été élargies, aussi une réaction se fit tout de suite sentir. La preuve en est fournie par les statistiques et par l'accroissement de l'intérêt qui se fait sentir aussi bien en FRANCE qu'en POLOGNE pour les échanges de marchandises".

Le Traité de Commerce et de Navigation du 2 Mai 1937, qui ne fait que développer l'Accord provisoire du 18 Juillet 1936, constitue l'Acte qui assure désormais le développement des relations économiques entre la FRANCE et la POLOGNE. Il est basé sur la clause de „la Nation la plus favorisée", sous réserve de quelques exceptions destinées à tenir

na zawieranie układów, z których korzyści są równie cenne dla niej, jak dla każdego z partnerów.

Stosunki Polski z Francją — trzeba to stwierdzić — mimo pokrewieństwa myśli, tradycyjnych uczuć sympatii i podobieństwa polityki — natrafiają wszakże na poważne trudności, wynikające z naszej struktury gospodarczej. Kraj nasz jest w istocie rolniczy i przemysłowy zarazem, lecz w takiej proporcji, że ani rolnictwo, ani przemysł nie jest elementem przeważającym. Stwarza to równowagę pomiędzy nimi i ogranicza z natury rzeczy nasz eksport i import. Obok produkcji zbóż, kartofli, mięsa, tłuszczów, cukru, mleka, wina, jarzyn, służących do wyżywienia ludności, pasz niezbędnych dla bydła, we Francji znajduje się: węgiel, żelazo, potas, drzewo, jedwab. Wielki przemysł, aczkolwiek potężny, występuje w pewnych tylko ważnych ośrodkach i nie posiada zbytniej przewagi ze względu na istnienie rzemiosła, które zachowuje stosunkowo silną pozycję. W konsekwencji Francja, która znajduje na swej ziemi większość produktów niezbędnych dla życia rolnego i przemysłowego, ogranicza swe stosunki handlowe do wymiany z najbliższymi sąsiadami i może nabywać i sprzedawać w skromnych rozmiarach, które stanowią przeszkodę dla rozwoju jej stosunków handlowych. W stosunku do Polski przeszkody te istnieją i, pomimo obopólnej dobrej woli przedstawicieli Paryża i Warszawy, utrudniały nieraz rokowania handlowe i przyczyniały się nawet do poniechania długo opracowywanych projektów układów.

Niemniej jednak, pomimo tych trudności istniały regularne stosunki francusko-polskie i od pierwszego traktatu handlowego z dn. 6 lutego 1922 r. aż do czasu zawarcia ostatniego w dn. 22 maja 1937 r. czyniono najbardziej godne pochwały wysiłki, aby stosunki te poprawić. Zawarcie traktatu ostatecznego i całkowitego było zresztą rzeczą palącą, ponieważ wszelkiego rodzaju zarządzenia reglamentacyjne i restrykcyjne, wywołane przez kryzys, doprowadzały do stopniowego kurczenia się handlu pomiędzy obydwoma krajami. Od czasu jednak, kiedy rokowania dały pomyślny wynik, wszystko uległo zmianie na lepsze, jak to stwierdził z zadowoleniem organ Izby handlowej polsko-francuskiej w Warszawie.

„Po zawarciu ostatniego układu finansowego w Rambouillet, prowizorycznego układu handlowego z dn. 22 maja roku bieżącego i wreszcie układu turystycznego, współpraca gospodarcza polsko-francuska zyskała korzystniejsze warunki. Perspektywy działalności przedsiębiorstw prywatnych rozszerzyły się, co natychmiast dało się odczuć w skutkach. Dowodu tego dostarczają dane statystyki i wzrost zainteresowania dla wymiany towarowej, jaki można zaobserwować zarówno we Francji jak i w Polsce!".

Traktat handlowy i nawigacyjny z dn. 2 maja 1937 r., który był rozwinięciem układu prowizorycznego z dn. 18 lipca 1936 stanowi akt, zapewniający odtąd rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy Francją a Polską. Oparty jest on na klauzuli najwyższego uprzywilejowania z zastrzeżeniem

compte de la politique commerciale de la FRANCE. Il prévoit la liste des pourcentages de réduction de droits de douane pour la FRANCE, ainsi que quelques réductions du tarif minimum français en faveur de la POLOGNE. Il règle également les relations de ce pays avec les Colonies et autres possessions d'Outre-mer françaises pour tout ce qui touche au domaine douanier et Colonial. Ce Traité se complète d'un Accord de paiements du 29 décembre 1937 qui introduit le principe important et nouveau que le solde commercial devra être positif pour la POLOGNE, la valeur des importations françaises dans ce pays devant constituer 80% seulement de la valeur des importations polonaises en FRANCE. Cette clause est d'une importance capitale pour les deux Parties, parce que tout en permettant la paiement des dettes contractées par la POLOGNE elle ne limite pas le chiffre des affaires commerciales réciproques de telle sorte que l'augmentation des exportations polonaises en FRANCE entraine automatiquement l'augmentation des importations françaises en POLOGNE. Ajoutons qu'un Avenant au Traité et qu'un nouvel accord de paiements, entrés en vigueur le 1 Avril dernier ont été conclus pour faciliter encore les échanges Franco-Polonais en remédiant à la disparité des prix sur les marchés Français et Polonais par l'instauration d'une compensation privée.

Les bases du Commerce entre La FRANCE et la POLOGNE sont désormais fixées et les Commerçants des deux pays n'ont qu'à tirer parti des possibilités qui s'offrent à eux. A cet égard il est certain que les produits français sont assez connus et appréciés en POLOGNE pour qu'on ait lieu de croire que les importations françaises qui sont en voie de rapide développement continueront à augmenter. Si l'on consulte les statistiques du commerce extérieur de la FRANCE on constate en effet que les exportations vers la POLOGNE se sont élevées de 187 millions de francs en 1937 à 356 millions en 1938, accroissement considérable portant notamment sur les laines, les vins, les fers et aciers, les produits chimiques, les machines. Mais ces exportations devraient s'étendre davantage aux produits coloniaux comme le café, le thé, le riz, les bananes, les oranges, les mandarines que nos possessions récoltent en grandes quantités et pour l'importation desquelles la FRANCE n'occupe qu'un rang secondaire alors qu'elle pourrait aisément se placer au premier et ravitailler avantageusement la POLOGNE.

En revanche les Polonais ne sont guère satisfaits et se plaignent de ce que FRANCE n'absorbe pas en quantité suffisante leurs produits nationaux, du point que le pourcentage de leurs exportations chez nous oscille seulement entre 1 et 2%. Si en effet en 1938 ils nous ont vendu pour 444 milions de francs, alors qu'en 1937 le chiffre n'était que de 400 millions ce qui constitue une progressions intéressante, il faut signaler que l'accroissement concerne surtout les valeurs. Pour les quantités on constate au contraire de sérieuses diminutions, par exemple sur les céréales tombées de 390 mille quintaux en 1937 à 144 mille en 1938, sur les pommes de terre, les légumes secs, les bois, le charbon, fléchissement dû, il est vrai, en grande partie à des récoltes excé-

pewnych wyjątków, uwzględniających politykę handlową Francji Przewiduje on listę zniżek procentowych w opłatach celnych dla towarów francuskich, jak również pewne obniżki minimalnej taryfy francuskiej na korzyść Polski. Reguluje również stosunki Polski z koloniami i innymi posiadłościami zamorskimi Francji we wszystkich sprawach, związanych ze sprawami celnymi. Traktat ten jest uzupełniony przez układ płatniczy z 29 grudnia 1937, który wprowadza zasadę nową i bardzo ważną, a mianowicie, że saldo bilansu handlowego winno być dodatnie dla Polski; osiąga się to w ten sposób, że wartość importu francuskiego do Polski ma wynosić tylko 80% importu polskiego do Francji. Klauzula ta posiada doniosłe znaczenie dla obu stron, ponieważ, pozwalając na spłatę długów zaciągniętych przez Polskę, nie ogranicza wzajemnej wymiany handlowej, gdyż zwiększenie eksportu polskiego do Francji pociąga za sobą automatycznie wzrost importu francuskiego do Polski. Dodajmy, że załącznik do traktatu i nowy układ płatniczy, które weszły w życie dn. 1 kwietnia, zawarto w tym celu, aby ułatwić jeszcze wymianę francusko-polską, przez wprowadzenie prywatnej kompensaty, usuwając niedogodność różnicy w cenach na rynkach francuskim i polskim.

Odtąd ustalone są podstawy wymiany handlowej pomiędzy Francją a Polską i kupcy obu krajów powinni wyciągnąć wszelkie korzyści z możliwości, jakie się przed nimi teraz otwierają. Jest rzeczą pewną, że produkty francuskie są dostatecznie znane i cenione w Polsce, aby można się było spodziewać, że import francuski, który wykazuje tendencje szybkiego wzrostu, będzie się i nadal powiększać. Gdy badamy statystykę handlu zagranicznego Francji, przekonywamy się istotnie, że eksport do Polski wzrósł z 187 milj. franków w r. 1937 do 356 milj. fr. w r. 1938. Jest to wzrost znaczny, dotyczący wełny, wina, żelaza i stali, produktów chemicznych, maszyn. Ale eksport ten powinien rozszerzyć się również i na produkty kolonialne, jak: kawa, herbata, ryż, banany, pomarańcze, mandarynki, których to artykułów w wielkich ilościach dostarczają nasze posiadłości i w których imporcie do Polski Francja zajmuje tylko drugorzędne miejsce, podczas gdy mogłaby z łatwością zająć pierwsze miejsce, zaopatrując na korzystnych warunkach Polskę.

Z drugiej strony Polacy nie są zupełnie zadowoleni i skarżą się, że Francja nie jest w dostatecznych ilościach odbiorcą produktów polskich, których udział procentowy w przywozie francuskim waha się zaledwie pomiędzy 1 a 2%. Istotnie, jeśli w 1938 r. Polska sprzedała nam towarów za 444 milj. franków, podczas gdy w r. 1937 obrót wynosił tylko 400 milj., co jest godnym uwagi przyrostem, to wzrost ten — trzeba to zaznaczyć — dotyczy przede wszystkim wartości. Jeżeli chodzi o ilości, to przeciwnie, stwierdza się poważne zmniejszenie, naprzykład w przywozie zbóż spadek z 390 tys. kwintali w r. 1937 na 144 tys. kwintali w r. 1938 (kartofli, jarzyn suszonych, drzewa, węgla); spadek ten wywołany jest w dużej części nadwyżką zbiorów francuskich lub większą wydajnością naszej pro-

dentaires françaises ou à un meilleur rendement de notre production. Les milieux intéressés français comprennent la déception polonaise et ils estiment qu'il faut y parer au plus tot, mais ils font observer que les Accords actuels favorables à la POLOGNE nécessitent un certain temps de mise en oeuvre pour produire pleinement leurs effets.

Ainsi, FRANCE et POLOGNE se retrouvent sur le plan des relations économiques en plein accord, comme sur le plan politique, parce que leurs intérets comportent toujours une base commune et que la bonne volonté réciproque facilite une collaboration mutuelle et féconde. Les clauses du Traité de Commerce de l'an dernier et de l'Accord de paiements par leur souplesse ne peuvent qu'encourager importateurs et exportateurs des deux pays à multiplier leurs opérations puisqu' aussi bien leurs efforts sont désormais sans limite et profitables à tous. Les Agents Commerciaux, les Organes officiels, les Chambres de Commerce doivent dans une large mesure aider a cet accroissement du Commerce franco-polonais en prospectant les matières qui peuvent faire l'objet des transactions en les faisant connaitre aux négociants, en contribuant même à l'éducation du consommateur. Le domaine est vaste pour une collaboration économique entre nos deux pays et nulle tache n'est plus indispensable que celle qui consiste à renforcer par des liens d'intéret les liens intellectuels, moraux et politiques qui unissent la FRANCE et la POLOGNE.

dukcji. Zainteresowane koła francuskie zdają sobie sprawę z rozczarowań Polski i sądzą, że stanowi temu należy jak najrychlej zaradzić; uważają jednak, że obecne, korzystne dla Polski układy wymagają pewnego czasu, aby w praktycznym stosowaniu mogły w pełni wykazać swe skutki.

Tak więc — pomiędzy Francją a Polską zapanowała znów pełna zgoda w dziedzinie stosunków gospodarczych, podobnie jak i w sferze stosunków politycznych. Interesy ich bowiem mają zawsze wspólną podstawę, a wzajemna dobra wola, ułatwia płodną współpracę. Klauzule traktatu handlowego, zawartego w ubiegłym roku i układ płatniczy, dzięki swojej elastyczności niewątpliwie zachęca importerów i eksporterów obu krajów do wzmożenia obrotów, ponieważ odtąd wysiłki ich nie są ograniczone i dla wszystkich korzystne. Przedstawiciele handlowi, organy urzędowe, izby handlowe winni w jak najszerszym zakresie dbać o rozwój handlu francusko-polskiego, reklamując artykuły, mogące stanowić przedmiot transakcji, zaznajamiając z nimi kupców, a nawet przyczyniając się do wychowania konsumenta. Dziedzina współpracy gospodarczej pomiędzy naszymi dwoma krajami jest rozległa i zadaniem najbardziej dziś nieodzownym jest wzmocnienie węzłami gospodarczymi węzłów intelektualnych, moralnych i politycznych, które łączą Francję i Polskę.

---

*Il va sans dire que tout accroissement des échanges commerciaux franco - polonais ne saurait être accueilli qu'avec satisfaction par les industriels français: les relations cordiales et les liens d'amitié qui unissent traditionnellement nos deux pays ne peuvent y trouver qu'une confirmation pratique. Il convient d'ailleurs de remarquer que tout accroissement des échanges est une chance de paix, et doit par conséquent être patiemment recherché.*

*C'est en ces divers sens que l'on doit se féliciter du succès des efforts accomplis par les deux gouvernements de Pologne et de France qui portent de 90 millions de zlotys à 135 millions le total des échanges commerciaux franco-polonais. Hormis cet accroissement quantitatif l'élément le plus intéressant introduit récemment dans las relations commerciales franco-polonaises est le principe de compensation: l'expérience montrait que jusqu'à présent on n'avait pas encore trouvé de formule assez souple pour règler d'une façon satisfaisante le fonctionnement des échanges économiques entre les deux pays; par suite en effet du taux élevé du zloty nos achats de produits polonais diminuèrent sensiblement au cours des derniers mois pour un certain nombre de postes, en quantité sinon en valeur: il s'ensuivit une réduction proportionnelle de nos exportations. Le principe de compensation semble devoir remédier*

*Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że przemysłowcy francuscy witają z zadowoleniem wszelkie powiększenie obrotów handlowych francusko-polskich; serdeczne stosunki i węzły przyjaźni, łączące tradycyjnie oba kraje, znajdują przez to potwierdzenie w praktyce. Należy poza tym zauważyć, że wszelkie powiększenie obrotów wzmaga też szanse pokoju, to też winniśmy dążyć wytrwale do powiększenia wymiany handlowej.*

*Z tych różnych względów można gratulować sobie powodzenia, które uwieńczyło wysiłki rządów francuskiego i polskiego w postaci powiększenia wartości wymiany handlowej francusko-polskiej z 90 do 135 milj. zł. Poza tym zwiększeniem ilościowym, — elementem najbardziej interesującym, który wprowadzono ostatnio do stosunków handlowych francusko-polskich, ważna jest zasada kompensacji: doświadczenie wskazywało, że do chwili obecnej nie znaleziono jeszcze formuły dostatecznie elastycznej, aby uregulować w sposób zadowalający funkcjonowanie wymiany handlowej pomiędzy obu krajami; istotnie, na skutek wysokiego kursu złotego, nasze zakupy produktów polskich dla pewnej ilości pozycji znacznie zmniejszyły się w ostatnich miesiącach, jeśli nie pod względem ilości, to pod względem wartości: w konsekwencji nastąpiło proporcjonalne zmniejszenie naszego eksportu.*

*Wydaje się, że zasada kompensacji powinna zapobiec temu stanowi rzeczy, gdyż nadaje całości systemu jak największą elastyczność. Jeżeli przy-*

*à cet état de choses en donnant à l'ensemble du systéme une plus grande souplesse. Si l'évènement répond à l'espoir, les industriels français seront les premiers à s'en réjouir.*

*Attachés l'un et l'autre au retour de la prospérité mondiale dans la sécurité retrouvée, nos deux pays travaillent utilement pour elle en resserrant des accords qui ne sont dirigés contre personne et peuvent fournir un jour un élément important d'une véritable renaissance européenne.*

*(—) C. J. GIGNOUX*
*Président de la Confédération du Patronat Français*

*szłość odpowie pokładanym w niej nadziejom, przemysłowcy francuscy przede wszystkim będą z tego zadowoleni.*

*Oba nasze kraje, dążąc do odzyskania pomyślności gospodarczej w ramach odbudowanego bezpieczeństwa, pracują z pożytkiem dla osiągnięcia tego celu przez pogłębienie układów, które, nie kierując się przeciwko nikomu, mogą stać się pewnego dnia ważnym czynnikiem prawdziwego odrodzenia europejskiego.*

*(—) C. J. GIGNOUX*
*Przewodniczący Powszechnego Związku Przemysłu Francuskiego*

*CZESŁAW KLARNER*
*Senator, Prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, b. minister*
*Senateur, President de l'Union des Chambres de Commerce en Pologne, ancien Ministre*

# Możliwości współpracy gospodarczej polsko-francuskiej
# Possibilités de la collaboration économique franco-polonaise

Rynek polski jest dobrze znany kapitalistom francuskim. Już przed wojną kapitały francuskie ulokowały się we wszystkich trzech zaborach; w przemyśle naftowym w zaborze austriackim, w przemyśle cynkowym w zaborze pruskim, a głównie na terenie zaboru rosyjskiego w przemyśle górniczym zagłębia dąbrowiecko - sosnowieckiego, w przemyśle włókienniczym łódzkim i częstochowskim. Po wojnie w granicach Niepodległej Polski współpraca kapitału francuskiego z przemysłem polskim rozwinęła się bardzo szeroko. Ostatnio, dzięki przyłączeniu zakładów trzynieckich do Polski, udział kapitałów francuskich, działających na terenie polskim wzrósł o wkłady grupy Schneider-Creuzot i obecnie suma kapitałów, ulokowanych przez francuskich kapitalistów w Polsce sięga wielkiej kwoty około dwu miliardów złotych. Ponieważ jednak historia tej współpracy stanowi temat oddzielnego artykułu pióra wybitnego znawcy tego przedmiotu, nie chcę rozwodzić się szerzej w tej kwestii, pragnę jedynie raz jeszcze podkreślić, że rynek polski jest dobrze znany kapitalistom francuskim i ceniony przez nich, jako rynek solidny i rentowny.

Pragnę natomiast podjąć inne zagadnienie. Czy rynek polski jest już całkowicie nasycony kapitałami zagranicznymi i czy zostały wyczerpane już wszystkie lokaty, czy też odwrotnie: możliwości takie istnieją i rynek polski w dalszym ciągu jest chłonny?

Polska od pierwszej chwili swej niepodległości stanęła wobec wielu bardzo poważnych zadań, które wszystkie trzeba było odrazu podjąć i którym trzeba było równocześnie sprostać. Jeśli chodzi o zadania natury gospodarczej, należy podkreślić, że spadek, który Polska objęła po rabunkowej gospodarce zaborców i po spustoszeniu, którego dokonała na jej ziemiach wojna, był tego rodzaju, że jedynie uparta, zacięta praca od podstaw mogła wyprowadzić kraj z chaosu i zniszczenia gospodarczego. Pracy tej Polska podjęła się, doznając przy

Le marché polonais est bien connu par les capitalistes français. Déjà avant la guerre les capitaux français étaient placés sous tous les trois régimes; dans l'industrie pétrolifère sous le régime autrichien, dans l'industrie du zinc sous le régime prussien, et principalement sous la domination russe dans l'industrie minière du bassin de Dąbrowa Górnicza et Sosnowiec, dans l'industrie textile de Łódź et de Częstochowa. Après la guerre la collaboration du capital français avec l'industrie polonaise de la Pologne Indépendante s'est rapidement développée. Dernièrement grâce à l'annexion des établissements de Trzyniec la quote-part des capitaux français engagés sur le territoire polonais a augmenté des fonds du groupe Schneider-Creusot et actuellement le montant des capitaux engagés par les capitalistes français en Pologne s'élève au chiffre considérable d'environ deux milliards de złotys. Etant donné que l'histoire de cette collaboration a fait la matière d'un article spécial rédigé par un connaisseur distingué de ce problème, je ne m'étendrai pas plus longuement sur ce sujet, désirant souligner seulement une fois de plus que le marché polonais est bien connu des capitalistes français et apprécié par eux comme un marché solide et fructueux. Par conséquant je voudrais soulever une autre question. Le marché polonais est-il déjà entièrement saturé de capitaux étrangers et toutes les possibilités de location sont-elle épuisées, ou le contraire: de pareilles possibilités existent et le marché polonais continue d'absorber les capitaux étrangers.

Depuis le premier jour de son indépendance la Pologne se trouvait en face de nombreux problèmes très sérieux, qui éxigeaient d'être examinés et résolus sans retard. Quant au problèmes de nature économique il faut souligner que l'héritage dont la Pologne prit possession après la désastreuse administration des régimes et après le ravage de ses terres par la guerre, était telle que seul un travail opiniâtre et acharné qu'il fallait exécuter dès le commencement, pouvait sortir le pays du chaos et de la ruine écono-

tym poważnej pomocy obcych kapitałów, w znacznej mierze francuskich, i w ciągu 20 lat skoordynowanych wysiłków i planowych inwestycji osiągnęła nadspodziewanie pomyślne wyniki. Z kraju głównie rolniczego, o zaczątkach zaledwie przemysłu, przeistoczyła się w kraj rolniczo-przemysłowy, w którym dwa wielkie filary: rolnictwo i przemysł wspierają w równej mierze gmach jej gospodarstwa narodowego. W ostatnich paru latach eksport produktów rolnych w stanie surowym stanowił około ⅓ całkowitego wywozu, a ⅔ tego wywozu stanowiły półprodukty i wyroby gotowe przemysłowe. Natomiast odwrotnie: przywóz artykułów w stanie surowym wynosił około 50% całkowitego przywozu, a przywóz artykułów gotowych zaledwie 25%. Są to cyfry dosadnie świadczące o daleko posuniętej industrializacji kraju i wynikach osiągniętych przez Polskę w tej dziedzinie.

Polska dąży świadomie do celu, aby bogactwa jej ziemi wchodziły do międzynarodowej wymiany w stanie możliwie daleko posuniętego przetworzenia. W tym celu rozwinęła cały szereg działów przemysłowych: włókienniczy, metalurgiczny, elektrotechniczny, chemiczny, spożywczy i inne — w tym celu wzniosła na pustym wybrzeżu port, dziś już jeden z największych na Bałtyku i w tym celu podjęła nowe olbrzymie dzieło: budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Niezależnie od planu rozbudowy tego Okręgu, po części już zrealizowanego, trzeba było równocześnie podjąć prace w innym zakresie: w zakresie wyposażenia całego terytorium Państwa w takie zasadnicze, techniczne wartości, które umożliwią przedsiębiorczym jednostkom twórczą inicjatywę gospodarczą. A więc podjęto prace melioracyjne, regulację rzek, osuszanie bagien, przeprowadzanie kanałów, budowę szos i dróg, rozszerzanie sieci kolejowej, telefonicznej i telegraficznej, rozbudowę źródeł energii wodnej, elektrycznej i gazowej, wreszcie prace związane z jak najwszechstronniejszym wykorzystaniem wybrzeża morskiego. Niektóre z tych prac są już daleko posunięte, jak np. dzieło elektryfikacji Centralnego Okręgu Przemysłowego, przy poważnym udziale kapitału francuskiego, inne zaledwie w zaczątku, jak osuszanie bagnistych terenów Polesia — we wszystkich jednak dziedzinach pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

Wreszcie, rozwój sytuacji politycznej w Europie skłonił Polskę od dłuższego czasu do przyspieszenia dzieła rozbudowy tych gałęzi przemysłu, które bezpośrednio lub pośrednio mogą służyć sprawie obrony narodowej. Wysiłki w tym kierunku bardzo skoordynowane i nader intensywne mają swoje znaczenie nie tylko polityczne ale i czysto gospodarcze i wzmacniają potencjał ekonomiczny Polski. Miliony zebrane ofiarnością całego narodu na cele obrony przeciwlotniczej nie tylko wyposażą naszą armię w tysiące samolotów i armat, ale

mique. La Pologne s'est chargée de ce travail trouvant un fort appui dans sa tâche, grâce aux capitaux étrangers, pour la plupart français, et en 20 ans d'efforts coordonnés et d'investissements calculés elle a atteint des résultats inespérés et brillants.

D'un pays essentiellement agricole qui n'avait que des germes d'industrie, elle a su prendre le caractère d'un pays mi-agricole mi-industriel dans lequel les deux grands pilliers: l'agriculture et l'industrie soutiennent également l'édifice de son économie nationale. Les dernières années l'exportation de produits agricols à l'état brut constitua environ ⅓ du total de l'exportation. Le reste représentait les produits industriels mi-ouvrés et les fabricats. Contrairement à cela, l'importation de produits à l'état brut s'élevait à 50% du chiffre total d'importation et l'importation de fabricats à 25% à peine. Ce sont des chiffres qui prouvent clairement le dégré de l'industrialisation du pays et les résultats obtenus dans ce domaine par la Pologne.

La Pologne s'efforce consciemment de faire entrer les richesses de son sol dans l'échange international à l'état possiblement transformé. Dans ce but elle a developpé une quantité de branches industrielles: textile, métalurgique, électrotechnique, chimique, alimentaire etc., dans ce but sur une côte déserte elle a erigé un port actuellement un des plus grands de la Baltique et dans ce but encore elle a entrepris une immense nouvelle oeuvre: la construction de la Region Industriel le Centrale.

Indépendamment du plan d'agrandissement de ce Rayon, en partie déjà réalisé, il fallait entreprendre en même temps des travaux dans un autre sens: dans le sens de doter tout le territoire de la République d'arrangements techniques fondamentaux qui donneront à des individus entreprenants la possibilité d'une initiative économique créatrice. Aussi a-t-on entrepris d'améliorer le terrain, régler les rivières, sécher les marais, creuser les canaux, construire des chaussées et des routes, élargir le réseau des chemins de fer, des téléphones et télégraphes, arranger l'exploitation des sources d'energie hydraulique, électrique et gazéifique, enfin a-t-on commencé des travaux se rattachant à la plus ample utilisation du bord de la mer.

Parmi ces travaux il-y-en a qui sont déjà trés avancés, comme par exemple la tâche de l'électrification du Rayon Industriel Central, qui est basée en grande partie sur le capital français, d'autres à peine commencés, comme le séchage du terrain marécageux de Polésie — dans tous les domaines il reste pourtant encore beaucoup à faire.

L'évolution de la situation politique en Europe a depuis longtemps incliné la Pologne à presser le développement de branches industrielles qui directement ou indirectement peuvent servir à l'action de la défense nationale. Les efforts dans cette direction, très coordonnés et particulièrement intenses ont leur signification non seulement politique, mais aussi purement économique et fortifient le potentiel économique de notre pays. Des millions provenant des offrances de toute la nation amassées pour l'organisation de la défense aérienne vont non seulement doter notre armée de milliers d'avions et de canons,

równocześnie ożywią nasz przemysł nowym dopływem energii.

Polska wszystkie swoje zadania podejmuje własnym wysiłkiem, postępując tak, jakby mogła liczyć tylko na siebie. Ale oczywiście z radością przyjmie każdą propozycję współpracy uczciwej i rzetelnej, zwłaszcza jeśli chodzi o dopływ kapitałów. Polska współczesna jest państwem zbyt jeszcze młodym, państwem, które zbyt wiele i zbyt różnorodnych zadań miało i ma przed sobą, aby mogło sobie wytworzyć własną wystarczającą na wszystko finansjerę. Nagromadzone kapitały są przecież wynikiem zazwyczaj długich wieków pomyślności i dostatków; Polski na to jeszcze stać nie było i nie mogło — przynajmniej w takim zakresie, w jakim istnieją potrzeby wymagające zaspokojenia. To też współpraca obcych kapitałów z polską inicjatywą twórczą i polską pracą wykonawczą jest zawsze, a tym bardziej dzisiaj, mile widziana i pożądana, zwłaszcza jeśli chodzi o naród, z którym Polskę wiążą silne węzły sojuszu politycznego i wojskowego i nasilniejsze węzły wspólnej kultury duchowej, naród, który nie pragnie i nie może pragnąć opanowania gospodarczego Polski ze szkodą jej interesów narodowych, a przeciwnie, w którego najżywotniejszym interesie leży silna i bogata Polska.

mais en même temps vont ranimer notre industrie par une nouvelle affluence d'énergie.

La Pologne entreprend toutes ses tâches par ses propres forces agissant comme si elle ne pouvait compter que sur elle-même. Mais il est évident qu'elle acceptera avec joie chaque offre de collaboration probe et honnête sur tout s'il s'agit d'une affluence de capitaux. La Pologne contemporaine est un état trop jeune encore, un état qui avait et qui a devant soi des problèmes trop nombreux et de nature trop différente pour pouvoir se procurer une propre financière, capable de subvenir à tous ses besoins. D'habitude les capitaux amassés sont-ils donc le résultat de longs siècles de prospérité et d'abondance. La Pologne n'était pas et ne pouvait pas être dans cette situation — du moins dans les limites des besoins qui doivent être satisfaits. Aussi la collaboration des capitaux étrangers avec l'initiative créatrice polonaise et le travail exécutif des Polonais est toujours et particulièremnt aujourd'hui bien vu et désiré surtout s'il s'agit d'une nation unie à la Pologne par une forte alliance politique et militaire et par des liens les plus forts d'une culture spirituelle, une nation qui ne désire pas et ne peut pas désirer une domination économique de la Pologne au détriment de ses intérêts nationaux et dans l'intérêt vital de laquelle au contraire réside une Pologne riche et puissante

*ROBERT HUET*
***Président du Groupement des Industriels Français en Pologne***

# L'effort industriel français en Pologne
# Osiągnięcia przemysłu francuskiego w Polsce

La majeure partie des entreprises françaises ou à capitaux français qui exercent leur activité sur le territoire de la République Polonaise et en particulier celles qui font partie du Goupement des Industriels Français en Pologne ont été fondées avant la Grande Guerre.

Dans l'ordre minier et métallurgique, ce furent d'abord, il y a soixante ans, la Société Française et Italienne des Houillères de Dąbrowa, puis la Société Anonyme des Forges et Aciéries de Huta Bankowa; la première s'est uniquement consacrée à l'industrie charbonnière, tandis que l'autre a joint à son usine sidérurgique les mines de houille de la Société Comte Renard et de la Société Minière Franco-Polonaise, ainsi que les ateliers de transformation de l'usine Renard et de la Société pour l'Industrie Métallurgique en Pologne à Radomsko.

Un an après était créée la Société Anonyme des Mines de Czeladź, qui vingt années plus tard s'intéressait au charbon du Bassin de Cracovie, en prenant part à la constitution de la Compagnie Galicienne de Mines.

En 1890, la Société des Charbonnages, Mines et Usines de Sosnowiec se constituait pour acquérir et exploiter les puissantes concessions qu'elle détient encore actuellement.

Une autre branche de l'industrie, celle des tex-

Większą część przedsiębiorstw francuskich lub posiadających kapitały francuskie, rozwijających działalność na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza te, które należą do „Groupement des industriels français en Pologne", założono jeszcze przed wojną światową.

W dziale górniczym i metalurgicznym pierwszymi przedsiębiorstwami tego rodzaju były przed laty sześćdziesięciu: Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla, a następnie Spółka Akcyjna Hut i Stalowni „Huta Bankowa"; pierwsza firma poświęciła się wyłącznie przemysłowi węglowemu, podczas gdy druga do swych zakładów syderurgicznych przyłączyła kopalnie węgla Spółki hr. Renarda i Spółki górniczej francusko-polskiej, jak również zakłady przetwórcze fabryk Renarda oraz Spółki Przemysłu Metalowego w Polsce w Radomsku.

O rok później założono Spółkę Akcyjną Kopalń w Czeladzi, która to spółka po upływie lat dwudziestu zainteresowała się węglem zagłębia krakowskiego, biorąc udział w stworzeniu Galicyjskiego Towarzystwa Górniczego.

W r. 1890 powstała Spółka Kopalń Węglowych i Zakładów Sosnowieckich w celu nabycia i eksploatacji wielkich koncesji, które są do dziś dnia w jej posiadaniu.

tiles a largement bénéficié de l'apport des capitaux français. La Compagnie Générale des Industries Textiles (Allart Rousseau et Cie), de Roubaix, avait fondé à Łódź, en 1883, une succursale qui a pris rapidement le développement d'une entreprise autonome et de première importance. La Maison Motte de Roubaix fonda vers la même époque la Société Anonyme de l'Union Textile avec ses établissements de Łódź, Lubliniec et Częstochowa, et quelques années plus tard, la Czenstochovienne. Puis des capitalistes français ont constitué la Société pour l'Industrie Textile de Częstochowa pour reprendre des usines créées une douzaine d'années auparavant par un groupe de Verviers.

Dans un domaine tout différent, la Compagnie d''Electricité de Varsovie avait édifié, dès le début du siècle, dans la capitale de la Pologne ses importantes installations de distribution de lumière et de force.



En 1912, l'introduction sur le marché de Paris des titres de la Société Anonyme des Usines de Fabrication de Tubes et des Forges de Sosnowiec a donné aux capitaux français l'occasion d'y occuper le place prépondérante qu'ils ont conservée par la suite.

Après la guerre, lorsque la Haute Silésie irrédente a été réunie à Pologne, les intérêts français, engagés et représentés depuis longtemps dans la Société des Mines et Usines à Zinc de Silésie, ont pris dans sa gestion une importance de tout premier ordre. De même, quand le concours du gouvernement français a permis de constituer la Société fermière des mines fiscals de l'Etat polonais, les Houillères du Nord et du Pas-de-Calais ont tenu à participer à la création et à l'exploatation de cette entreprise dont s'enorgueillit à bon droit l'industrie houillère polonaise.

C'est également à un consortium d'entreprises françaises constitué par la Société de Construction des Batignolles, MM. Schneider et Cie et la Société Anonyme Hersent qu'a été confiée la construction du port de Gdynia, lorsqu'une inspiration toute polonaise l'a fait surgir sur les côtes sablonneuses de la Mer Baltique. Quelques années plus tard, MM. Schneider et Cie ont été chargés d'établir la voie ferrée Silésie — Gdynia qui relie ces installations maritimes au bassin industriel, lorsque la Compagnie Franco-Polonaise de Chemins de fer en a reçu la concesion.

La Société Industrielle et Commerciale des Pétroles — Groupe Małopolska — exploite les régions pétrolifères de Borysław et de Polanka tandis que la Société Electro-Gaz s'intéresse, par ses filiales polonaises, à des stations centrales d'énergie électrique qui utilisent comme combustible principal les gaz naturels de ces régions.

A ne considérer que le Groupement des Indu-

Inna gałąź przemysłu, a mianowicie włókiennictwo szeroko korzystało z pomocy kapitałów francuskich. Firma Compagnie Générale des Industries Textiles (Allart Rousseau et Cie) z Roubaix, założyła w r. 1883 w Łodzi filię, która szybko poczęła się rozwijać jako bardzo poważne a autonomiczne przedsiębiorstwo. Firma Motte z Roubaix założyła w tym samym mniej więcej czasie Spółkę Akcyjną Union Textile, posiadającą zakłady w Łodzi, Lublińcu i Częstochowie, a w kilka lat później przedsiębiorstwo „La Czenstochovienne". Następnie kapitaliści francuscy powołali do życia Spółkę Akcyjną Przemysłu Włókienniczego w Częstochowie, ażeby przejąć zakłady stworzone o kilkanaście lat przedtem przez grupę z Verviers.

W zupełnie innej dziedzinie Towarzystwo Elektryczności w Warszawie zbudowało na początku stulecia w stolicy Polski poważne zakłady, dostarczające światła i siły.

W r. 1912 wprowadzenie na rynek paryski akcji Sosnowieckiej Spółki Akcyjnej Zakładów Fabrykacji Rur i Hut dało możność kapitałom francuskim zajęcia w tym przedsiębiorstwie miejsca przodującego, które w następstwie zostało zachowane.

W okresie powojennym, gdy Górny Śląsk został przyłączony do Polski, interesy francuskie zaangażowane i reprezentowane oddawna w Śląskiej Spółce Kopalń i Zakładów Cynkowych, zajęły w kierowaniu nią rolę pierwszorzędną. Tak samo, skoro dzięki pomocy rządu francuskiego została utworzona Spółka Dzierżawna Kopalń Skarbowych Państwa Polskiego („Skarboferm"), kopalnie północne i kopalnie z okręgu Pas-de Calais wzięły udział w utworzeniu i eksploatacji tego przedsiębiorstwa, z którego słusznie dumny jest polski przemysł węglowy.

Również budowa portu gdyńskiego, powstałego wyłącznie z inicjatywy polskiej, która wyczarowała go na piaszczystych brzegach Morza Bałtyckiego, została powierzona konsorcjum przedsiębiorstw francuskich, składającemu się z firm: Société des Construction de Batignolles Schneider et Cie oraz Société Anonyme Hersent.

Po kilku latach, gdy Towarzystwo Francusko-Polskie Kolei Żelaznych otrzymało koncesję na budowę drogi żelaznej Śląsk — Gdynia, łączącej urządzenia morskie Gdyni z zagłębiem przemysłowym, budowę tej kolei powierzono firmie Schneider et Cie.

Naftowa Spółka przemysłowa i handlowa — Grupa Małopolska — eksploatuje okolice naftodajne Borysławia i Polanki, podczas gdy Spółka Elektro-Gaz, zainteresowana jest przez swe filie polskie w centralnych siłowniach elektrycznych, które, jako podstawowe paliwo, używają gazu ziemnego z tych okolic.

Jeżeli wziąć tylko pod uwagę „Groupement

striels Français en Pologne, les sociétés qui en font partie avaient déjà effectué des investissements très considérables; dans les dix-huit dernières années leurs fonds de roulement ont été reconstitués, leurs immobilisations se sont accrues de façon notable; d'autres sociétés ont été créées ou rachetées par des groupes financiers du même pays, si bien que le montant des sommes investies par la France dans des entreprises industrielles en Pologne peut à l'heure actuelle dépasser deux milliards de zlotys.

des Industriels français en Pologne", to towarzystwa, które wchodzą w skład tego ugrupowania dokonały bardzo znacznych inwestycji; w ciągu ostatnich 18 lat ich kapitały obrotowe zostały odbudowane, a kapitały stałe zwiększyły się w sposób znaczny; inne przedsiębiorstwa zostały zakupione lub utworzone przez grupy finansowe francuskie, tak iż ogólna wysokość sum, zainwestowanych przez Francję w przedsiębiorstwach przemysłowych Polski, przekracza zapewne obecnie dwa miliardy złotych.

*JANUSZ RAKOWSKI.*
*Dyrektor Gabinetu Ministra Skarbu*
*Directeur du Cabinet du Ministre de Finances*

# Centralny Okręg Przemysłowy
# La région industrielle du centre

Wśród aktualnych problematów polskiej polityki gospodarczej, absorbujących w ostatnich latach niezwykle żywo cały kraj, na pierwsze miejsce wybił się niewątpliwie problemat Centralnego Okręgu Przemysłowego. Aczkolwiek już od lat kilkunastu przy rozpatrywaniu zagadnień uprzemysłowienia ziem polskich wskazywano na rozległe możliwości, jakie dla tego uprzemysłowienia reprezentują tereny położone wokół wideł Wisły i Sanu, to jednak wyraźne sprecyzowanie koncepcji Centralnego Okręgu jest rzeczą całkiem świeżej daty.

Ostateczne skrystalizowanie tej koncepcji związać można z datą 5 lutego 1937 r., kiedy to na komisji budżetowej Sejmu, przy wniesieniu przez Rząd do zatwierdzenia parlamentu planu inwestycji publicznych na rok 1937, obecny kierownik polityki gospodarczej Państwa Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, wypowiedział te oto znamienne słowa:

„Nie negując w sposób absolutny szeregu potrzeb lokalnych, nie negując możliwości czy konieczności kompromisu między aktualnymi potrzebami dnia dzisiejszego i planowymi potrzebami przyszłości — w imię naczelnej idei wzmocnienia sił i urządzeń obronnych, w imię syntetycznych potrzeb gospodarczych — *musimy rzucić konkretne hasło: rozbudowy nowego centralnego rejonu przemysłowego*".

„Tak, jak ongi całym programem i symboliką polityczno-gospodarczą stało się to słowo: Gdynia — tak dziś stawiamy nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które otrzymuje symboliczną i skróconą nazwę: *Okręg Centralny — Sandomierz*".

Możnaby stwierdzić, że Centralny Okręg Przemysłowy, jako polityczno-gospodarcza koncepcja Polski Współczesnej, powstał w wyniku zetknięcia się i zjednoczenia w jeden dynamiczny nurt dwóch tendencji: 1) tendencji do koniecznego wzmocnienia sił obronnych kraju, opartych o własne możliwości wytwórcze, reprezentowanej przez czynniki wojskowe i 2) tendencji do przebudowy gospodarczej struktury Polski, a więc zamiany jednostronnej struktury rolniczej na pełniejszą, bardziej wy-

Parmi les problèmes actuels de la politique polonaise, qui, ces derniers temps, ont vivement absorbé tout le pays, s'est certainement placé au tout premier plan celui de la Région industrielle du centre. Bien que depuis plus de dix ans, en étudiant la question de l'industrialisation des territoires polonais, on eût signalé les vastes possibilités que représentent pour cette industrialisation les cantons situés autour des fourches de la Vistule et du San, la conception de la Région industrielle du Centre ne s'est bien précisée que de fraîche date.

La cristallisation définitive de cette conception peut être rattachée à la journée du 5 février 1937 oû, à la Commission du budget de la Diète, M. le Ministre et Vice-Président du Conseil, Eugène Kwiatkowski, lors la présentation par le gouvernement à l'approbation du parlement, du projet des investissements publices pour 1937, prononça les remarquables paroles suivantes:

„Sans nier d'une manière absolue toute une série de besoins locaux, sans nier la possibilité ou la nécessité d'un compromis entre les besoins urgents de l'heure présente et les besoins en perspective pour l'avenir — au nom de l'idée d'augmenter nos forces et nos moyens défensifs, au nom des besoins économiques synthétiques — nous devons avoir pour mot d'ordre concret le développement du nouveau rayon central industriel.

„De même qu'autrefois le mot „Gdynia" était devenu le programme total et le symbole politique-économique — aujourd'hui nous devons nous imposer un nouveau mot d'ordre dans le programme de l'industrialisation, auquel nous donnerons la brève et symbolique appellation de: Région de Sandomierz et du Centre".

On pourrait dire que la Région industrielle du Centre, en qualité de conception politique-économique de la Pologne contemporaine, est le résultat du contact et de l'union en un seul courant dynamique de deux tendances:

1-° — celle de l'accroissement des forces défensives du pays en vertu de nos propres possibilités créatrices, représentées par les facteurs militaires, et 2-° — celle de la réfection de la structure économique de la Pologne, c'est à dire du changement de

kształconą, strukturę kraju rolniczo-przemysłowego.

Pomiędzy tymi dwoma tendencjami z natury rzeczy musiała powstać zbieżność z chwilą, gdy z defensywy gospodarczej okresu kryzysowego na przełomie 1935/36 r. Polska przystąpiła do ofensywy. W geograficzno-politycznych warunkach położenia Polski nie ulega żadnej wątpliwości konieczność rozbudowy własnego przemysłu wojennego, mogącego produkować sprzęt wojskowy i materiały niezbędne do odpowiedniego wyposażenia naszej armii, świetnie rozbudowanej i systematycznie szkolonej od pierwszych lat odzyskania Niepodległości. Z drugiej strony — dla umożliwienia tej produkcji i zapewnienia jej zbytu — niezbędne było podniesienie poziomu dochodu społecznego kraju, co możliwe jest do dokonania w Polsce właśnie przez proces rozbudowy przemysłu i urbanizacji, a więc przez proces przerzucenia niezatrudnionych rąk wiejskich do fabryk i warsztatów rzemieślniczych.

Oto przesłanki, które doprowadziły do stworzenia pierwszych zrębów dokonywującego się dziś w naszych oczach dzieła szybkiej i planowej rozbudowy przemysłu, w którym C.O.P. — zgodnie z definicją Wicepremiera Kwiatkowskiego — wyrósł jako konkretne hasło i widomy symbol nowej tendencji polityki gospodarczej, zharmonizowanej z zadaniami obrony narodowej.

* * *

Dziś już, po niespełna trzech latach pracy, Centralny Okręg Przemysłowy w dziele uprzemysłowienia kraju zajmuje pozycję niezwykle ważną. Na obszarze około 60 tys. klm.², zamieszkałym przez blisko 6 miln. ludności, powstały nowe ośrodki przemysłowe, które znakomicie wzmocniły sieć istniejących już placówek wytwórczych Zagłębia Staropolskiego (rejon kielecki). Ośrodki te siłą rzeczy muszą się obecnie rozrastać i rozwijać w oparciu o wysiłek czynnika publicznego — Państwa, dokonywającego na tym terenie szeregu inwestycji podstawowych i wznoszącego niezbędne dla zaopatrzenia armii fabryki wojskowe, i czynnika prywatno-gospodarczego, współdziałającego w tym dziele oraz organizującego na tym terenie warsztaty, służące celom ogólno-gospodarczym, znajdując w tym kierunku zachętę w ustawie z kwietnia 1938 r. o podatkowych ulgach inwestycyjnych.

Dzisiejszy Centralny Okręg Przemysłowy reprezentuje już trzy duże zakłady hutnictwa żelaznego, poważną część przemysłu metalowego przetwórczego, dominującą część polskiego przemysłu chemicznego. Istnieje w nim szereg fabryk broni, amunicji, wytwórnie płatowców i t. p. Rozwija się przemysł spożywczy. W najbliższym czasie powstaną huty i walcownie metali szlachetnych oraz fa-

l'unilatérale structure agricole en une structure plus large, plus instruite, du pays agricole et industriel.

Entre ces deux tendances, par la nature même des choses, devait se produire une convergence, une fusion, du moment où la Pologne de la défensive économique de la période de crise à la fin de 1935 et au début de 1936, est passée à l'offensive. Dans les conditions géographiques et politiques de la situation de la Pologne, il est sans aucun doute nécessaire de développer sa propre industrie de guerre, de la rendre apte à produire l'outillage de guerre et les matériaux indispensables pour les fournitures de notre armée admirablement organisée et systématiquement exercée dés les premières annèes de l'indépendance recouvrée. D'autre part, pour rendre cette production possible et en assurer l'écoulement, il était indispensable de hausser le niveau du revenu public du pays, ce que la Pologne est à même de faire, et cela précisement par l'extension de l'industrie et de l'urbanisation, par conséquent par l'apport de la main d'oeuvre oisive des campagnes aux usines et aux ateliers d'artisans.

Telles furent les vues qui conduisirent à la formation des premiers linéaments de l'oeuvre qui sous nos yeux s'accomplit, de l'oeuvre de la rapide et réflechie restauration de l'industrie, où — conformément à la définition de M. le Ministre Kwiatkowski, C. O. P. [1]) (Région industrielle du Centre) a surgi en qualité de mot d'ordre concret, de symbole visible des nouvelles tendances de la politique économique s'harmonisant avec les obligations de la défense nationale.

* * *

Aujourd'hui, après trois ans à peine de travail, la Région industrielle du Centre dans l'oeuvre de l'industrialisation du pays est d'une exceptionnelle importance. Sur un territoire de 60.000 Km carrés, habité par prés de 6 millions d'âmes, ont été créés de nouveaux groupements industriels qui ont excellemment agrandi le réseau des postes déjà existants de production du bassin vieux-polonais (rayon de Kielce). Ces groupements, par la force même des choses, doivent aujourd'hui se multiplier, s'agrandir, avec l'appui de l'Etat qui a fait dans ces environs plusieurs investissements fondamentaux, et construit pour l'approvisionnement de l'armée les fabriques indispensables, de même qu'avec la collaboration des particuliers qui agissent de concert dans cette action et organisent en outre sur ce terrain des ateliers destinés à satisfaire aux besoins généraux. Ils y sont d'ailleurs encouragés par la loi d'avril 1938, sur l'allégement des impôts d'investissement.

La Région industrielle du Centre d'aujourd'hui possède trois établissements de fonderie du fer, une grande partie de l'industrie des métaux, la majeure partie de l'industrie chimique polonaise. On y trouve encore plusieures manufactures d'armes, de munitions, une usine d'avions, etc. L'industrie alimentaire y prend aussi de l'essor. Sous peu doivent s'y ouvrir des laminoirs de métaux et des fabriques d'automobiles. La C. O. P. actuelle est un vaste terrain

[1]) Mot formé des initiales de l'appellation polonaise „Centralny Okręg Przemysłowy" de la Région et par lequel on la désigne dans le langage courant — Prononcez „tzop".

bryki samochodów. Dzisiejszy C.O.P. — to wielki teren energii elektrycznej, produkowanej w wybudowanych już i będących w budowie wielkich siłowniach wodnych, węglowych i gazowych, energii, która służyć będzie nietylko fabrykom tego okręgu, ale i innym terenom Polski. Dzisiejszy Centralny Okręg Przemysłowy — to nietylko wzrost polskiej produkcji, ale również poważne źródło dochodów miejscowej ludności i zatrudnienie wielu tysięcy bezrobotnych do niedawna rąk. Dzisiejszy C.O.P. — to poważne już ogniwo wymiany z innymi dzielnicami Polski, wpływające nietylko na zwiększenie pracy w tym okręgu, ale i na zwiększenie pracy w całym kraju.

Centralny Okręg Przemysłowy, mimo rekordowego tempa, w którym się rozbudowuje, nie jest jeszcze oczywiście dziełem zakończonym. Narastać on będzie i rozwijać się niewątpliwie przez długie lata, rozbudowując sieć swych zakładów przemysłowych, sieć miast i arterii komunikacyjnych. Wiele milionów kapitałów znajdzie tam jeszcze celowe zatrudnienie. Wiele inicjatyw i pomysłów znajdzie pole dla realizacji. I napewno wielka jeszcze suma pracy musi być wykonana.

Dziś już można być pewnym, że praca ta, wytrwała i systematyczna, przemienia się w Centralnym Okręgu Przemysłowym w dzieła o trwałej i niezniszczalnej wartości, w elementy, które z roku na rok rozwijać będą i potęgować siłę Polski.

d'énergie électrique produite par de grands réservoirs de forces, hydrauliques, houillers et gazeux, déja construits ou en cours de construction, énergie qui desservira non seulement les fabriques de la région, mais celles d'autres parages de la Pologne. La Région industrielle du Centre, ce n'est pas seulement l'accroissement de la production polonaise, mais aussi celui des sources de revenu de la population locale, et c'est, de plus, de l'occupation pour des milliers de bras qui naguére chomaient encore. La Région industrielle du Centre s'est un puissant agent d'échanges avec les autres contrées de la Pologne, exerçant une grande influence non seulement sur l'augmentation du travail chez elle, mais dans tout le pays même.

La région industrielle du Centre, malgré la rapidité prodigieuse de ses progrès, n'est pas évidemment achevée. Elle va sans aucun doute et pendant de longues années prendre de l'extension, développer le réseau de ses établissements industriels, de ses villes, de ses voies de communication. Des capitaux par millions y auront un fructueux placement. Beaucoup d'initiative et de conceptions y trouveront un champ où elles pourront se réaliser. Et certainement il y a encore beaucoup à faire.

On peut être dès aujourd'hui certain que ce travail persévérant et systématique se transfigurera à la Région industrielle du Centre en une oeuvre d'une valeur durable et indestructible, en élements qui de jour en jour ne feront que prendre une plus grande ampleur et intensifieront puissamment la force de la Pologne.

*HENRYK STRASBURGER*
*Prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, b. minister*
*President de l'Union Centrale de l'Industrie Polonaise, ancien Ministre*

# Polsko-francuskie stosunki handlowe
# Les relations commerciales franco-polonaises

Wspólne zadania, jakie Polska i Francja mają do spełnienia w Europie, narzucają obu krajom konieczność intensywnej współpracy na wszystkich polach. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wzajemnej wymiany towarowej. Znalezienie właściwych form tej wymiany, tak aby osiągnąć dostatecznie wysoki poziom wzajemnych obrotów przy zachowaniu równowagi bilansu płatniczego, nie jest zadaniem łatwym i jak wykazała praktyka ostatnich lat kilkunastu, napotyka na poważne trudności. Praca nad ich pokonaniem moe być tylko wówczas skuteczna, gdy obok czynników decydujących o polityce handlowej wystąpią zainteresowane sfery gospodarcze obu krajów.

Fakt, że stosunki handlowe polsko-francuskie nie są jeszcze należycie rozwinięte, a obroty towarowe utrzymują się na poziomie niewątpliwie niższym od tego, jaki wyznacza struktura gospodarcza obu krajów, pozwala mieć nadzieję na znaczne ich wzmożenie w obecnej sytuacji.

Zasadnicza trudność polega na silnej tendencji do bierności naszego bilansu handlowego z Francją.

Les problèmes communs que la France et la Pologne ont à résoudre en Europe impliquent aux deux pays la nécessité d'une collaboration intense dans tous les domaines. Cela se rapporte en premier lieu à l'échange mutuel de marchandises. Trouver des formes convenables de cet échange pour atteindre un niveau de chiffres mutuels assez élevés en conservant l'équilibre du bilan des paiements n'est pas un problème facile et comme la pratique de plusieures années le démontre cela rencontre des difficultés sérieuses. Les efforts pour les surmonter peuvent donner de bons résultats seulement à condition que dans les deux pays à côté des autorités décidant dans la politique commerciale travaillent les sphères économiques intéressés.

Le fait que les relations commerciales franco-polonaises ne sont encore suffisamment développées, et l'échange de marchandises se maintient à un niveau indubitablement inférieur à celui qui peut être atteint par la structure économique des deux pays, permet — dans la situation actuelle — d'espérer une augmentation considérable.

W okresie poprzedzającym kryzys sprawa ta nie odgrywała zasadniczej roli wobec ogólnej tendencji do wyrównywania się polsko-francuskiego bilansu płatniczego. Niedobory po stronie przychodów polskich, wynikające z ujemnego bilansu handlowego, procentów i amortyzacji kredytów, oraz ruchu turystycznego do Francji, wyrównywane były, nieraz z nadwyżką, przez nowe kredyty jakich udzielała nam Francja.

Kiedy skutkiem kryzysu gospodarczego przerwany został dopływ nowych kapitałów, nasz bilans płatniczy z Francją zaczął się kształtować wyraźnie ujemnie. Możliwości jakie jednocześnie powstały dla naszego wywozu, skutkiem znacznie wydatniejszego spadku cen u nas niż we Francji, zostały wkrótce przerwane przez ostrą francuską politykę kontyngentów przywozowych. Jakkolwiek ograniczenia te można było, z francuskiego punktu widzenia, uważać za konieczność wywołaną ogólnym położeniem gospodarczym, to jednak na stosunkach handlowych polsko-francuskich odbiły się one w sposób bardzo niekorzystny, uniemożliwiając zrównoważenie bilansu.

Wprowadzenie w Polsce w roku 1936 ograniczeń dewizowych pociągnęło za sobą konieczność wypowiedzenia swobodnego transferu należności francuskich, a w dalszym ciągu doprowadziło do przyjęcia zasady (w prowizorycznym układzie handlowym z dn. 18 lipca 1936 r.), że Polska przeznacza na regulowanie swych zobowiązań towarowych i finansowych wobec Francji tyle dewiz, ile od niej otrzymuje.

Ta zasada równowagi polsko-francuskiego bilansu dewizowego została potwierdzona w układach gospodarczych z maja 1937 r. Ustalono, że Polska będzie miała stale dodatni bilans handlowy z Francją; saldo tego bilansu będzie wynosić 20% wartości naszego wywozu. W ten sposób powstaje pewna rezerwa dewizowa po naszej stronie, która będzie przeznaczona na regulowanie zobowiązań finansowych w stosunku do Francji.

Wprowadzenie stałej relacji pomiędzy przywozem z Francji a wywozem do tego kraju, relacji jak 80 : 100, wytworzyło nową sytuację. Wzrost obrotów handlowych odbywać się może obecnie tylko przez równomierne powiększanie przywozu i wywozu w odpowiednim stosunku. Sprawa salda bilansu handlowego zeszła na drugi plan. Tym samym cały wysiłek powinien się skoncentrować na powiększeniu rozmiarów wzajemnych obrotów. Należy przy tym stwierdzić, że poważniejsze trudności wyłaniają się tylko co do powiększenia naszego wywozu do Francji. Po stronie przywozu z Francji istnieją bowiem niemal nieograniczone możliwości wzrostu.

W tych warunkach umowne saldo dodatnie na rzecz Polski stało się pewnym ograniczeniem możliwości wzrostu obrotów towarowych, ma ono jednak wielkie dodatnie znaczenie dla kształtowania się polsko-francuskich stosunków finansowych. Jest przy tym oczywiste, że całkowita harmonia w tych stosunkach, przy przestrzeganiu zasady równowagi polsko-francuskiego bilansu płatniczego, da się osiągnąć tylko przez utrzymanie na odpowiednim pozio-

La difficulté essentielle consiste dans la forte tendance à la passivité de notre bilan commercial avec la France. Pendant la période précédant la crise, cette question n'a pas joué le rôle principal vu la tendance générale à équilibrer le bilan des paiements franco-polonais. Le déficit du côté des revenus de la Pologne résultant du bilan commercial passif, des pourcents, et de l'amortissement des crédits, ainsi que du mouvement touristique en France était équilibré, même parfois avec un excédant, par de nouveaux crédits accordés par la France.

Lorsque en conséquence de la crise économique l'affluence de nouveaux capitaux a cessé, notre bilan de paiements a commencé à se former d'une façon décidément passive. Nos possibilités d'exportation, augmentées en même temps par la baisse des prix beacoup plus forte chez nous qu'en France, ont été supprimées par la rigoureuse politique française des contingents d'importation.

Quoique, du point de vue français, ces restrictions pouvaient être considérées comme une nécessité évoquée par la situation économique générale elles ont eu une influence fort désavantageuse sur les relations commerciales franco-polonaises rendant impossible l'équilibre du bilan.

Le décret de 1936 introduisant en Pologne les restrictions des devises, impliqua la nécessité de refuser le libre transfert des redevances françaises et a abouti à former le principe (dans l'accord commercial provisoir du 18 juillet 1936) que la Pologne destine pour la régulation de ses obligations commerciales et financières envers la France, autant de devises qu'elle en reçoit.

Ce principe d'équilibre du bilan devises entre la Pologne et la France a été sanctionné dans les accords économiques de mai 1937. On a convenu que le bilan commercial de la Pologne avec la France sera continuellement actif de notre côté; le solde de ce bilan s'élevra à 20% de la valeur de notre exportation. De cette manière il se forme de notre côté une certaine réserve de devises, qui sera destinée à régler les obligations financières envers la France.

L'introduction d'une relation fixe entre l'importation de la France et l'exportation dans ce pays, une relation comme 80 : 100 a créé une situation nouvelle. L'accroissement des chiffres d'échange commercial ne peut se faire actuellement que par une égale augmentation d'importation et d'exportation en proportions convenues. La question de solde du bilan commercial a passé au second plan. Par conséquant tout l'effort doit être concentré sur l'accroissement des dimensions d'échange mutuel. Il convient de déclarer que des difficultés plus sérieuses ne surgissent que du côté de notre exportation en France, étant donné que l'importation de France représente des possibilités d'un accroissement presque illimité.

Dans ces conditions le solde actif convenu en faveur de la Pologne est devenu une certaine restriction de possibilités d'acroissement d'échange de marchandises, ayant cependant une grande importance avantageuse pour la formation des relations financières entre la Pologne et la France. Il est évident qu'un accord complet dans ces rapports, observant le principe de l'équilibre du bilan des paiements

mie naszych przychodowych pozycji o charakterze finansowym w tym bilansie.

Spadek wartości franka francuskiego wywarł wpływ bardzo ujemny na działanie tego systemu, spowodował on bowiem znaczne obniżenie cen artykułów polskich na rynku francuskim. Stworzyło to nowe trudności dla polskiego wywozu. Przede wszystkim utrudnione zostało uzyskanie cen opłacalnych, powtóre osłabło zainteresowanie eksporterów francuskich do udzielania pomocy w lokowaniu artykułów polskich na swym rynku; eksporterzy ci znaleźli się w sytuacji, w której nie potrzebowali zbytnio zabiegać o odbiorców zagranicznych, których przyciągał sam poziom cen.

Rok 1938 zaznacza się poważnym skurczeniem obrotów polsko-francuskich.

Wytworzyła się sytuacja, w której o rozmiarze obrotów decyduje wywóz z Polski, wywóz ten jest zaś nierentowny przy jednoczesnej wybitnej atrakcyjności przywozu z Francji.

W tych warunkach przystąpiono do rokowań, które zakończyły się porozumieniem z końca marca r. b., wprowadzającym w nasze stosunki z Francją system kompensat. Wiązaniu podlegają, z pewnymi wyłączeniami, wszystkie artykuły przywożone z Francji i Algieru oraz wywożone do tych krajów. Wobec ustalenia przy transakcjach kompensacyjnych stosunku przywozu do wywozu jak 1 : 1, wywóz artykułów wyłączonych od wiązania musi wypracować wymagane umownie saldo dodatnie w wysokości 20% wywozu z Polski. Dlatego z kompensat wyłączone zostały po stronie wywozu artykuły, których zbyt we Francji nie napotyka na większe trudności.

W ten sposób stworzony został system w ramach którego ma się dokonać, tak ważny ze względów ogólnych, wzrost wymiany towarowej polsko-francuskiej. System ten ma niewątpliwie pewne niedogodności i może w praktycznym wykonaniu wydać się importerowi czy eksporterowi dosyć uciążliwy. Nie należy jednak zapominać, że został on ukształtowany pod kątem widzenia rozlicznych zadań polityczno-handlowych, że wymienimy tylko zapewnienie aktywności bilansu handlowego i wyrównanie różnicy poziomu cen w Polsce i we Francji. Nie są to warunki, w których dałby się pomyśleć system prosty i niekrępujący. W każdym razie system obecny posiada jedną wielką zaletę: stwarza pole do współpracy kół gospodarczych obu krajów, narzucając bezpośrednie junctim pomiędzy interesami eksporterów i importerów polskich i francuskich, a których wszyscy zainteresowani są w odnajdywaniu nowych dróg wzajemnej wymiany. Dzięki temu i przy panujących nastrojach wydaje się, że można liczyć na wydatne powiększenie naszego wywozu do Francji, a co zatem idzie, całości obrotów handlowych polsko-francuskich. Interes obu krajów jest aż nadto widoczny.

entre les deux pays, ne peut être atteint que si nos positions de revenus d'un caractère financier sont maintenues dans ce bilan.

La chute du franc français a exercé une influence fort désavantageuse sur le fonctionnement de ce système, en causant sur les marchés de l'étranger une baisse sensible des produits français et une hausse relative de prix des produits polonais sur le marché français. Cela a créé de nouvelles difficultés pour notre exportation.

Avant tout il est devenu plus difficile d'obtenir des prix rapportant un certain bénéfice, deuxiemment l'intérêt qu'avaient les exportateurs français à faciliter l'écoulement des produits polonais en France s'est affaibli; ces exportateurs se sont trouvés dans une situation qui ne demandait pas à trop rechercher les acheteurs étrangers vu que le même niveau de prix les attiraient.

L'année 1938 se distingue par une importante diminution de la valeur totale des échanges.

Il s'est formé une situation dans laquelle le montant de l'échange est reglé par l'exportation de Pologne et cette exportation ne rapporte pas de bénéfice, tandis que l'importation de France reste fort attrayante.

En cet état de choses on a entamé des négociations qui ont abouti à la fin de mars et à une entente introduisant dans nos rapports avec la France le système de compensation. Ce n'est qu'avec certaines exceptions qu'on peut compenser tous les produits importés de France et d'Algérie avec ceux qu'on exporte dans lesdits pays. Etant donné que dans les transactions compensatrices la proportion de l'importation à l'exportation des produits exclus de la compensation doit fournir le solde conventionellement exigé s'élevant à 20% de l'exportation polonaise. C'est paurquoi on a exclu de la compensation les produits exportés dont la vente en France est relativement facile.

De cette manière on a créé un système dans les cadres duquel doit se produire l'accroissement de l'échange de marchandises entre Français et Polonais, accroissement si important sous tous les rapports. On comprend que ce système a certains inconvénients et que dans l'application pratique il peut paraître assez embarrassant à l'importateur ou à l' exportateur. Cependant il ne faut pas oublier qu'il a été formé d'après le point de vue de différents problèmes commerciaux et politiques; il suffit de rapporter que ce système assure l'activité du bilan commercial et permet d'égaler le niveau des prix dans les deux pays. Ce ne sont pas des conditions permettant de construire un système simple et libéral. Il a, en tous cas, une qualité importante: il facilite la collaboration des centres économiques des deux pays imposant un trait d'union direct entre les affaires des exportateurs et des importateurs polonais et français, qui tous sont intérèssés à trouver de nouvelles voies d'échange mutuel. Grâce à cela et aux dispositions actuelles, il semble qu'on peut compter sur un accroissement considérable de notre exportation en France, et ce qui en suit, sur une augmentation du total de l'échange commercial franco-polonais. L'intérêt des pays n'est que trop visible.

*BOGUSŁAW HERSE*
*Prezes Izby Handlowej Polsko-Francuskiej*
*President de la Chambre de Commerce Polono-Française à Varsovie*

# Rzut oka na francusko-polskie stosunki handlowe
# Coup d'oeil sur les échanges entre la France et la Pologne

W roku bieżącym Izba Handlowa Polsko-Francuska obchodziła dwudziestolecie swej pracy. Jeżeli w 1919 r. została ona powołana do życia pod wpływem szczerego uczucia przyjaźni, opartego na wiekowej tradycji, to jednocześnie powstanie swe zawdzięcza istotnej potrzebie gospodarczej. Budziły się wówczas nowe prądy wymiany w zupełnie zmienionych warunkach. Długo krępowana inicjatywa prężyła się i wymagała wskazań. Polska była nowym, nieznanym we Francji organizmem gospodarczym. Francja znana była w Polsce jak i na całym świecie ze swej wytwórczości w dziedzinie t. zw. przedmiotów zbytku, natomiast mało był znany szeroki zasięg jej wszechstronnej produkcji i mało znane było bogactwo francuskiego imperium kolonialnego. Świat gospodarczy w obydwóch krajach potrzebował wiadomości i objaśnień. W krótkim czasie, wspólnym wysiłkiem, została stworzona potrzebna dokumentacja przez dwie siostrzane instytucje — Izbę Francusko-Polską w Paryżu i Izbę Polsko-Francuską w Warszawie. Obydwie te organizacje społeczne nie zostały w pierwszym okresie wykorzystane w sposób właściwy przez bezpośrednio zainteresowanych i temu przypisać należy zawody, które w tym czasie spotkały przedsiębiorczych, a niedostatecznie obznajmionych z nowymi rynkami przemysłowców i kupców. Na terenie międzynarodowym istniała wtedy wolność obrotów, ujęta jedynie w ramy taryf i przepisów celnych. Z kolei powstawać zaczęły ograniczenia innych kategorii, które otrzymały swoją nazwę „utrudnień w handlu". Wykazywała ich niebezpieczeństwo Międzynarodowa Izba Handlowa, na której pracach przygotowawczych oparła się w dużym stopniu wielka Konferencja Gospodarcza zwołana w Genewie w 1927 r. Uchwały tej ostatniej nie weszły w życie. Były one zbyt jednostronne i już w tym samym roku na Kongresie Międzynarodowej Izby Handlowej w Stokholmie polska delegacja wykazywała, że zalecony przez Konferencję Genewską liberalizm nie może odnosić się jedynie do produkcji przemysłowej, lecz musi być w równym stopniu stosowany do produkcji rolnej i że krążenie dóbr nie może być traktowane odrębnie bez równorzędnego zajęcia się problemem cyrkulacji kapitałów i osób.

Chociaż zarówno Francja, jak i Polska w obronie interesów własnych musiały pójść w kierunku przyjętym przez rozwój światowej polityki gospodarczej i wkroczyć na drogę daleko idącej reglamentacji handlu zewnętrznego, niemniej jednak w ogólnym układzie wzajemnych stosunków gospodarczych spotykamy wszystkie elementy, których

La Chambre de Commerce Polono-Française vient de fêter cette année son vingtième anniversaire. Si en 1919 sa fondation était due à un mouvement spontané, dicté par l'amitié séculaire, elle était due en même temps à une décision réfléchie résultant d'une nécessité économique. Les anciens courants d'échanges étaient taris. A leur place de nouveaux courants prenaient naissance. L'initiative longtemps comprimée prenait son essor et demandait à être guidée. La Pologne — organisme économique nouveau — n'était pas connue en France. D'un autre côté la France réputée pour ses industries de luxe n'était pas suffisamment connue en Pologne dans toute l'étendue et la variété de sa production et dans toute la richesse de son empire colonial.

Dans les deux pays l'initiative naissante demandait à être renseignée. Grâce à l'effort des deux institutions - soeurs la Chambre de Commerce Franco-Polonaise à Paris et la Chambre de Commerce Polono-Française à Varsovie une documentation qu'il fallait établir de toutes pièces a été créée à bref délai et mise à la disposition des intéréressés. Donc si dans les débuts y a eu des exportateurs qui ont subi des déboires c'est qu'ils n'ont pas eu recours dans une mesure suffisante aux services des institutions, fondées à leur intention et appelées à faire connaître aux intéressés les marchés respectifs.

A cette époque de début la circulation des marchandises jouissait d'une grande liberté ne subissant que les droits de douane et les réglements douanniers. Avec le temps d'autres barrières apparaissaient aux frontières recevant une nouvelle appellation jusque là inconnue, celle des „entraves au commerce". Dès leur apparition la Chambre de Commerce Internationale mettait en garde contre les dangers de la nouvelle voie où s'engageait la politique économique mondiale. C'est sur les travaux de la Chambre de Commerce Internationale que s'est appuyée dans une large mesure la grande Conférence Economique, tenue à Genève en 1927. Les résolutions de cette conférence n'ont pas trouvé leur application. Elles étaient par trop unilatérales. Dans la même année au Congrès de la Chambre de Commerce Internationale à Stockholm la délégation polonaise faisait entendre qu'on ne pouvait pas prêcher un libéralisme reservé uniquement aux produits industriels sans mettre sur un pied d'égalité les produits agricoles et qu'on ne pouvait pas étudier le problème de la circulation des biens séparément sans tenir compte de celui de la circulation des capitaux et celui de la circulation des personnes.

Aussi bien la France que la Pologne ont dû suivre le mouvement général, auquel il était impossible de se dérober individuellement sans courrir de risques graves. La réglementation a eu évidemment une répercussion profonde sur les relations franco-polonaises. Tout en le constatant dans le domaine

równorzędność była wykazywana. Kapitały francuskie odgrywają w przemyśle polskim poważną rolę, robotnik polski ceniony jest we Francji, a w wymianie towarów produkcja rolna nie tylko nie jest upośledzona, lecz przeciwnie stanowi przedmiot szczególnego obustronnego zainteresowania.

Dbałość o udział produkcji rolnej we wzajemnej wymianie znajduje swój wyraz w przebiegu tegorocznych pertraktacji, w których podkreślono dążenie do utrzymania co najmniej poziomu udziału produktów rolnych w ogólnym obrocie towarowym pomiędzy Francją a Polską.

Obrót ten regulowany jest przez szereg układów. Ostatnie układy zawarte zostały 22 maja 1937 r. i obejmują układ handlowy, porozumienie kontyngentowe, układ płatniczy i układ turystyczny. Charakterystyczną cechą zawartego wówczas porozumienia było przyjęcie stosunku 80 do 100 pomiędzy importem polskim z Francji a eksportem polskim do Francji. Wytwarza to marżę 20% na korzyść naszego bilansu handlowego z Francją, co ułatwia osiągnięcie równowagi w bilansie płatniczym. Widzimy w tym wypadku wprowadzenie w życie zasady, dającej możność krajom dłużniczym wywiązywania się ze swych zobowiązań za pomocą wymiany towarów i usług. O uznanie tej zasady zabiegają od szeregu lat kraje dłużnicze na terenie międzynarodowym. Zastosowanie jej w układach z 22 maja 1937 r. należy tym silniej podkreślić, że układy te spotkały się z krytyką sfer handlowych, które zarzucały, że przewidziany plafon hamuje inicjatywę, ustanawiając z góry granicę obrotów.

Ażeby dać możność podniesienia tego plafonu, zawarto w marcu b. r. umowę dopełniającą, określoną mianem „avenant“, które poza kontyngentami przewiduje możność wymiany na podstawie umów wiązanych. Jest to wyjście, które w praktyce nastręcza niewątpliwie trudności, zwłaszcza w stosunkach francusko-polskich, przy silnie rozwiniętym indywidualiźmie, cechującym zarówno charakter francuski jak i polski. Dają się słyszeć nowe krytyki zainteresowanych importerów i eksporterów. Zapewne uzgodnienie transakcji w wartości i w czasie nie jest rzeczą łatwą, wymaga ono zachodu i starań, lecz organy wykonawcze tych zarządzeń ułatwiają spotkania i wiązania transakcji. Należy też wykazać pewną cierpliwość. Nowa organizacja wymiany trwa dopiero trzy miesiące i zapoczątkowana została w okresie mało sprzyjającym wymianie międzynarodowej. Mimo to wszystko, z jednym z krajów protektoratu francuskiego dokonano dużej transakcji, wynoszącej kilka milionów. Pamiętać też należy, że surowość reglamentacji handlu pomiędzy Francją a Polską łagodzona jest przez kwartalne spotkania delegacji mieszanej francusko-pol-

des échanges commerciaux on doit constater en même temps que l'ensemble des relations économiques entre la France et la Pologne accuse tous les éléments tantôt mentionnés: les capitaux français jouent un rôle important dans l'industrie polonaise, la main d'oeuvre polonaise est appréciée en France et dans les échanges de marchandises les produits agricoles font l'objet d'une sollicitude réciproque. Les derniers pourparlers qui ont eu lieu cette année en apportent une confirmation probante en formulant le voeu que les nouvelles dispositions ne sauraient diminuer la part que les produits agricoles prennent dans le chiffre global des échanges.

Les relations commerciales entre la France et la Pologne ont été réglées par une série d'accords. Les derniers ont été conclus le 22 mai 1937, comprenant un traité de commerce et de navigation, un arrangement commercial, un accord de paiements et un accord de tourisme. Le trait caractéristique des accords conclus est constitué par le rapport fixe établi entre les importations polonaises en France et les importations françaises en Pologne. Ce rapport est exprimé par la proportion 100 : 80. De cette manière une marge de 20% est établie en faveur de la Pologne dans la balance commerciale entre les deux pays.

Ce principe constitue une mise en application de la thèse défendue par les milieux économiques sur le terrain international, suivant laquelle les pays débiteurs doivent être en mesure de se libérer de leurs engagements en marchandises et en services. Il est juste de faire ressortir ce point important, vu les critiques que les derniers accords ont suscitées, entre autres celle que le plafond fixé d'avance entrave l'initiative et ne lui donne pas libre cours. C'est pour remédier à l'inconvénient de ce plafond, qu'on vient d'élaborer au mois de mars de cette année un avenant greffé sur l'arrangement commercial de 1937 et qui donne la possibilité de conclure en dehors des contingents des transactions par voie de compensation. C'est une solution qui en pratique présente évidemment des difficultés et des inconvénients. Ceux ci sont d'autant plus sensibles que l'individualisme constitue un trait très accentué du caractère français de même que du caractère polonais. Aussi de nouvelles critiques se font entendre de la part des importateurs et des exportateurs. Certes, souvent il n'est pas facile de trouver la contre-partie pour une transaction dans les limites et le temps voulus, mais les institutions désignées pour la mise en exécution des nouvelles dispositions sont appelées à faciliter les abouchements et les compensations. Il faut également faire preuve d'une certaine patience avant de prononcer un jugement. Les nouvelles dispositions ne datent que de quatre mois et débutent à une période peu propice aux échanges sur le terrain international.

Malgré ces circonstances défavorables on peut enregistrer des transactions importantes, dont une avec un des pays du protectorat français, se chiffrant par millions. Il faut noter également que les rigueurs de la réglamentation sont attenuées par le fonctionnement de la délégation mixte franco-polonaise qui se reunit tous les trois mois pour examiner l'exercice en cours. Cette manière de procéder permet de

skiej, która bada wyniki okresu minionego i wykreśla postępowanie na krótki okres najbliższy Odejmuje to kontyngentom sztywność i pozwala na śledzenie kształtowania się wymiany. Każda reglamentacja jest niewygodna, niejednokrotnie ciężka, lecz skoro to nowoczesne opancerzenie stało się koniecznością, należy do niego się przystosować we współzawodnictwie gospodarczym na arenie międzynarodowej.

W całokształcie stosunków pomiędzy Francją a Polską odcinek handlu przedstawia się skromnie, lecz stwierdzić należy, że okres kurczenia się obrotów został przerwany i że rozpoczął się pochód wzwyż, na razie wolno, lecz pozwalający oczekiwać dalszego rozwoju. Obecne ramy ustawowe, być może ciasne, dadzą się niewątpliwie rozszerzyć o ile życie wykaże ich niewystarczające wymiary. Do inicjatywy kupieckiej należy wykazanie tego i domaganie się rozszerzenia. A pierwszym krokiem jest całkowite wykorzystanie obecnie istniejących możliwości. W zabiegach o to pobudką winien być zarówno dobrze obliczony interes własny jak i chęć współdziałania w zacieśnieniu węzłów gospodarczych, które wzmocnić powinny tę tradycyjną łączność, jaka istnieje pomiędzy Francją a Polską, a która w chwili obecnej tak wielkiej nabiera wagi.

suivre de près les fluctuations et écarte le danger d'une immuabilité préjudiciable.

Toute réglementation est gênante, même dure selon les cas, toutefois si dans le tournoi économique mondial cette armure bien lourde vient d'être imposée, il faut s'entrainer à la porter et à en tirer le meilleur parti.

Dans l'ensemble des relations entre la France et la Pologne les rapports commerciaux présentent un secteur modeste, mais on peut constater le fait reconfortant que la dégression des échanges vient prendre fin et qu'un mouvement ascendant se dessine, ce qui permet d'attendre un développement progressif. Le cadre formé par les dispositions en vigueur est étroit, mais on doit compter avec la possibilité de le faire élargir si la vie prouve que ses dimensions sont insuffisantes. C'est à l'initiative commerciale qu'appartient de fournir cette preuve de démontrer l'exiguïté du champ d'action. Le premier pas dans cette voie doit être fait par la mise en valeur intégrale des possibilités qui existent en ce moment.

Comme de raison l'effort doit être stimulé par l'intérêt commercial bien calculé, mais il doit être stimulé en même temps par le désir de raffermir les liens économiques qui existent entre la France et la Pologne. Ces liens doivent répondre par leur force et leur solidité à l'amitié qui unit les deux pays et dont la valeur se fait sentir d'une manière profonde.

*MIECZYSŁAW EPSTEIN*

# Inwestycje kapitałowe Francji zagranicą

„Każdy naród ma pewne charakterystyczne cechy, które odnaleźć w nim można zawsze i stale przez wieki. Cechy te wpływają w znacznej mierze na sposób jego myślenia i tryb życia.

Jedną z takich cech charakterystycznych ludu francuskiego jest obyczaj oszczędzania. Przeciętny Francuz jest pracowity, wytwarza wiele, wydaje mało. To też, analizując gospodarczą działalność społeczeństwa francuskiego jako całości, konstatuje się, iż zużywa ono dla siebie tylko nieznaczną część tego, co produkuje. W ten sposób istnieje stała akumulacja rezerw na przyszłość... To odwieczne przyzwyczajenie oszczędzania stanowi wielką siłę narodu francuskiego"[1]).

Ilustracją do tych słów młodego ekonomisty francuskiego mogą być obliczenia, zawarte w pracy Marschaka i Lederera[2]), że w latach 1925 — 1930 akumulacja kapitałów we Francji wynosiła 11.2% całkowitego dochodu społecznego, podczas gdy w Wielkiej Brytanii 7,9%, a w Niemczech 8%. Ponieważ i Wielka Brytania i Niemcy miały w tym okresie większy dochód społeczny od Francji, dowodzi to szczególnej predyspozycji społeczeństwa francuskiego do tworzenia kapitałów przez intensywne oszczędzanie.

Ten zmysł oszczędności musi być niesłychanie silny i zakorzeniony, skoro nie złamały go ani nie naruszyły rozliczne klęski, na jakie narażony był francuski ciułacz. Wielokrotne dewaluacje franka, zabierające każdorazowo znaczną część dorobku, ogromne straty na niektórych walorach zagranicznych, poniesione przez obywateli francuskich, nie zniechęciły ich do kontynuowania tradycyjnej polityki oszczędzania.

Stosunkowo wysoki dochód społeczny, największy w Europie po Anglii i Niemczech, w połączeniu ze zmysłem oszczędności, dzięki któremu znaczny odsetek tego dochodu zostaje akumulowany, uczyniły z Francji kraj, dysponujący poważnymi środkami na cele inwestycyjne.

Od blisko stu lat te nadwyżki kapitałowe społeczeństwa francuskiego są w dużej części lokowane zagranicą. Jeżeli tak się dzieje, nie jest to ani przypadkiem, ani rezultatem celowej akcji, ale naturalnym wynikiem gospodarczo-demograficznej sytuacji Francji. Oddawna już istniejące zjawisko słabej rozrodczości i związana z nim względna stabilizacja liczby ludności — przy stosunkowo wysokim dochodzie społecznym i dobrze rozbudowanym aparacie produkcyjnym — ograniczała z natury rzeczy wewnętrzne potrzeby inwestycyjne, skłaniając do

[1]) P. E. Vigreux: „Paris — centre financier", Paris 1932, str. 245/6.

[2]) Marschak i Lederer: „Kapitalbildung", London 1936, str. 126.

szukania korzystnych lokat w krajach ubogich w kapitały i niedoinwestowanych.

W ten sposób obiektywne warunki gospodarcze i ludnościowe oraz subiektywne przyzwyczajenia narodu francuskiego nadały Francji charakter kraju pożyczającego innym, charakter kredytodawcy i wierzyciela.

Ten sam czynnik, który wpływał w ogóle na szukanie lokat kapitałowych zagranicą, wyznaczał również kierunek ich odpływu.

Kapitały francuskie kierowały się przeważnie do tych krajów, które uważano za potencjalnych sojuszników Francji w ewentualnym konflikcie zbrojnym w Europie, bądź też do tych, których przychylną neutralność chciano sobie w ten sposób zaskarbić.

Ten rodzaj lokat, bardziej politycznych, niż czysto gospodarczych, przybrał zwłaszcza na sile od chwili powstania potężnego sąsiada bezpośrednio zagrażającego Francji, a mianowicie Rzeszy Niemieckiej, rządzonej przez Prusy. Przekona nas o tym bliżej rzut oka na historię francuskich inwestycji kapitałowych zagranicą.

*

Działalność kredytodawcza Francji w stosunku do innych krajów i inwestowanie znaczniejszych kapitałów w zagraniczne życie gospodarcze rozpoczyna się w połowie wieku dziewiętnastego. Jak podaje prof. Gliwic[3]), przed rokiem 1848 na paryskiej giełdzie notowano zaledwie 6 pożyczek zagranicznych, a w roku 1850 portfel zagraniczny nie przekraczał 2,5 miliarda fr., aby w ciągu następnego piętnastolecia wzrosnąć czterokrotnie do sumy 10 miliardów fr.

W tym okresie lokat dokonywa się jeszcze niemal wyłącznie pod kątem widzenia ich realnej wartości finansowej, bez ubocznych celów politycznych. Ważne miejsce wśród nich zajmuje emisja i skup publicznych walorów innych państw europejskich (Włochy, Hiszpania, Austria), oraz udział w różnych przedsięwzięciach gospodarczych na większą skalę, wśród których na pierwszym miejscu trzeba wymienić znaczny udział w sfinansowaniu budowy kanału Sueskiego, finansowanie budowy kolei i t. p.

Wojna francusko-pruska, pięciomiliardowa kontrybucja i następujące po niej trudności finansowe przerywają na pewien czas ekspansję kapitałową Francji. Odradza się ona dopiero w latach 1878 — 1880 i odtąd trwa omal nieprzerwanie aż do wybuchu wojny światowej, osiągając stopniowo coraz większe rozmiary. Ogólną kwotę, zainwestowaną przez Francję zagranicą w ciągu tych 35 lat, należy ocenić na przeszło 30 miliardów fr., przy czym w ostatnich latach przedwojennych — jeżeli wierzyć źródłom niemieckim — przeciętne roczne sięgały 1,5 do 2 miliardów fr.

W tym okresie zmienia się jednak — jak już wspominaliśmy wyżej — charakter tych inwestycji kapitałowych. Kredyty udzielane noszą bowiem coraz bardziej znamiona nietylko lokaty finansowej, lecz również — a nieraz nawet przede wszystkim — cechy asekuracyjnego kredytu politycznego. Widomym znakiem tego jest lokata przeszło 11 miliardów fr. w kraju sojuszniczym, który gospodarczo niewątpliwie na tak znaczny kredyt nie zasługiwał, a mianowicie w Rosji, a także finansowo nienajkorzystniejsze i niezbyt pewne lokaty na Bałkanach. Na to samo wskazuje również symptomatyczne przesunięcia w lokatach z rynku prywatnego na papiery państwowe, które obejmują coraz większy odsetek całkowitego francuskiego portfelu zagranicznego. Dla przykładu można przytoczyć, że z pośród lokat rosyjskich tylko 13 procent umieszczono w przedsiębiorstwach prywatnych, a resztę stanowiły emisje państwowe.

Według zgodnych obliczeń (cytowanego przez prof. Gliwica), Francuza Malpas i Niemca Guttmanna, ogólna kwota francuskich inwestycji zagranicznych wynosiła w roku 1914 od 45 do 50 miliardów fr. Charakterystyczny był przy tym udział poszczególnych krajów w tej globalnej sumie. Podczas gdy inne kraje wierzycielskie, jak np. Wielka Brytania i Holandia kierowały większość inwestycji kapitałowych do swych kolonii i na inne rynki zamorskie, Francja ulokowała w koloniach zaledwie około 3% wszystkich kapitałów zainwestowanych zagranicą, natomiast 62% lokat przypadało na Europę, z czego 25% na Rosję, 13% na Bałkany, a 5,5% na Austro-Węgry. Poza tym 17% ulokowano w obu Amerykach, z przewagą południowej, 6% w Egipcie, 5% w Chinach i t. d.

Nie trzeba wymowniejszego dowodu od tej repartycji lokat, aby stwierdzić, że kierownicy gospodarki francuskiej musieli nieraz podporządkować kwestie rentowności i pewności inwestycji problematowi zupełnie innego rodzaju, który można by nazwać problematem stworzenia silnego wschodniego frontu na wypadek konfliktu zbrojnego z Niemcami.

W latach 1914 — 1918 Francja musiała wyzbyć się znacznej części posiadanych walorów zagranicznych, mających realną wartość (a więc np. walorów państw neutralnych) na pokrycie wydatków, związanych z prowadzeniem wojny. Równocześnie zniszczenie wojenne i wyniki wojny przekreśliły faktycznie znaczną część lokat. Przeszło 50 procent portfelu — w tym cały dług rosyjski — trzeba było odpisać na straty.

Gospodarczo więc inwestycje nie okazały się bardzo szczęśliwe, natomiast politycznie większość ich przyniosła rezultaty. W szczególności utracone de facto inwestycje rosyjskie nie zupełnie były zmarnowane.

„Moim zdaniem — pisze prof. Gliwic — sumy te zostały Francji przez Rosję zwrócone w tym momencie, kiedy nieszczęśliwa dla tej ostatniej dywersja na Prusy Wschodnie odciągnęła część armii niemieckiej od Paryża".

Niektóre lokaty były jednak całkowicie chybione, zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym, wzmacniając kosztem Francji jej przyszłych wrogów. Należy tu zaliczyć inwestycje w Austro-Węgrzech, Bułgarii i Turcji.

[3]) Zarówno powyższe dane, jak i znaczna część danych, przytoczonych w dalszym ciągu artykułu, zaczerpnięta jest ze znakomitej, encyklopedycznej pracy prof. H. Gliwica: „Kapitał wędrowny w gospodarce światowej", Warszawa 1938.

Po wojnie światowej Francja nieprędko powróciła do roli bankiera i kredytodawcy innych krajów. Okazało się, że łatwiej było wyleczyć się z ran gospodarczych przegranej 1870/1 roku, niż z ran zwycięskiej wojny światowej. Do roku 1925 wszystkie niemal nadwyżki kapitałowe społeczeństwa francuskiego idą na inwestycje wewnętrzne. W następnych dopiero latach zjawiają się znowu emisje zagraniczne, ale w nieproporcjonalnie mniejszych rozmiarach, niż przed wojną. Wynika to zarówno ze zwiększonych potrzeb wewnętrznych, jak i niewątpliwie ze świeżo tkwiących w pamięci losów lokat przedwojennych. To też, podczas gdy w piętnastoleciu, poprzedzającym wojnę światową, to znaczy w latach 1900 — 1914 emisje zagraniczne wynosiły przeszło 70% całej emitowanej sumy, w piętnastoleciu powojennym 1920 — 1935 nie dochodzą one nawet do 10% całości.

Mimo tej zasadniczej zmiany w rozmiarach lokat zagranicznych, ich charakter pozostaje nadal zbliżony. O kierunku ekspansji kapitałowej decydują w dalszym ciągu przede wszystkim względy polityczne.

Odliczając kwoty ulokowane w pożyczkach Dawesa i Younga — ze względu na odrębny charakter tych operacji kredytowych — okaże się, że blisko trzy czwarte ogólnej kwoty francuskich inwestycji zagranicznych kieruje się w tym okresie do krajów Małej Ententy. Celem tych kredytów jest niewątpliwie podniesienie potencjału militarnego i gospodarczego krajów, stanowiących ogromnie ważne ogniwo w systemie sojuszów francuskich. Poza tym znaczne kwoty otrzymuje Austria w związku z dążeniem do utrzymania jej niezależności politycznej.

Natomiast Francja nie daje się wciągnąć w akcję lokowania kapitałów w Niemczech, jakkolwiek w latach poprzedzających ostatni kryzys gospodarczy inwestycje tego rodzaju wydawały się bardzo korzystne. Na ogólną sumę około 6,5 miliarda RM., które wpłynęły do Niemiec w okresie od początku r. 1924 do połowy r. 1928[4]), udział Francji nie przekraczał 60 milionów RM., nie dochodził więc nawet do 1%, podczas gdy udział Stanów Zjednoczonych wynosił blisko 60%, Holandii 12%, Anglii 11% i t. d.

Te wszystkie fakty świadczą dowodnie, że również w powojennych inwestycjach kapitałowych Francji elementy polityczne odgrywały rozstrzygającą rolę. Pod tym względem nic się nie zmieniło aż po dzień dzisiejszy.

Gdy po okresie gospodarczego załamania i związanego z nim zaniku ekspansji kapitałowej Francja przystąpiła ponownie do udzielania kredytu, uświęcona tradycją polityka finansowego popierania potencjalnych sojuszników na Wschodzie stała się już bezwzględną regułą.

Chociaż jednak o umiejscowieniu ostatniej transzy inwestycji kapitałowych Francji zagranicą zadecydowały względy czysto polityczne, inwestycje te nie miały wyłącznie pozagospodarczego charakteru, lecz przeważnie — chociażby w niewielkim zakresie — charakter finansowo - towarowy. Wyrażało się to w praktyce w ten sposób, że inwestowanie kapitału wiązano z transakcją handlową, przynoszącą jakieś realne korzyści gospodarstwu francuskiemu, a więc np. z transakcją dostawy potrzebnego temu gospodarstwu artykułu (nafta rumuńska), z zamówieniami dla francuskiego przemysłu i t. p.

W ten sposób w ostatnim okresie wytworzyła się forma inwestycji kapitałowych, oparta na podłożu par excellence politycznym, ale mimo to niektórymi swymi elementami zbliżająca się — częściowo przynajmniej — do lokat o typie gospodarczym.

* * *

Z tych naszkicowanych w zarysie dziejów lokat kapitałowych Francji zagranicą można wysnuć wiele ciekawych i aktualnych wniosków. Jak staraliśmy się wykazać, fakt alimentowania przez Francję innych krajów lokatami kapitałowymi nie był dziełem przypadku, lecz wynikiem sytuacji gospodarczej i demograficznej kraju wierzycielskiego. Otóż te same elementy, które ten stan rzeczy wytworzyły, działają w dalszym ciągu. Francja jest ciągle krajem bogatym, dysponującym znacznymi kapitałami i akumulującym co roku dużą część swego dochodu społecznego. Po okresie trudności, wywołanych załamaniem zaufania własnych obywateli do gospodarki francuskiej i związaną z tym ucieczką kapitałów zagranicę, wraca szybko do normalnego stanu dużej płynności na rynku kapitałowym.

Coprawda potrzeby własne, ze względu na wzmożone tempo dozbrojenia, są bardzo duże i absorbują znakomitą większość nadwyżek kapitałowych, niemniej jednak należy sądzić, że już dzisiaj istnieją i w dalszym ciągu będą niewątpliwie istniały możliwości gospodarcze inwestowania części tych nadwyżek zagranicą.

Jest to zjawisko o tyle dla Francji korzystne, że potrzeba dokonywania takich inwestycji staje się coraz bardziej paląca, podobnie jak to było w okresie przedwojennym i z tych samych przyczyn. Czynniki determinujące przedwojenną politykę inwestycyjną Francji i kierunek jej ekspansji kształtują się bowiem dzisiaj podobnie jak i wówczas.

Po stosunkowo krótkim okresie, w którym Niemcy osłabione i rozbrojone nie stanowiły poważnego niebezpieczeństwa dla Francji, ma ona dziś znów do czynienia z sąsiadem wschodnim pod względem terytorialnym i ludnościowym potężniejszym od Niemiec bismarkowskich i pobismarkowskich. Imperialistyczne tendencje tego sąsiada, karmione na pożywce mistycznej i wcielone w doktrynę „przestrzeni życiowej" zagrażają jej niemniej, niż dawny „Drang" Cesarstwa Niemieckiego.

W tych warunkach najistotniejszy interes Francji nakazuje jej dbać o to, aby na równi z nią zagrożone kraje sojusznicze — naturalni obrońcy Francji na wypadek ewentualnego konfliktu — były jak najsilniejsze pod względem militarnym i gospodarczym.

Tutaj otwiera się szerokie pole działania dla kapitału francuskiego, gdyż właśnie największą bo-

[4]) Obliczenia F. Guttmanna.

łączką krajów, wchodzących w rachubę, jest niezbyt wielka akumulacja kapitałów własnych, niedostateczna w stosunku do wzmożonych potrzeb inwestycyjnych, wynikających z sytuacji politycznej.

W ten sposób niezmienne czynniki geopolityczne i demograficzne kierują znowu Francję na szlak inwestycji kapitałowych w sojuszniczych krajach Europy środkowej i wschodniej. Tym razem jednak sytuacja jej jest o tyle korzystniejsza, że najważniejsze zainteresowane kraje mogą się wykazać w ostatnich latach takim dorobkiem gospodarczym i militarnym, który, całkiem niezależnie od momentów politycznych, uzasadnia udzielenie im kredytu inwestycyjnego.

*MIECZYSŁAW EPSTEIN.*

# Les placements français à l'étranger

*(Résumé)*

L'habitude de l'épargne est un des caractères spécifiques de la mentalité du peuple français et constitue une des forces de la nation française. Cette habitude, jointe á un grand revenu national, met à la disposition de la France de considérables moyens d'investissement.

Depuis près d'un siècle ces excédents de capitaux étaient investis en grande partie à l'étranger. Ceci résultait en premier lieu de la situation économique et démographique de la France. L'état stationnaire de la population française limitait en effet les besoins d'investissement à l'intérieur du pays. Ce même état déterminait la direction prise par les capitaux s'écoulant à l'étranger: la France se faisait créancier de ses alliés pour compenser par leur renforcement économique la faiblesse numérique de sa propre armée. La croissance de la puissance allemande ne fit que développer ce phénomène.

Au début, c'est à dire vers le milieu du XIXème siècle, les placements à l'étranger ont un caractère purement financier et vont de préférence aux grandes entreprises de voies de communication, notamment à la construction du Canal de Suez.

Après une interruption due au désastre de 1870, l'activité dans ce domaine reprend au cours des années 1878 — 1880 et se développe sans arrêt, de telle sorte qu'à la veille de la Grande Guerre on évalue le montant des investissements français à l'étranger à 45 — 50 milliards de frs.

La répartition de ces capitaux (62% en Europe dont 25% en Russie et 13% dans les Balkans, en face de 3% seulement dans les colonies françaises) ainsi que le fait de choisir comme débiteurs les gouvernements plutôt que des compagnies privée, prouvent bien que les dirigeants de la politique financière française tenaient largement compte des nécessités d'ordre stratégique.

La Grande Guerre fait perdre à la France plus de la moitié de ses créances, entre autres la totalité de la dette russe. Cependant ces placements, économiquement regrettables, se sont avérés en grande partie utiles, grâce aux services rendus à la France par ses alliés sur le front oriental et balkanique.

Après la Grande Guerre jasqu'en 1925, la totalité des excédents de capitaux est sacrée à la reconstruction du pays. Ensuite les placements étrangers reparaissent, mais dans une proportion considérablement réduite (10% de total des émissions contre 70% avant la guerre). Ceci est dû en partie à l'augmentation des besoins intérieurs, et en partie au mauvais souvenir laissé par les emprunts étrangers d'avant-guerre.

Ces changements n'ont cependant pas influé sur le caractère des placements. La plupart d'entre eux étaient dirigés vers les pays de la Petite Entente, qui formaient une des bases du système d'alliances français. En même temps la France se gardait de faire des investissements notables en Allemagne, malgré leur apparence lucrative. Ceci prouve que dans les placements d'après-guerre le facteur politique continuait à jouer un rôle primordial.

Il en est resté de même jusqu'à nos jours. Lorsque, après une période de difficultés intérieures, la France recommença dernièrement à accorder des crédits à l'étranger, ce furent avant tout ses alliés à l'est qui en bénéficièrent.

Cette esquisse de l'histoire des placements français à l'étranger nous permet de constater que leur importance et leur direction furent déterminées par les conditions économiques et démographiques de la France. Or, ces éléments continuent à exister et à agir de la même façon.

La France est toujours un pays riche et, bien que ses besoins intérieurs, étant donné l'intensité du réarmement, absorbent la majeure partie de ses excédents de capitaux, elle est et sera capable d'en investir une certaine quantité a l'étranger.

Cette possibilité représente un avantage sérieux pour la France, pour les mêmes raisons d'ordre politaire qu'avant 1914. La France se trouve en face d'un voisin aussi puissant et aussi impérialiste qu'au temps de Bismarck. Son intérêt le plus élémentaire ordonne donc à la France de renforcer économiquement ses alliés au centre et à l'est de l'Europe. Les placements français peuvent jouer un rôle important dans ces pays, car ils souffrent d'une pénurie de capitaux qui les empêche de subvenir aux besoins d'investissement, accrus à cause de la situation politique.

C'est ainsi que les immuables facteurs géopolitiques et démographiques poussent la France dans la voie semée de déceptions qu'elle a suivie avant la Grande Guerre. Pourtant sa situation est meilleure cette fois-ci, les succès économiques et militaires remportés par certains pays intéressés, au cours des dernières années, donnant, en effet, des garanties suffisantes à l'accord de crédits, tout à fait indépendamment des circonstances politiques.

*M. I. DRYBIŃSKI*

# Francusko-polska współpraca kapitałowa

Udział kapitałów francuskich w życiu gospodarczym Polski datuje się od dawna. Jeszcze w ubiegłym stuleciu możliwości gospodarcze, jakie reprezentowała dawna Kongresówka i były zabór austriacki nęciły kapitały zagraniczne, wśród których pierwsze miejsce zajmował nader rzutki kapitał francuski. Wystarczy jako przykład zacytować hutnictwo i górnictwo Zagłębia Dąbrowskiego, włókiennictwo — lniane, jedwabne i wełniane — Łodzi i Częstochowy oraz kopalnie nafty i rafinerie Małopolski. W porównaniu z kapitałami francuskimi inne kapitały zachodnio-europejskie były w życiu gospodarczym obu tych zaborów reprezentowane w stopniu znacznie słabszym. Mamy tu na myśli nietylko kapitały belgijskie, holenderskie i szwajcarskie, reprezentujące w wieku XIX stosunkowo niewielkie możliwości ekspansyjne, lecz nawet kapitał angielski, który podówczas zainteresowany był raczej rynkami pozaeuropejskimi.

Kapitał niemiecki w ubiegłym stuleciu nie odgrywał prawie żadnej roli na rynkach międzynarodowych, nawet po wojnie 1870 roku, gdyż był całkowicie zaabsorbowany rozbudową wewnętrznego życia gospodarczego. Z drugiej jednak strony niechętnie dopuszczał do współpracy kapitały obce, co wywołało ten skutek, że w byłym zaborze pruskim (Poznańskie, Pomorze i Górny Śląsk) udział kapitałów obcych tym bardziej francuskich był nader niewielki.

Na początku wieku XX układ sił na rynkach międzynarodowych uległ pewnym przesunięciom. Kapitał francuski stracił ruchliwość i rozpęd uzyskany w okresie drugiego cesarstwa, przerzucając się z lokat przemysłowych na lokaty skarbowe jako pewniejsze i mniej kłopotliwe, aczkolwiek zapewniające mniejszy dochód. Do głosu zaczęły dochodzić kapitały młodsze, przede wszystkim belgijskie, holenderskie i szwajcarskie jak również i angielskie w miarę finansowego uniezależniania się Stanów Zjednoczonych. Na rynek wkroczył również i najmłodszy kapitalista a mianowicie Niemcy, gdzie akumulacja kapitału w wyniku poważnej rozbudowy przemysłu eksportowego przybrała charakter nader silny.

Przykładem, w jakim kierunku szły omawiane przesunięcia była Rosja przedwojenna łącznie z obszarem byłego Królestwa Kongresowego. Podczas gdy kapitały angielskie, niemieckie i mniejszych rynków finansowych interesowały się głównie lokatami przemysłowymi i bankowymi, kapitał francuski coraz wyraźniej uciekał do pożyczek państwowych, których gromadzenie bardziej odpowiadało mentalności współczesnego rentiera francuskiego.

Wojna europejska i okres bezpośrednio po niej następujący niezbyt sprzyjał dopływowi kapitałów zagranicznych do Polski. Odgrywały tu rolę nietylko momenty działające po stronie dłużnika, to znaczy w tym wypadku Polski, a więc trudna sytuacja polityczna, brak stałej waluty itp. lecz w pierwszym rzędzie względy, działające po stronie wierzyciela, a więc ostrożność w angażowaniu się poza granicami kraju, zrozumiała po smutnych doświadczeniach z lokatami rosyjskimi oraz potrzeby gospodarstw wewnętrznych, zdezorganizowanych przez działania wojenne. Po zaspokojeniu tych potrzeb, specjalnie wielkich w zdewastowanej Francji, oraz po uregulowaniu sprawy reparacji niemieckich, narastające w Europie możliwości kapitałowe szły głównie za Ren. Do Polski wpływały sumy stosunkowo niewielkie i to raczej w formie pożyczek państwowych i samorządowych aniżeli w postaci lokat przemysłowych i bankowych. Mimo to w latach koniunkturalnej poprawy i ożywienia, t. j. 1926 — 1929 i na tym ostatnim polu dał się zauważyć poważny przyrost.

Statystyka ruchu kapitałów prywatnych w Polsce nie została dotąd opracowana w sposób wyczerpujący a dokładny. Niektóre dane, które dziś należy traktować raczej jako szacunkowe, były opublikowane w opracowaniach bilansów płatniczych, dokonywanych przez poszczególnych autorów pod auspicjami Głównego Urzędu Statystycznego. Nowsze badania, przeprowadzane obecnie przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen (Biuro Bilansu Płatniczego) nie zostały jeszcze dotąd zakończone i z tego też względu noszą w pewnym stopniu charakter szacunkowy. Pewne badania w tym kierunku odnośnie kapitałów obcych w polskich spółkach akcyjnych przeprowadza również Ministerstwo Przemysłu i Handlu, publikując je w formie nieoficjalnej w „Polsce Gospodarczej".

W tych warunkach trudno oczywiście ustalić ściśle jaka jest wysokość kapitałów zagranicznych a specjalnie francuskich, pracujących w Polsce, jak przebiegały tendencje na tym odcinku oraz w jakim stopniu zainteresowane są poszczególne typy kapitałów na różnych odcinkach życia gospodarczego kraju. Operować tu możemy jedynie stojącymi do dyspozycji cyframi, które noszą charakter szacunkowy. Mimo to można w pewnym przybliżeniu określić ujawniające się tendencje i wyprowadzić stąd wnioski na przyszłość. Z tymi zastrzeżeniami spróbujmy zanalizować posiadane materiały statystyczne.

Ze wszystkich rodzajów lokat zagranicznych, kredyty udzielane polskim bankom przez banki zagraniczne odznaczają się największą wrażliwością na wszelkie zmiany koniunkturalne i pozakoniunkturalne. Jeśli do tego dodać, że ten rodzaj lokat stwarza najmniej trudności przy statystycznym opracowaniu, a zarazem daje się prześledzić za dłuższy okres wstecz, można uznać je za dość reprezen-

tacyjne dla interesującego nas zagadnienia. W okresie od 1926 do 1937 roku włącznie zadłużenie zagraniczne banków polskich przedstawiało się w sposób następujący:

| 31.XII roku: | Ogółem | Kapitały | francuskie |
|---|---|---|---|
| | w milionach zł. | | w %% |
| 1926 | 292,2 | 17,1 | 5,9 |
| 1927 | 389,5 | 71,4 | 17,9 |
| 1929 | 676,1 | 99,0 | 14,6 |
| 1931 | 400,9 | 66,1 | 16,5 |
| 1933 | 247,6 | 51,4 | 20,8 |
| 1935 | 276,3 | 75,2 | 27,2 |
| 1937 | 162,4 | 31,8 | 19,6 |

Poprawa koniunktury, odnotowana w Polsce — jak zresztą i w całym świecie — pomiędzy rokiem 1926 a 1929, pociągnęła za sobą znaczny wzrost kredytów zagranicznych. Sądzić jednak należy, że wzrost ten byłby znacznie słabszy, gdyby nie nastąpiło w r. 1926 ustabilizowanie się wewnętrznego życia gospodarczego i politycznego. Zwiększyło się zaufanie zagranicy do gospodarstwa krajowego, co znalazło wyraz w pożyczce stabilizacyjnej 1927 r.

W porównaniu z ogólnym dopływem kredytów pomiędzy rokiem 1926 a 1927, dopływ pieniędzy francuskiego pochodzenia był specjalnie silny. W rezultacie udział tego kapitału, wynoszący w tej grupie około 6%, zwiększył się trzykrotnie w ciągu jednego roku, osiągając w końcu 1927 roku prawie 18%. Ten stan staje się zrozumiały, jeśli wziąć pod uwagę zainteresowania, jakie oddawna posiadał kapitał francuski w najrozmaitszych polskich przedsiębiorstwach, głównie w formie udziału w kapitale zakładowym. Udział ten, ulegający pewnym fluktuacjom w poszczególnych latach, oscyluje z niewielkim stosunkowo odchyleniem dokoła cyfry 25% wszystkich kapitałów zagranicznych zaangażowanych w tego rodzaju lokatach. W tych warunkach udział, jaki z 1926 r. reprezentował kapitał francuski w zagranicznych kredytach bankowych, był nieproporcjonalnie niski, świadcząc o niechęci do nieokreślonych związań, jakie z natury rzeczy narzuca tego rodzaju kredyt pośredni. Podniesienie udziału kapitału francuskiego do 18% w 1927 roku bardziej już odpowiadało roli kapitału francuskiego w życiu przemysłowym kraju, nie było jednak wystarczające. Z tych też względów lata następne przynoszą dalszą poprawę, osiągającą maximum w 1935 roku cyfrą 27% a więc nawet już nieco przekraczającą odsetek zaangażowań długoterminowych, wynoszący w tym roku 25%

Bilanse bankowe na dzień 31 grudnia 1935 roku są właściwie ostatnimi bilansami normalnymi w sensie walutowym; rok 1936 przyniósł bowiem ograniczenia dewizowe, które ogromnie zniekształciły przebieg ewolucji gospodarczej na tym odcinku. Zainteresowania zagranicy rynkiem polskim, wyrażające się wysokością udzielonych kredytów, wykazały wprawdzie spadek już od 1929 roku, przybierając specjalnie ostre formy w latach 1931 i 1932; był to jednak spadek czysto koniunkturalny, wiążący się zarówno ze zmniejszonym zapotrzebowaniem kredytowym w Polsce, jak i obawą przed stratami, których przedsmak odczuły banki zagraniczne w okresach poprzednich załamań. Zwracała jednak uwagę okoliczność, że, w porównaniu z innymi kapitałami, kapitał francuski okazał się w tym okresie znacznie mniej płochliwy, co wiązać należy nietyle z jego mniejszą nerwowością ile z koniecznością obsługi przemysłów, w których posiadał mniej lub więcej poważne udziały.

W porównaniu ze spadkiem, zaobserwowanym w latach 1929 — 1935, spadek odnotowany pomiędzy rokiem 1935 a 1937 posiada charakter odmienny. Poprawa koniunktury gospodarczej, zarejestrowana w tym czasie w Polsce, kazałaby oczekiwać raczej dopływu niż odpływu kredytu zagranicznego. Ograniczenia dewizowe, wprowadzone w roku 1936, spowodowały jednak, że zagadnienie rentowności zeszło na plan drugi, ustępując miejsca problemowi bezpieczeństwa względnie dyspozycyjności kapitału. Mając utrudniony, a nawet uniemożliwiony, transfer nietylko dochodów lecz nawet i sumy kapitalnej, finansista zagraniczny stara się oczywiście w miarę możności zredukować stan swoich wierzytelności w kraju obcym.

Podobnie, jak w dziale kredytów bankowych układały się wydarzenia w dziale kredytów gotówkowych, udzielanych przez zagranicę polskim przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym. Ogólna suma tych kredytów wynosiła w 1929 roku, według danych szacunkowych, 1.933,0 milionów złotych, z czego około 16% pochodziło z Francji. W okresie depresji kredyty te uległy zmniejszeniu, do sumy 1.448,3 milionów w 1935 roku, rejestrując w ten sposób spadek, o wiele łagodniejszy aniżeli to miało miejsce w kredytach bankowych. I tu jednak, podobnie jak w dziale kredytów bankowych kapitał francuski, związany silniej z życiem gospodarczym, wykazał stosunkowo większą odporność, skutkiem czego udział tego kapitału w pozostałym volumenie pieniędzy zagranicznych podniósł się na tym odcinku prawie do 21%. Godzi się zaznaczyć, że w 1926 r. kredyty tego typu reprezentowały cyfrę 89,0 milj. zł., tj. 9% wszystkich zagranicznych kredytów tego typu.

Rolę poszczególnych rozwojów kredytów przemysłowych i ich tendencje przedstawia poniższe zestawienie. (Dane należy brać z zastrzeżeniem, o których była mowa wyżej).

| 31.XII roku | Udziały w przedsiębiorstwach: Ogółem | Kapitały francuskie | | Kredyty gotówkowe: Ogółem | Kapitały francuskie | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | w miljonach złotych | | w %/o | w miljonach złotych | | w %/o |
| 1929[1]) | 2.226,5 | 560,7 | 25,2 | 1.933,0 | 307,2 | 15,9 |
| 1930[1]) | 2.208,2 | 602,5 | 27,3 | 1.936,6 | 288,6 | 19,9 |
| 1935[2]) | 1.798,7 | 412,6 | 22,9 | 1.448,3 | 301,6 | 20,9 |
| 1937[2]) | 1.612,6 | 398,3 | 24,7 | 1.247,4 | 281,6 | 22,8 |

W dziale zagranicznych kredytów długoterminowych układ wydarzeń przypomina raczej tendencje, zaobserwowane w dziale gotówkowych kredytów krótkoterminowych przedsiębiorstw, aniżeli sytuację w dziale kredytów bankowych. Ogólna suma zaangażowań zagranicy w kapitale zakładowym poszczególnych przedsiębiorstw wynosiła w końcu 1929 roku szacunkowo sumę zł. 2.226,5 milionów, z czego na kapitał francuski przypadało przeszło 25%. Z przyczyn koniunkturalnych cyfra ta zmniej-

[1]) Dane G. U. S.

[2]) Dane Instytutu Badania Koniunktur

szyła się w końcu 1935 roku (do 1.798,7 milionów — z zastrzeżeniem większej ilości firm, biorących udział w ankiecie), przy czym udział kapitału francuskiego zmniejszył się jeszcze bardziej, spadając w rezultacie do 23%. W 1936 i 1937 roku wycofywanie kapitałów trwało nadal, acz znacznie osłabło w tempie; na koniec tego ostatniego roku stan zadłużenia banków krajowych wobec zagranicy wynosił zł. 1.612,6, z czego aż 25% przypadało na wierzytelności francuskie.

Brak dotychczas danych, nawet szacunkowych, za rok 1938, nie możemy więc ustalić, czy i w jakim stopniu zmieniła się sytuacja kapitału francuskiego zarówno w cyfrach absolutnych jak i relatywnych. Sądzić jednak należy, że ogólna tendencja zmierzająca do likwidowania krótkoterminowych wierzytelności bankowych, była kontynuowana w dalszym ciągu, podczas gdy udziały w kapitale zakładowym przedsiębiorstw oraz kredyty krótkoterminowe gotówkowe wykazywały znacznie większą chęć pozostania w kraju.

W ten więc sposób obecnie największy odsetek kapitałów francuskich pracuje w formie bezpośredniego udziału w najrozmaitszego rodzaju przedsiębiorstwach krajowych. Biorąc za punkt wyjścia koniec roku 1935 — okres najbardziej miarodajny ze względu na wprowadzone ograniczenia dewizowe — najchętniej wiążą się kapitały francuskie z przemysłem naftowym (35% ogółu kapitału francuskiego pracującego w tej formie) oraz z przemysłem górniczo - hutniczym (34%). Na dalszym planie stoi przemysł włókienniczy, dokąd skierowało się tylko 17% tego typu kapitału francuskiego. Reszta kapitału jest rozdzielona drobnymi kwotami pomiędzy przemysły: elektryczny, chemiczny i papierniczy.

Powyższe dane odnoszą się wprawdzie tylko do spółek akcyjnych, są jednak dość reprezentacyjne również i dla pozostałych form, a więc dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i oddziałów towarzystw zagranicznych.

We wszystkich naszych obliczeniach nie braliśmy pod uwagę jednego rodzaju kredytu, cyfrowo dość poważnego. Chodzi tu mianowicie o kredyt towarowy, udzielany polskim importerom przez francuskich dostawców. Obliczenie jednak powyższych sum jest rzeczą nader trudną, pod naszym zaś kątem widzenia nie wnoszącą wiele nowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że ze względu na charakter tego rodzaju kredytu, zmiany, jakie tu zachodzą, wiążą się głównie z przebiegiem krzywej przywozu towarów z Francji. Biorąc pod uwagę, że udział Francji w naszym przywozie jest stosunkowo niewielki, cyfry, jakie tu mogą wchodzić w grę nie są zbyt poważne w porównaniu z analogicznymi kredytami innych krajów, zwłaszcza biorąc pod uwagę strukturę tego przywozu, składającego się głównie z towarów luksusowych, a więc raczej gotówkowych niż kredytowych.

Z punktu widzenia interesów gospodarczych kraju, rozbudowa kredytu towarowego nie jest rzeczą najważniejszą. Chodziłoby tu raczej o kredyt długoterminowy, grynderski, wiążący kapitał w sposób trwalszy z tym czy innym przedsiębiorstwem. Widzieliśmy, że ta forma współpracy pociąga za sobą automatycznie rozbudowę zarówno kredytu bankowego jak i kredytu krótkoterminowego, udzielanego danemu przedsiębiorstwu bezpośrednio. Z tych też względów nastawienie pracującego w kraju kapitału francuskiego, idące w tym właśnie kierunku bezpośrednich zainteresowań w przedsiębiorstwie, uznać należy za objaw pożądany z punktu widzenia interesu gospodarczego Polski.

Ponieważ ostatnio francuski rynek kapitałowy wykazuje te same tendencje, wiążące się z jednej strony z niechęcią do zagranicznych pożyczek publicznych oraz z drugiej zaś—z okolicznością że kredyt krótkoterminowy bankowy kieruje swe kroki raczej do krajów zachodnio - europejskich i Stanów Zjednoczonych A. P., otwierają się dla współpracy polsko - francuskiej poważne możliwości.

Pozostawiając w tej chwili na uboczu sprawę bezpieczeństwa nowoprzywożonych kapitałów w sensie walutowym, dostatecznie zabezpieczonych istniejącym ustawodawstwem dewizowym, uznać należy, że znaczna różnica pomiędzy rentownością poszczególnych przemysłów w Polsce i we Francji stanowić powinna dostateczną atrakcję dla kapitału francuskiego. Raczej więc w momentach politycznych, wiążących się z sytuacją międzynarodową, szukać należy przyczyn pewnej niechęci kapitału francuskiego do angażowania się w Polsce. Ostatnie jednak wydarzenia na tym terenie, wskazujące na daleko idącą zbieżność interesów obu tych krajów, winny spowodować intensywniejszy dopływ kapitałów, zwłaszcza do przemysłu ciężkiego, z wielu względów specjalnie atrakcyjnego dla rynku kapitałowego naszej sojuszniczki.

*TADEUSZ PERL* (Paryż).

# Handel zagraniczny Francji

Pomimo harmonijnej struktury gospodarczej, w której istnieje równowaga pomiędzy przemysłem a rolnictwem, Francja przedstawia dla towarów zagranicznych bardzo pojemny rynek. Mimo posiadania olbrzymiego Imperium kolonialnego, rozciągającego się na przestrzeni 12.465 tys. km. kwadratowych i obejmującego 68 milionów ludności, Francja, nie zaniedbując rozwoju gospodarczego swych kolonii, nie zamyka się w ramach gospodarki autarkicznej i hołduje możliwie liberalnej polityce handlowej. Należy przy tym dodać, że Francja jest krajem o ujemnym bilansie handlowym; deficyt ten jest jednak całkowicie uzasadniony, gdyż wyrównywa go transfer procentów i rat amortyzacyjnych od lokat kapitałowych umieszczanych przez kapitalistów francuskich zagranicą oraz dochody turystyczne; jeżeli chodzi o te dochody, to do Francji wpływa 33% wszystkich wydatków turystycznych na

świecie. Tego rodzaju sytuacja sprawia, że Francję stać na zbytek ujemnego bilansu handlowego; nieraz musi przystawać na bierność bilansu, gdyż wiele krajów jedynie przez dodatnie saldo swego bilansu handlowego może spłacać wierzytelności francuskie.

Według oficjalnej statystyki francuskiej Francja w r. 1938 przywiozła towarów za sumę 45.9 miliardów franków, a wywiozła swych wytworów za kwotę 30.5 miliardów franków; saldo ujemne wyrażało się więc olbrzymią sumą 15.4 miliardów franków.

W porównaniu z rokiem 1937 wartość importu zwiększyła się o 3.5 miliarda fr., a wartość eksportu o 6.5 miliarda fr. Abstrahując od zmian walutowych, które częściowo wpłynęły na podniesienie wartości obu stron bilansu handlowego, zwiększenie eksportu przypisać należy uporządkowaniu gospodarki francuskiej, które nastąpiło w r. 1938, a zwiększenie importu — zważywszy że częściowo mógł zostać wyeliminowany import gospodarczo nieuzasadniony — ogólnej poprawie sytuacji gospodarczej, którą zawdzięczać należy polityce gospodarczej i finansowej min. Reynaud. Jest rzeczą charakterystyczną, że ta poprawa gospodarcza przyczynia się nie tylko do zwiększenia eksportu, ale równie i do zwiększenia importu, co obserwujemy zwłaszcza na rezultatach z pierwszego kwartału rb.

Największe saldo ujemne Francja miała w r. 1938 ze Stanami Zjednoczonymi: wynosiło ono 3.5 miliarda franków: drugie miejsce zajmują tu Niemcy z sumą 1.3 miliarda fr. Dodatnie natomiast saldo wykazuje bilans towarowy Francji z Unią Belgijsko-Luxemburską (1 miliard fr.) ze Szwajcarią (936.9 milj. fr.) i z Anglią (31.3 milj. fr.). Ze względów politycznych, saldo dodatnie, które w r. 1937, Francja miała w obrotach z Włochami, zamieniło się w roku 1938 w saldo ujemne.

Ujemne również saldo wykazują obroty Francji z jej posiadłościami zamorskimi (koloniami, mandatami, protektoratami itd.); w r. 1938 z obszarów tych przywieziono towarów wartości 12.4 miliardów fr., wywieziono zaś towarów francuskich za 8.3 miliardów fr. Saldo ujemne wynosi więc tutaj 4.1 miliardy franków, czyli około 25% ogólnego deficytu handlu zagranicznego Francji.

Jeżeli chodzi o strukturę handlu zagranicznego Francji, to w przywozie najważniejszą grupę stanowią surowce (58.2%), artykuły spożywcze (27.1%) i wyroby gotowe (14.5%). Najważniejszymi pozycjami przywozowymi były w r. 1938: węgiel (10% całego importu), oleje mineralne (8.2%), bawełna (5%), zboża (4.2%). Jeżeli chodzi o eksport, to z najważniejszych jego pozycji wymienić należy: produkty chemiczne (9.4% eksportu), żelazo i stal (6.3%), tkaniny bawełniane (4.6%), minerały (3.5%), jedwabie (3.2%).

Jak zaznaczyliśmy wyżej, uporządkowanie gospodarki francuskiej przez ministra Reynauda po wstrząsach socjalnych i walutowych, jakie kraj przechodził w latach 36/37, wywarło dodatni wpływ na handel zagraniczny Francji i to zarówno po stronie eksportu, jak i po stronie importu. Niewątpliwie, jeżeli chodzi o przywóz, to ustał import pewnych artykułów z zagranicy, który opłacał się uprzednio na skutek podniesionych nagle kosztów produkcji tych artykułów we Francji; w zamian za to pracująca wydatniej maszyna gospodarcza wywołała jednak zwiększony popyt na inne artykuły, sprowadzane normalnie z zagranicy, wskutek czego import doznał dalszego zwiększenia. Tak więc w pierwszym kwartale rb. importowano do Francji towarów za sumę 12.4 miliardów fr., wobec 11.6 miliardów fr. w tym samym okresie roku ubiegłego. Wzrost importu wyraża się sumą 790 milj. fr., przy czym — dodać należy — wzrost ten był szczególnie znaczny w przywozie z kolonii. Tutaj nadwyżka w porównaniu z rokiem ub. wynosi 442 milj. fr., podczas gdy wzrost importu z krajów zagranicznych wyraża się skromniejszą cyfrą — 347 milj. fr.

Jeżeli zwiększył się import do Francji, to w jeszcze większym stopniu wzmógł się eksport francuski, co tym samym przyczyniło się do zmniejszenia deficytu bilansu handlowego. Podczas gdy w pierwszym kwartale r. ub. eksport francuski wynosił 6.9 miliardów fr., w pierwszym kwartale rb. wzrósł on do 8.7 miliardów fr. Różnica in plus wynosi 1.7 miliarda franków, przy czym eksport do kolonii zwiększył się o 647 milj. fr., a eksport do krajów zagranicznych o 1.1 miliarda fr. W pierwszym kwartale r. ub. niedobór bilansu handlowego Francji wynosił 4.7 milj. fr., a w pierwszym kwartale rb. 3.7 miliardów fr. W porównaniu z zeszłym rokiem deficyt zmniejszył się więc o 1 miliard franków. Wzmożenie eksportu francuskiego należy przypisać ustabilizowaniu się gospodarki francuskiej, która obecnie nie jest narażona na zwyżki kosztów produkcji, niespodzianki walutowe i wyścig cen i płac, co utrudniało niezmiernie kalkulację zwłaszcza w gałęziach eksportowych.

Przejdźmy z kolei do interesującego zagadnienia wymiany handlowej francusko-polskiej. Gospodarka francuska, będąc doskonałym i harmonijnym typem gospodarki mieszanej rolniczo-przemysłowej, ogranicza oczywiście w pewnej mierze wzajemne możliwości wymiany. Z drugiej strony niski — na skutek dewaluacji — poziom cen francuskich w złocie — stwarzał trudności dla eksportu polskiego. Pomimo to jednak już w pierwszym kwartale rb., a więc przed wejściem w życie nowego korzystniejszego układu handlowego polsko-francuskiego, można stwierdzić znaczny wzrost obrotów towarowych.

W roku 1938 — według statystyki francuskiej — importowano z Polski towarów za 444 milj. fr., a eksportowano do Polski na sumę 356 milj. fr., pozostawiając w ten sposób saldo dodatnie na rzecz Polski w wysokości 88 milj. fr., które idzie na opłacanie transferu procentów, dywident itd. od kapitałów francuskich pracujących w Polsce.

W imporcie polskim do Francji w roku ubiegłym najważniejszą pozycją był węgiel, którego Francja zakupiła za sumę 290 milj. fr., z innych pozycji wymienić należy: zboża (17 milj. fr.), drzewo (13.7 milj. fr.) kartofle (12.8 milj. fr.), len (13.9 milj. fr.), szmaty (10.3 milj. fr.).

Jeżeli chodzi o import francuski do Polski, to stracił on całkowicie swój dawny charakter konsumcyjny, stając się importem par excellence inwestycyjnym. Najważniejszą pozycją w r. 1938 stanowiła w przywozie francuskim do Polski wełna (52

milj. fr.), dalej idą maszyny (40 milj. fr. — wzrost prawie czterokrotny w porównaniu z rokiem 1937), żelazo i stal (22.3 milj. fr. — wzrost w porównaniu z 1937 prawie trzykrotny), aluminium (19.8 milj. fr. — również wzrost prawie trzykrotny), części maszyn (14 milj. fr.), samochody (8.6 milj. fr.).

W roku bieżącym obserwujemy dalszy silny wzrost obrotów polsko-francuskich. Według danych francuskich za pierwszy kwartał rb., z Polski importowano do Francji towarów za sumę 172 milj. fr. tj. o 53 milj. fr. więcej aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego; eksport zaś francuski do Polski wzrósł w tym samym czasie o 57 milj. fr. do kwoty 107.8 milj. fr.; saldo dodatnie więc za pierwszy kwartał rb. wynosi dla Polski 64 milj. fr.

Ten wzrost eksportu francuskiego do Polski przypisać należy przede wszystkim dalszemu zwiększeniu przywozu ściśle inwestycyjnego. Tak więc w porównaniu z tym samym okresem roku 1938 w pierwszym kwartale rb. przywóz maszyn wzrósł z 4.967 tys. fr. do 19.019 tys. fr., przywóz instrumentów i aparatów naukowych z 381 tys. fr. do 3.091 tys. fr. (wzrost dziesięciokrotny), przywóz części maszyn z 2.2 milj. fr. do 10.1 milj. fr., przywóz wyrobów metalowych z 385 tys. fr. do 5.262 tys. fr., aluminium z 1.235 tys. fr. do 8.023 tys. fr., samochodów z 1.566 tys. fr. do 2.368 tys. fr. itd. Jak z powyższego wynika, Francja staje się coraz poważniejszym dostawcą technicznym Polski i może tu np. z powodzeniem zastąpić Niemcy, które dotychczas pokrywały gros przywozu technicznego Polski.

W przywozie polskim do Francji, wynoszącym — jak wskazaliśmy już powyżej — 172 milj. fr., główną pozycję stanowił węgiel, którego importowano za 80.6 milj. fr.; jak z tego wynika, węgiel polski stanowi prawie połowę całego naszego eksportu do Francji.

Widzimy z powyższego krótkiego przeglądu, że w roku bieżącym jeszcze przed nowym układem handlowym, ułatwiającym eksport polski do Francji, obustronne obroty rozwijały się bardzo pomyślnie. Należy się spodziewać, że nowy układ stworzy jeszcze korzystniejsze warunki dla powiększenia wymiany handlowej. Powiększenie to leży nietylko w gospodarczym interesie obu zaprzyjaźnionych krajów, ale i w interesie politycznym, wynikającym z pogłębienia stosunków sojuszniczych polsko - francuskich, jakie nastąpiło w ostatnich czasach. Nie należy o tym zapominać, że zacieśnienie współpracy gospodarczej stanowi dobry fundament dla współpracy politycznej, tak samo jak i odwrotnie zacieśnienie węzłów politycznych wpływa korzystnie na rozwój stosunków gospodarczych. Dlatego też przyjaźń polityczna winna przyczynić się do przezwyciężenia przeszkód, o ile takie istnieją, w wymianie towarowej i w współpracy gospodarczej w ogólności.

*JERZY BOSSAK*

# Aktualne zagadnienia francuskiej polityki gospodarczej

Poprawa sytuacji gospodarczej i finansowej przypada we Francji na okres niezbyt pomyślnego kształtowania się koniunktury w gospodarce światowej. Jest to zjawisko tym bardziej charakterystyczne, że jak wiadomo, Francja ze względów natury wewnętrzno-politycznej nie zdołała wyciągnąć korzyści z powszechnego ożywienia gospodarczego, jakie zaznaczyło się w latach 1937-38. Gospodarka francuska jest obecnie na najlepszej drodze do odrobienia wszystkich zaległości. Ogólny wskaźnik produkcji, który w maju r. 1938 wynosił 82 (1928 — 100), podniósł się w styczniu r. 1939 do 90, w kwietniu do 95, w maju do 97. W ciągu roku nastąpił więc wzrost o 20%, co znacznie przewyższa tempo wzrostu produkcji w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Poprawa w sytuacji gospodarczej Francji datuje się od listopada r. 1938, kiedy to premier Daladier oraz minister finansów Reynaud rozpoczęli realizację trzyletniego planu rekonstrukcji gospodarczo-finansowej. Pierwszym celem ministra Reynaud stało się zlikwidowanie skutków polityki ekonomicznej Frontu Ludowego. Nowy kierownik resortu skarbowego Francji zabrał się do tego dzieła z pedanterią człowieka świadomego tajników ekonomiki i skarbowości i pasją zaciętego przeciwnika ingerencji państwa w życie gospodarcze. Jak wiadomo, rząd ludowo-frontowy Leona Bluma zainicjował politykę wielkich reform społecznych, zmierzając do wzmożenia siły nabywczej mas. Miało to z kolei spowodować ogólny wzrost produkcji i trwałą poprawę sytuacji gospodarczej. W walce z bezrobociem rząd Frontu Ludowego przeforsował ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy. Polityka ta, realizowana na przekór opinii francuskich sfer gospodarczych, skończyła się zupełnym niepowodzeniem. Na skutek braku zaufania do rządu rozpoczęła się ucieczka kapitałów zagranicę. Nastąpiło zachwianie waluty, a w dalszym rezultacie katastrofalna zwyżka cen. Jak zwykle w okresie załamania gospodarczego, tempo wzrostu płac nie dotrzymywało kroku zwyżce cen, a zarobki realne zaczęły się kurczyć. Równocześnie nastąpiło dotkliwe zahamowanie prywatnej działalności inwestycyjnej, a bezrobocie wbrew intencjom ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, przybrało jeszcze poważniejsze rozmiary.

W tych warunkach kierownictwo spraw finansowych i gospodarczych obejmuje minister Reynaud. Kierunek jego polityki ekonomicznej ilustruje najlepiej następujące oświadczenie, złożone po pięciu miesiącach realizowania planu rekonstrukcyjnego:

„Rząd poczytuje sobie za specjalny zaszczyt, że wskrzesił ducha prywatnej przedsiębiorczości i nadał na nowo sens pojęciu indywidualnej odpowiedzialności, kładąc kres maltuzjanizmowi gospodarczemu".

Men. Reynaud wychodził z założenia, że przywrócenie równowagi gospodarczej możliwe będzie tylko na gruncie odbudowy równowagi finansowej.

Pierwszym jego dziełem stało się uzdrowienie gospodarki budżetowej i stabilizacja waluty. Oszczędności budżetowe osiągnęły 10 miliardów franków. Tyleż przyniosły nowe źródła wpływów. Frank oparty został na silnych podstawach finansowych, a wyrazem sanacji finansów stał się nie tylko jego kurs na międzynarodowym rynku dewizowym, ale i co raz silniejszy przypływ złota do Francji. Do maja r. b. repatriacja kapitałów, wywiezionych uprzednio do Anglii, Stanów Zjednoczonych i Holandii, przyniosła ponad 20 milionów franków. W ślad za tym nastąpiło zmniejszenie tezauryzacji i trwałe uspokojenie na rynku kredytowym. W pierwszym okresie rządów min. Reynaud, od listopada r. 1938 do marcowych alarmów wojennych, wkłady oszczędnościowe wzrosły o 4,28 miliarda, podczas gdy w tym samym okresie r. 35/36 zaznaczył się spadek wkładów o 1,31 miliarda, w 36/37 wzrost tylko o 35,9 milionów, a w roku 1937/38 wzrost o 640 milionów. Dzięki poprawie na rynku kredytowym i repatriacji kapitałów rząd zdołał wywiązać się z danej obietnicy, nie zaciągając przez okres sześciu miesięcy pożyczek długoterminowych na rynku wewnętrznym. Zaznaczył się również spadek stopy procentowej i zwyżka kursu papierów państwowych. Zaznaczyć wypada, że zjawisko to wystąpiło w okresie niepewności na rynkach światowych, kiedy papiery innych państw dotkliwie ucierpiały na kursie. Zwyżka kursu papierów państwowych wpłynęła korzystnie na kursy szeregu innych efektów. W ten sposób ujawniło się zaufanie sfer gospodarczych do polityki rekonstrukcji gospodarczo-finansowej min. Reynaud. Najbardziej jaskrawym objawem tego zaufania był sukces pożyczki konsolidacyjnej, która przyniosła 10,6 miliardów franków. Z tej sumy 6 miliardów wpłynęło w gotówce, a 4,6 miliarda w bonach skarbowych.

Cytowane na wstępie cyfry, obrazujące ogólny wzrost produkcji we Francji, dotyczą przede wszystkim przemysłu wojennego. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że finansowanie zadań związanych ze zbrojeniami jest dziś najdonioślejszym celem francuskiej polityki gospodarczej. Ożywienie gospodarcze ogarnęło zrazu gałęzie przemysłu wojennego oraz przemysł bezpośrednio ze zbrojeniami związany. Oto kilka wzkaźników, ilustrujących wzrost produkcji w poszczególnych gałęziach wytwórczości:

Przemysł metalurgiczny: wskaźnik produkcji wynosił w maju r. 1938 — 65; w styczniu roku 1939 — 76; w kwietniu — 82; w maju — 87. W pierwszym półroczu 1939 ogólna cyfra produkcji rudy żelaznej wynosiła 3,74 miln. ton, gdy w pierwszych sześciu miesiącach 1938 r. — 3,18 miln. ton. Nie mniejszy przyrost, bo wynoszący aż 69% w stosunku do pierwszego półrocza 1938 r. wykazuje produkcja stali. W pierwszym półroczu r. 1938 wynosiła ona 3,23 miln. ton, w pierwszym półroczu 1939 roku wykazuje cyfrę — 3,95 miln. ton. Najdobitniejszym przykładem wysokiego ożywienia produkcyjnego we francuskim przemyśle metalurgicznym jest fakt zbudowania w samym tylko pierwszym półroczu r. b. — 19 nowych wielkich pieców hutniczych. Stan zatrudnienia podniósł się w ciągu roku o blisko 35%.

Produkcja węgla: wskaźnik za maj r. 1938 wynosił 91; w styczniu r. b. — 94; w kwietniu — 98; w maju — 101. W miesiącu czerwcu wydobycie węgla wykazuje dalszy wzrost, osiągając cyfrę 4,6 miln. ton, o 220.000 ton większą niż w analogicznym okresie r. ub. Ogółem w ciągu pierwszych 6 miesięcy rb. wydobycie węgla jest o 9,6% większe niż w pierwszym półroczu 1938 r. Obecnie wykazuje ono cyfrę 26 miln. ton, gdy w tym samym okresie r. ub. wyniosło — 23,7 miln. ton. Na razie francuska produkcja węglowa osiągnęła maksimum wydajności i dalszy wzrost zapotrzebowania ujawnia się już tylko we wzrastających cyfrach importu.

Podobne ożywienie wykazuje przemysł chemiczny: wskaźnik produkcji chemicznej wyniósł w maju r. 1938 — 98; w styczniu b. r. — 103; w kwietniu — 113; w maju — 116.

Daleko skromniej przedstawia się poprawa w tych dziedzinach życia gospodarczego, które nie pozostają w ścisłym związku z przemysłem wojennym. Zaznaczyć wypada, że zjawisko podobne wystąpiło daleko wcześniej w państwach totalistycznych, gdzie dysproporcja między poziomem produkcji wojennej a produkcją konsumcyjną przybrały charakter daleko jaskrawszy. Konieczność zharmonizowania rozwoju we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego pociąga za sobą potrzebę interwencji państwowej. Oczywiście interwencja taka nie zawsze sprowadza się do aktów autorytatywnych, jak to ma miejsce we Włoszech i w Rzeszy; może to być po prostu korektura rozwoju gospodarczego, nie rozsadzająca ram liberalnego ustroju ekonomicznego. Tendencje tego rodzaju zaczynają się również ujawniać we Francji.

Następujące wskaźniki ilustrują dysproporcję między sytuacją w przemyśle pracującym na rzecz zbrojeń a poziomem produkcji dóbr konsumcyjnych:

Przemysł tekstylny: w maju r. 1938 wskaźnik wynosił 83; w styczniu r. b. — 96; w kwietniu — 97; w maju — 101.

Przemysł skórzany: w lutym r. b. — 76; od marca stabilizacja na poziomie 77.

Sprzedaż samochodów: w maju r. 1938 — 20.653; w kwietniu r. b. — 18.880; w maju — 20.429.

Celem poprawy sytuacji w przemyśle konsumcyjnym zorganizowana została planowa akcja udzielania pożyczek budowlanych, zaopatrywania w tani kredyt małych i średnich przedsiębiorstw, udzielania ulg podatkowych oraz dalszych ułatwień eksportowych. Na przeszkodzie w rozwoju produkcji konsumcyjnej stoją m. in. co raz bardziej wzrastające trudności w przydziale rąk roboczych oraz niekorzystne tendencje, ujawniające się w dziedzinie cen detalicznych. Obydwa te problemy: siły roboczej i cen rynkowych należą do najaktualniejszych zagadnień polityki gospodarczej we Francji.

W miarę poprawy sytuacji gospodarczej we Francji, zagadnienie bezrobocia nabiera zgoła odmiennego niż dotychczas charakteru. Jeszcze niedawno usiłowano likwidować bezrobocie drogą rygorystycznego przestrzegania ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Rząd Daladiera uchylił szereg postanowień wspomnianej ustawy, wprowadzając w niektórych gałęziach znacznie dłuższy dzień pracy (m. inn. tydzień pracy w przemyśle zbrojeniowym wynosi 60 godzin), mimo to jednak już dzisiaj w nie-

których dziedzinach produkcji daje się odczuć brak siły roboczej. Niżej publikujemy dane, które ilustrują stan wyzyskania siły roboczej w maju roku 1939 w porównaniu z majem roku ubiegłego:

| *Odsetek zatrudnionych* | *1938* | *1939* |
|---|---|---|
| ponad 48 godz. tygodn. | 0.05 | 2.04 |
| ponad 40 „ „ | 1.92 | 32.73 |
| ponad 40 „ „ | 78.23 | 56.60 |
| poniż. 32 „ „ | 5.13 | 2.03 |
| ponad 32 „ „ | 3.52 | 1.08 |

Jak z powyższego wynika 34,77% ogółu robotników pracuje we Francji ponad 40 godzin w tygodniu. Zmniejszyło się również bardzo wydatnie bezrobocie częściowe. Liczba bezrobotnych całkowitych wynosiła w dn. 10 czerwca b. r. 365.350 osób, co wskazuje na fakt, że wbrew alarmom jednego z odłamów prasy złagodzenie przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy nie wpłynęło na zaostrzenie bezrobocia. Cytowane wyżej liczby pozwalają już mówić o procesie całkowitej likwidacji bezrobocia. Już dziś daje się odczuć we Francji dotkliwy brak sił wykwalifikowanych. Pod kątem widzenia nowych potrzeb gospodarki narodowej rząd Daladiera-Reynauda opracował t. zw. kodeks pracy, regulujący sprawę pobierania zasiłków. Bezrobotni nie wykwalifikowani zmuszeni są pod rygorem utraty praw do zasiłków do odbycia kursów specjalizacyjnych. Ten sam obowiązek ciąży na bezrobotnych posiadających kwalifikacje, jeżeli we właściwej im dziedzinie pracy nie ma możliwości uzyskania zatrudnienia. W takim wypadku obowiązkiem bezrobotnych staje się zmiana specjalności. W czasie odbywania kursów specjalizacyjnych bezrobotni otrzymują płace przewidziane w kodeksie. Wreszcie wobec tego, że szereg fabryk przeniesiono poza obręb Paryża, a wszystkie nowe ośrodki przemysłu wojennego powstają w okręgu bezpieczeństwa, wprowadzony został obowiązek przyjmowania pracy poza dotychczasowym miejscem zamieszkania. W ogóle na bezrobotnych ciąży obowiązek przyjmowania wszelkiej ofiarowanej im pracy. Na koszta przesiedlenia wypłaca się nowo zatrudnionym określoną w kodeksie sumę.

Jak z powyższego wynika, problem bezrobocia przekształca się we Francji w problem racjonalnego rozdziału siły roboczej. Należy zaznaczyć, że nawet postanowienia kodeksu pracy nie mogą zapobiec brakowi siły roboczej w przemyśle konsumcyjnym. Jest to zjawisko zrozumiałe ze względu na rozpiętość płac między przemysłem wojennym a „cywilnym". Przeciętna stawka dla robotnika wykwalifikowanego wynosi w fabryce wojskowej 100 franków dziennie. W zakładach nie pracujących na rzecz zbrojeń dniówka nie przekracza na ogół 50 franków. Ponieważ nieustanny rozwój przemysłu wojennego wchłania dziś cały niemal przyrost sił wykwalifikowanych, przemysł konsumcyjny stoi w obliczu poważnych trudności. Należy przy tym pamiętać, że jak dotychczas poprawa w tych gałęziach przemysłu jest jeszcze bardzo nieznaczna. W miarę dalszego rozwoju koniunktury gospodarczej we Francji problem ten stanie się jeszcze trudniejszy do rozwiązania.

W każdym razie już dziś staje się rzeczą jasną, że obowiązek pracy kobiet w warsztatach, pracujących na potrzeby armii, przewidziany w „Zasadach ogólnej organizacji narodu na wypadek wojny", nie rozwiąże jeszcze kwestii pogotowia wojennego produkcji. Rząd francuski liczy się z możliwością bardzo daleko idącej akcji werbowania robotników za granicą, przy czym oczywiście bierze się przede wszystkim pod uwagę kolonie.

Kolosalne znaczenie dla rozwoju sytuacji gospodarczej ma problem cen. Dewaluacja franka przyniosła olbrzymie korzyści francuskiej gospodarce eksportowej, powodując znaczne zmniejszenie ujemnego salda bilansu handlowego. Polityka rządu Daladiera zmierza do utrzymania istniejącej przewagi eksportowej przy równoczesnej stabilizacji cen na rynku wewnętrznym. Indeks ogólny cen hurtowych wynosił w maju 693, a w czerwcu 685. Indeks cen hurtowych na artykuły spożywcze wynosił w końcu maja 643, a w końcu czerwca 626. Okazuje się jednak, że spadek cen hurtowych nie wywołał obniżenia cen detalicznych. Wskaźnik kosztów utrzymania (ceny 34 artykułów w Paryżu) wynosił w końcu maja 756, a w końcu czerwca 758, przy przeciętnej z roku 1938 — 706. Opanowanie tej niezdrowej tendencji rząd powierzył Centralnej Komisji Kontroli Cen. Komisja kładzie główny nacisk na potrzebę stabilizacji cen produktów rolnych. Trzeba bowiem pamiętać, że każda zmiana cen na rynku produktów rolnych powoduje atak na koszty utrzymania. Stabilizacja cen produktów rolnych umożliwi rządowi ostateczną stabilizację cen w przemyśle, co uznane zostało za jedno z najpilniejszych zadań polityki gospodarczej.

Należy zaznaczyć, że mimo trwającej zwyżki cen w drobnym handlu, siła nabywcza mas raczej się zwiększyła. Podczas gdy w okresie rządów Frontu Ludowego tempo wzrostu cen było szybsze od tempa wzrostu płac, dziś sytuacja zmieniła się radykalnie, tym bardziej, że powiększenie czasu pracy przyczyniło się do zwiększenia realnych zarobków robotniczych. O zahamowaniu tempa wzrostu cen świadczą najlepiej następujące cyfry:

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy rządów Reynauda ceny w drobnym handlu wzrosły o 1,76%. W tym samym okresie roku poprzedniego wzrost wyrażał się cyfrą 7,87%. Zwyżka kosztów utrzymania wyniosła w okresie od listopada r. 1938 do kwietnia r. 1939 1,5%, a w roku poprzednim 2,82%.

Nie ulega wątpliwości, że polityka gospodarcza Daladiera i Reynauda odniosła duży sukces. Sukces ten stał się możliwy dzięki nawrotowi do metod liberalnej gospodarki, za którą opowiedziały się francuskie sfery gospodarcze. Poprawa ekonomiczna we Francji nosi cechy trwałości, dzięki czemu stworzone zostały rozległe możliwości finansowania zbrojeń i ogólnej mobilizacji przemysłu francuskiego.

*EUGENIUSZ ŁAGIEWSKI*

# Udział Polaków w powojennej odbudowie Francji

Wartość nominalna strat, jakie Francja poniosła podczas wojny światowej, wyraża się astronomiczną liczbą 220 miliardów franków, z czego 128 miliardów przypada na zniszczone ruchomości i nieruchomości. Zniszczenia wojenne dotknęły przede wszystkim t. zw. „okolice uwolnione" („regions liberées"), a mianowicie 10 departamentów: Nord, Pas-de Calais, Somme, Oise, Aisne, Marne, Ardennes, Meuse, Meurthe-et-Moselle i Vosges.

Straty na tych terenach zamknąć można w następujących liczbach:

1) Zbombardowano ponad 4 miliony ha ziemi, z czego 120 tysięcy ha wymagało pracy przekraczającej wartość samego obiektu.

2) Zniszczono około 800 000 nieruchomości.

3) Spalono lub złupiono 23 000 fabryk.

4) Zniszczono 4 800 klm kolei, 58 700 klm szos oraz 1 137 klm dróg wodnych [1]).

5) Pozostało do wyrównania i zapełnienia 333 miliony metrów$^3$ rowów, a do usunięcia 375 milionów metrów kolczastych zasieków [2]).

Taka była sytuacja Francji w chwili gdy zamilkły na skrwawionych frontach armaty. Dla uzupełnienia tej sytuacji trzeba dodać, że wojna zabrała naszej sojuszniczce około półtora miliona ludzi, co stanowiło stratę najbardziej chyba dotkliwą.

W okres odbudowy Francja weszła po olbrzymim upuście krwi. W pozycji, obejmującej mężczyzn zdolnych do pracy — wyrażał się on liczbą około dwóch milionów jednostek.

Dwóch milionów własnych robotników zabrakło wówczas, gdy należało wykonać najwięcej i to w najtrudniejszych warunkach.

Ta wielka luka zapełniona została żywiołem obcym — imigrantami. Ich też pchnięto do robót najtrudniejszych, a więc w pierwszym rzędzie do odbudowy w ścisłym znaczeniu tego słowa i do uruchomienia działów gospodarki, które wymagały silnych rąk, samozaparcia i poświęcenia.

Zniszczenia wojenne objęły w pierwszym rzędzie rolnictwo, przemysł i górnictwo. Należy ustalić, jaką w tych właśnie dziedzinach pracę wykonali Polacy. W ten sposób otrzymamy obraz udziału naszej emigracji w gospodarczej odbudowie Francji.

Rolnictwo zniszczone zostało na terenie „departamentów uwolnionych" w 53%, a straty wyrażają się liczbą 3,3 miliona ha zniszczonej powierzchni.

Natychmiastowa odbudowa tej dziedziny gospodarki narodowej była dla Francji zagadnieniem najbardziej palącym. Każdy metr oczyszczonej ziemi musiał być natychmiast zagospodarowany i uprawiony, aby uniknąć dalszych strat materialnych.

Tymczasem na odcinku sił roboczych sytuacja wyglądała rozpaczliwie.

Z ogólnej liczby blisko 1,4 miliona zabitych i zaginionych podczas wojny rolnictwo utraciło zgórą 673 tysiące osób. Mamy poza tym liczbę 500 tysięcy strat w ludziach, jaką uzyskaliśmy z przeliczenia półtoramilionowej masy inwalidów i ciężko rannych. Jeżeli teraz do poprzedniej ścisłej liczby strat dodamy 42% strat poniesionych w inwalidach, t. zn. około 210 tysięcy osób, uzyskamy niemal dokładną ogólną liczbę strat w rolnictwie, mianowicie 883 tysięcy ludzi. Po odpowiednim przeliczeniu (6,2% z 883 tysięcy) okazuje się, że sam ubytek pracowników rolnych w bliżej nas tu obchodzących departamentach zniszczonych wynosi 55 tysięcy osób.

Ten katastrofalny brak rąk roboczych można było wyrównać intensywną imigracją. Tą drogą też poszła w latach powojennych polityka Francji. W latach 1919 — 1925 przybyło tam z zagranicy prawie 500 tysięcy robotników rolnych.

Nie mamy danych o rozmieszczeniu tych imigrantów. W każdym razie Włosi i Hiszpanie, a oni w znacznej większości składają się na tę liczbę, pracowali na roli przeważnie niedaleko granic własnego kraju. Polaków — jedynie w okresie 1921 — 1925, a więc o 2 lata krótszym, zatrudnionych było na robotach rolnych 71 tysięcy. Z tego na teren zdewastowany, a więc do pracy nad odbudową zniszczonych pól i łąk przybyło ponad 33.600, na tereny zaś niezdewastowane przeszło 37 tysięcy ludzi.

Z powyższego wynika, że ubytek francuskich sił roboczych na roli, który wynosił w „departamentach wyzwolonych" około 55 tysięcy, został zastąpiony przez 34 tysiące robotników polskich. A więc mozolna odbudowa rolnictwa na terenach nawiedzonych wojną dokonana została w 61% przez Polaków.

Przechodząc z kolei do przemysłu trzeba przede wszystkim podkreślić znaczenie departamentów północnych dla całokształtu przemysłu francuskiego.

Tereny zdewastowane były ośrodkiem wielkiego przemysłu, w pierwszym rzędzie hutniczo-metalowego i włókienniczego. Znajdowało się tu na stosunkowo niedużym obszerze (niespełna 12% terytorium Francji europejskiej) 44,5% wszystkich zakładów metalurgicznych (70% produkcji stali i 85% surówki), zatrudniających 118.000 robotników; przemysł zaś włókienniczy rozporządzał tu przeszło 57% wszystkich wrzecion i zatrudniał 357.000 robotników, t.j. 44,5% wszystkich w tym dziale pracujących.

Jak poprzednio ustaliliśmy, straty materiałowe wyraziły się liczbami 22.900 fabryk zniszczonych lub bardzo poważnie uszkodzonych, z czego na sam okręg północny przypada 8.675 t.j. prawie 40%. Do tego dodać jeszcze należy ponad 11.000 zniszczonych mniejszych zakładów przemysłowych, dających pracę 754.000 robotnikom. Najbardziej dotknięte zostały dwa podstawowe działy, mianowicie wielki przemysł hutniczo-metalowy i włókienniczy, których straty na terenie zdewastowanym stanowią 61,5% wszystkich strat przemysłowych. Zwłaszcza

[1]) E. Michel — „La reparation des dommages de guerre".

[2]) Sairault — „L'Immigration organisée et l'emploi de la main.

olbrzymie były straty w zgrupowanym głównie na tym obszarze przemyśle hutniczo-metalowym, wynosiły bowiem 98%, wskutek czego produkcja Francji w tym dziale spadła o 55%.

Przejdźmy teraz do strat, jakie przemysł francuski poniósł w materiale ludzkim:

Przemysł francuski stracił w poległych i zaginionych 267.000 ludzi, a doliczając do tego w stosunku procentowym 147.000 (z ogólnej liczby 0,5 milj. inwalidów), razem około 414.000 ludzi. Trudno dokładnie określić, ile z tego przypada na interesujące nas okręgi zniszczone — prawdopodobnie jednak około 90.000, jeśli się zważy, że z górą 20% wszystkich zatrudnionych w przemyśle francuskim pracowało na omawianym właśnie terenie. Ubytek sił roboczych był jednak znacznie większy i wynosił w obu działach wielkiego przemysłu co najmniej 173.000, a wraz z mniejszymi zakładami około 240.000 ludzi. Sam przemysł hutniczo-metalowy stracił bowiem 43.000 (spadek z 118 do 75.000), a biorąc tę samą normę dla przemysłu włókienniczego (357.000) otrzymamy ubytek 139.000. Ponieważ zaś oba te działy obejmują 61,5% wszystkich zniszczeń w 10 departamentach, więc na pozostałe (38,5%) winno przypaść około 67.000 strat w ludziach. Do nieco wyższych jeszcze liczb dochodzimy, przyjmując straty w zniszczonych warsztatach pracy okręgów północnych na około 40%, co daje nam dla obu wielkich działów przemysłu ubytek około 190.000 robotników, a dla całości przemysłu (po analogicznym przeliczeniu) 263.000 ludzi. Wysokie liczby strat — około ½ miliona — sił roboczych na terenach zdewastowanych pochodzą stąd głównie, że robotnik przemysłowy bardzo często nie czekał na odbudowę warsztatu pracy, lecz szedł dalej w głąb kraju, gdzie wskutek strat wojennych także brakowało rąk roboczych i gdzie można było otrzymać pracę na lepszych warunkach. Na jego miejsce do najcięższej pracy przy odbudowie kraju wchodził robotnik — imigrant.

Polaków — robotników fabrycznych przybyło do Francji 194.000, zastępując w ten sposób 47% poległych, zaginionych i inwalidów francuskich. Z tej liczby 194.000 polskich robotników prawie ⅓ bo 63.000, zatrudnionych zostało na terenach zdewastowanych, w 10 t. zw. „uwolnionych" departamentach. Uwzględniając obszar tego okręgu w stosunku do całej Francji (około 12%), znajdziemy też 3-krotnie większe nasilenie robotnikiem polskim. Ale też ten polski robotnik musiał się tu w o wiele znaczniejszej mierze przyczynić do trudnego dzieła odbudowy. *Skierowany prawie wyłącznie do ciężkiej pracy zastąpił w więcej niż 25% ubytek francuskich sił roboczych.* Dzięki jego pomocy już w końcu 1922 roku zostaje całkowicie odbudowane 87% dawnego stanu, reszta zaś w najbliższych latach. O stopniu odbudowy i zdolnościach produkcyjnych nowoodbudowanych fabryk świadczą takie naprzykład dane: przeróbka zakładów metalowo-przetwórczych w pierwszym roku po zakończeniu działań wojennych wynosiła 4,6 miliona ton a w roku 1925 wzrosła już do 15,9 miliona ton.

W podobny sposób przedstawia się sprawa w wielu innych gałęziach przemysłu na zniszczonych terenach północnej Francji.

Równie dotkliwe straty poniosło w czasie wojny górnictwo francuskie. Dla orientacji podamy kilka cyfr:

Produkcja węgla kamiennego całej Francji wynosiła:

w roku 1913 — 40.8 miliona ton
w roku 1919 — 22,3 miliona ton

tj. zaledwie 55% stanu przedwojennego.

W samych zaś tylko okręgach północnych, a więc na terenie zdewastowanym, którego wydajność stanowiła i stanowi podstawę (67%) francuskiego kopalnictwa węglowego, produkcja wynosiła:

w roku 1913 — 27,4 miliona ton
w roku 1919 — 7,9 miliona ton

spadła tedy do niespełna 29% stanu pierwotnego.

Z zestawienia wynika, że straty w dziedzinie produkcji węgla dotyczą wyłącznie terenów zdewastowanych. Jeśli zaś chodzi o pozostałe, to te w roku 1919 (w porównaniu z 1913 rokiem) zwiększyły nawet swoją produkcję, pokrywając w ten sposób drobną część olbrzymich strat, jakie powstały na skutek ubytku głównych ośrodków produkcyjnych.

To samo górnictwo węglowe okręgów północnych (departamenty Nord i Pas-de-Calais) zatrudniało:

w roku 1913 — 130.700 robotników
w roku 1919 — 62.730 „

strata wynosiła więc 67.970 robotników czyli 52% stanu poprzedniego.

Polacy-górnicy z Westfalii i Nadrenii, a później i bezpośrednio z Polski, niemal wyłącznie skierowani zostali do uzupełnienia braków na tym terenie i do ratowania tragicznej sytuacji produkcyjnej. Cała niemal strata w ludziach została pokryta polskimi górnikami. Innych zresztą nie było. Liczba robotników-Polaków w niektórych ośrodkach górniczych, sięgała 90%.

*W r. 1926 w okręgach górniczych dwu interesujących nas departamentów utrzymuje się liczba 60.350 Polaków, którzy w ten sposób prawie że w całości (96%) wyrównywują ubytek rąk roboczych.* Dzięki nim kopalnie zostają odbudowane a produkcja węgla Francji w r. 1924 wyraża się liczbą prawie 45 milionów ton i przekracza wydobycie z roku 1913 o całe 10%.

Przy tak wydatnej pomocy polskich sił roboczych Francja szybko zagoiła ciężkie rany, jakie zadała jej wojna.

*Dr. WŁ. RASIŃSKI*

# Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej w Kopenhadze

W czasie od 26 czerwca do 1 lipca br. odbył się w Kopenhadze X Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej, która w tym czasie obchodziła również dwudziestolecie swego istnienia. Kongres wzbudził powszechne zainteresowanie, które wyraziło się przede wszystkim w ogromnej liczbie jego uczestników. Lista delegatów kongresowych obejmowała przeszło 1300 nazwisk osób reprezentujących 41 krajów świata, nie licząc w tym licznych przedstawicieli wielkich międzynarodowych organizacji, które współpracują z Międzynarodową Izbą Handlową w dziedzinie zagadnień gospodarczych.

Sam fakt odbycia kongresu w dzisiejszej międzynarodowej sytuacji politycznej stwarzał niezwykłą atmosferę, jak to wyraźnie stwierdził w okolicznościowym przemówieniu były premier belgijski Van Zeeland, oświadczając, między innymi, że w chwili, gdy gwałtownie ścierają się ze sobą różne ideologie polityczne, poważna organizacja międzynarodowa zdobyła się na odwagę, by zebrać przy wspólnym stole obrad przedstawicieli 41 krajów świata, zwolenników różnorodnych światopoglądów. Impreza kongresowa udała się tylko dlatego, że działacze gospodarczy, jako ludzie realnie patrzący na świat, mogli znaleźć platformę wzajemnego porozumienia, opartą na wierze w zwycięstwo międzynarodowej współpracy gospodarczej. Pod tym hasłem odbywały się obrady kongresowe, których głównym przedmiotem było poszukiwanie nowych dróg takiej współpracy w imię „konieczności ładu gospodarczego w świecie".

Obrady kongresowe toczyły się na czterech posiedzeniach plenarnych i dwudziestu posiedzeniach komisyjnych. Na zebraniach plenarnych wygłoszono szereg referatów ogólnych na tematy, dotyczące międzynarodowych stosunków gospodarczych w świetle zmian, jakie zaszły w tej dziedzinie w ostatnim dziesięcioleciu, ustroju gospodarstw narodowych, będącego rezultatem tych zmian, zagadnienia produkcji i wymiany w skali światowej wreszcie międzynarodowej sytuacji monetarnej i finansowej. Na posiedzeniach komisyjnych omawiano oprócz tych zasadniczych zagadnień szereg kwestii z zakresu międzynarodowej komunikacji, techniki celnej i kontyngentowej, dystrybucji towarów, wreszcie kilka zagadnień prawnych, jak n.p. sprawy rozjemstwa handlowego, ochrony własności przemysłowej, położenia prawnego zagranicznych spółek, prawa upadłościowego itd.

W wyniku prac kongresowych uchwalono 30 rezolucji, a mianowicie trzy rezolucje natury ogólnej w zakresie polityki gospodarczej i pieniężnej, cztery w dziedzinie zagadnień dystrybucyjnych, dziesięć w zakresie zagadnień komunikacyjnych, cztery w zakresie zagadnień prawnych, wreszcie osiem rezolucji w zakresie zagadnień handlowych i innych.

W zasadniczej rezolucji ogólnej wyrażono zalecenie, aby rządy Rzeszy Niemieckiej, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii, zatem zarówno krajów wierzycielskich jak i dłużniczych, zwróciły się, o ile to się dotychczas nie stało, do odpowiednio wykwalifikowanych przedstawicieli życia gospodarczego w tych krajach, celem gruntownego przestudiowania wspólnie z przedstawicielami rządu sytuacji gospodarczej i finansowej odnośnego kraju, biorąc pod uwagę nietylko potrzeby własnego gospodarstwa narodowego, lecz także wszelkie możliwości przyczynienia się do gospodarczego rozwoju świata. Po ukończeniu tych badań wspomniani eksperci gospodarczy zebraliby się razem dla sformułowania wytycznych akcji, dającej wszystkim krajom świata racjonalną możność udziału w zasobach światowych. Dla zrealizowania tego celu Międzynarodowa Izba Handlowa wyraziła gotowość ofiarowania swych usług.

W rezolucji dotyczącej gospodarki pieniężnej kongres wypowiedział się za utrzymaniem faktycznej stabilizacji walutowej w możliwie największej liczbie krajów; zanim osiągniętą zostanie ta stabilizacja de iure, zalecił wzmocnienie i rozbudowę porozumienia walutowego, zawartego we wrześniu 1936 r. między Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi A. P.; stwierdził, że należyte funkcjonowanie tego porozumienia zależy w znacznej mierze od możności swobodnego zakupu i sprzedaży złota w pewnych krajach, wreszcie wyraził opinię, że ostateczne uregulowanie sprawy międzynarodowych długów politycznych wywrze niewątpliwie decydujący wpływ na uporządkowanie zagadnienia walutowego w skali światowej.

Na szczególną uwagę zasługuje rezolucja kongresowa o demobilizacji gospodarczej. Wychodząc z założenia, że intensywne zbrojenie się pociąga za sobą we wszystkich krajach liczne trudności natury gospodarczej i społecznej oraz uniemożliwia normalny rozwój międzynarodowych obrotów handlowych, kogres stwierdził, że ograniczenie zbrojeń jest jednym z najistotniejszych warunków rozwoju handlu na zdrowej podstawie, oraz zalecił niezwłoczne przystąpienie do rozważania tych posunięć gospodarczych, które winny iść w ślad za wszelkimi rozluźnieniem politycznego napięcia, a to w celu opracowania konkretnych propozycji co do przejścia z obecnej prawie wojennej gospodarki do gospodarki pokojowej. Kongres upoważnił władze Międzynarodowej Izby Handlowej do przeprowadzenia w tym przedmiocie odpowiednich studiów, a w szczególności do rozważenia tych środków i metod działania, któreby w każdym kraju, dzięki postępom technicznym w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, przewozów i budownictwa mieszkaniowego mogły zaspokoić dążność do podniesienia stopy życiowej.

Zauważyć wypadnie, że rezolucja ta zbieżna jest w wielu punktach z raportem, jaki Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów przedłożył na czerwcowym zebraniu Ligi (dokument z datą Genewa, 20 czerwca 1939. Nr. C. 179 M. 108 II B) pod tytułem:

Uwagi o obecnych perspektywach polityki handlowej.

Ze względu na szczupłe ramy niniejszej publikacji nie przytacza się treści innych rezolucji kongresowych, których dosłowny tekst w polskim przekładzie ogłosić zamierza w najbliższym czasie Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Izby Handlowej.

Wreszcie zauważyć wypadnie, że w kongresie kopenhaskim wzięła udziała delegacja polska w składzie 24 osób pod przewodnictwem b. ministra Henryka Strasburgera. Delegacja polska brała żywy udział w pracach kongresowych. W szczególności min. Strasburger przewodniczył na jednym z posiedzeń komisyjnych, poświęconym zagadnieniom organizacji wytwórczości; prof. dr. Feliks Młynarski wygłosił na jednym z plenarnych zebrań kongresu obszerny referat o dawnej i nowej koncepcji waluty złotej. Referat ukazał się w polskim tekście w zeszycie 14 czasopisma: „Przegląd Gospodarczy" z dnia 15 lipca br. Dyr. Józef Jakubowski na jednym z posiedzeń komisyjnych złożył sprawozdanie o wyniku prac przeprowadzonych w Polsce w zakresie usprawnienia metod dystrybucyjnych oraz wyszkolenia zawodowego w handlu, przy czym uczestnicy kongresu obdzieleni zostali wydaną w 3 językach ilustrowaną broszurą, obrazującą wystawę wnętrz sklepowych, która miała miejsce w ubiegłym miesiącu w gmachu warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej; poseł Sikorski zreferował sprawę nowego polskiego ustawodawstwa kartelowego. W sprawie organizacji międzynarodowych karteli przemawiał również mec. Alfred Kielski, a mec. Roman Kuratowski zabierał kilkakrotnie głos na posiedzeniach poświęconych zagadnieniom prawnym. Stwierdzić należy, że wystąpienia delegatów polskich spotykały się z żywym uznaniem, tudzież że udział delegacji polskiej w kongresie kopenhaskim przy obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej miał nietylko pod względem prestiżowym charakterystyczne znaczenie, lecz także pod względem rzeczowym stanowił cenny przyczynek do prac i poczynań prowadzonych na terenie międzynarodowym w zakresie uporządkownia gospodarstwa światowego.

*K. ZALEWSKI*

# „Nie autarkia, ale i nie gospodarka światowa"

Zwykła to już kolej wydarzeń, że w okresie przełomów dziejowych następuje rzeczywiste lub chociażby pozorne przewartościowanie wszelkich wartości. W takich czasach w różnych dziedzinach życia, niby komety na gwiezdnym firmamencie, zjawiają się znachorzy, rozporządzający czarodziejskiskimi lekami na dolegliwości wszelkiego rodzaju, indywidualne i zbiorowe. Znachorowi uda się czasami przynieść znękanemu pacjentowi doraźną ulgę. Jeżeli los mu sprzyja, zaczyna łacno uchodzić w opinii za cudotwórcę. Jak zła moneta, w myśl prawa Greshama, wypiera z obiegu dobrą, tak znachor wypiera w takich czasach z życia dyplomowanego, wykształconego lekarza. Można to brać nie tylko w przenośni, lecz i dosłownie. Znane przecież są wypadki, kiedy lekarz z rzetelnym dyplomem medycznym i wieloletnią praktyką szpitalną podawał się na wsi polskiej za... znachora, aby zyskać sobie w ten sposób zaufanie poczciwych, a podejrzliwych kmiotków.

Ale medycyna, to księga za siedmioma pieczęciami, dostępna tylko dla wtajemniczonych. Nie lepiej jednak ma się sprawa i z ekonomią. Bo jak twierdzi prof. Ferd. Zweig, ekonomia nie dotarła zupełnie do mas, nie dotarła nawet do klas oświeconych w społeczeństwie. Gdy elementarz innych nauk jest wspólnym dobrem wszystkich klas oświeconych, to elementarz ekonomii nie stanowi wspólnej własności nie tylko klas oświeconych, ale nawet większości praktyków gospodarczych.

Nic więc dziwnego, że i w tej dziedzinie znachorstwo święci triumfy na szerokim świecie. Kuglarze i linoskoczkowie tu i ówdzie zajmują odpowiedzialne stanowiska kierowników życia gospodarczego. A patronują im z poczucia solidarności i wspólnego interesu prestidigitatorzy polityczni, którzy w czasach przełomu i burzy zdołali dorwać się do najwyższych urzędów. I tu również magia czarnoksiężników wypiera wiedzę, zdobytą mozolnym trudem i doświadczeniem wielu pokoleń.

Ale skoro lekarz na wsi polskiej, walcząc o byt, pozazdrościł powodzenia owczarzowi i stetoskop medyka zastąpił zaklęciami i naparami lecznictwa ciemnej masy, to nie o wiele lepiej poczynali sobie u nas tak jeszcze nie dawno niektórzy luminarze wiedzy ekonomicznej, znachorskie liczmany gospodarcze podając za objawienie prawdziwej nauki. Już po Monachium dodatek gospodarczy pewnego poważnego stołecznego dziennika politycznego zamieścił np. w październiku ub. r. cztery wielkie artykuły „O systemie gospodarczym Trzeciej Rzeszy", w których jeden ze stałych współpracowników tego działu „objektywnie" zaznajamiał czytelników z wytycznymi gospodarczymi Josefa Wagnera, gauleitera Westfalii i nadprezydenta niemieckiego Śląska. Nie tając swoich sympatii dla narodowo-socjalistycznych metod gospodarczych i cytując opinie szeregu działaczy gospodarczych Rzeszy, autor stwierdza, że:

> „zasada uznania inicjatywy prywatnej przyjęta jest w całej pełni przez narodowy socjalizm jako jedna z podstaw niepisanego systemu gospodarczego Trzeciej Rzeszy" i że „rentowność przedsiębiorstw zarobkowych stanowi dalszy punkt wytyczny w ustroju gospodarczym współczesnych Niemiec".

Z wywodów autora dowiadujemy się dalej, że „gospodarcze potrzeby i gospodarcze tendencje narodu niemieckiego były w gruncie rzeczy motywem stopniowego wykruszania przez Niemcy traktatu wersalskiego, były kolejno przyczyną opuszczenia Li-

gi Narodów, wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, remilitaryzacji Nadrenii, przyłączenia Austrii, przyłączenia Sudetów. Oś Berlin — Rzym, ekspansja polityczna Niemiec na południowy-wschód Europy — to są również objawy wpływu potrzeb gospodarczych na politykę Państwa, to są dowody, jak silnie tkwi w poczuciu kierownictwa państwowego Trzeciej Rzeszy zasada konieczności uwzględnienia w polityce państwowej nie tylko bieżących zmian sytuacji gospodarczej, ale całości potrzeb gospodarczych narodu".

Artykuły kończą się następującym akordem: „Niemiecka polityka gospodarcza jest polityką czynu, świadomego celów i stosującego się do zasadniczych wytycznych, ale czynu elastycznego, mającego poczucie rzeczywistości".

Tak to nie dawno zachwalało się w Polsce zaborczą akcję Trzeciej Rzeszy, jako „politykę podyktowaną przez gospodarcze potrzeby i gospodarcze tendencje narodu niemieckiego", podając znachorskie praktyki gospodarcze niemieckich narodowych socjalistów za wzór, godny niewątpliwie naśladowania. Cóż, słuszne gospodarcze potrzeby, dyktujące politykę czynu, ale czynu elastycznego, mającego poczucie rzeczywistości. Toć Gdańska Hitler domaga się też ze względu na potrzeby niemieckiego Lebensraumu...

Jeżeli chodzi o treść polityczną przytoczonych tu w urywkach artykułów, to sprawiedliwość i prawdziwy obiektywizm każe nam stwierdzić, że obecnie przyczynków tak otwarcie zalecających niemiecki „dynamizm" na łamach wspomnianego pisma rzeczywiście już nie spotykamy, ustąpiły one bowiem miejsca relacjom, zatytułowanym nprz. „Trudności aprowizacyjne Rzeszy" i t. p. Co się zaś tyczy treści gospodarczej cytowanych artykułów, to pozwolimy sobie przytoczyć tu opinię ekonomisty z prawdziwego zdarzenia. Prof. R. Rybarski pisze: „Nie należy się łudzić tym, że ta własność prywatna kwitnie w Niemczech. Państwo uznaje zasadniczo przedsiębiorczość prywatną. Prawo własności jest święte, ale władza państwowa bierze na siebie, pod różnymi formami i tytułami dyspozycję owocami tego świętego prawa własności. Państwo reguluje ceny, państwo zatwierdza plan. Przepisuje, co ma się produkować i jak produkować. W r. 1936/7 dywidendy około 600 spółek akcyjnych (oczywiście po opłaceniu podatków) wyniosły 354 mil. marek, a na „dobrowolne" ofiary wypłacono 218 milionów".

* * *

Owóż w czasach takiego pomieszania podstawowych pojęć ekonomicznych i skłonności do bezkrytycznego naśladowania cudzych wzorów dobrze jest przypomnieć od czasu do czasu niektóre podstawowe prawdy naukowe i sprawdzić, czy rzeczywiście spłowiały już one w blasku słońca tak szybko toczących się wydarzeń współczesnych. Przyznam się, że nie bez wzruszenia czytałem nprz. przed rokiem w książce prof. Zweiga przypomniane po tylu latach klasyczne fragmenty z Adama Smitha. Cóż za kontrast z napuszoną, zawiłą frazeologią geopolityczną takiego Haushofera lub z cynicznymi wyznaniami Hitlera stanowi ta orzeźwiająca, spokojna proza ojca liberalnej ekonomii. Harmonizują z nią wywody Zweiga o wsteczności współczesnej polityki neomerkantylistycznej, wyrażającej się w dążeniach autarkicznych, nie mogących dać państwu ani dobrobytu, ani pokoju, a prowadzących do ekspansji terytorialnej drogą aneksji i podboju.

I otóż, uzupełniając i rozszerzając ogólne roztrząsania prof. Zweiga o autarkii, izolacjonizmie i wspólnocie cywilizacyjnej, dr. Henryk Strasburger obdarzył nas doskonałym antidotum na znachorskie recepty w zakresie wymiany zagranicznej.

Treściwą książkę d-ra Strasburgera[1]) cechują wszystkie zalety tego wytrawnego pióra, którymi tak niedawno mieliśmy okazję zachwycać się we wzorowej naprawdę broszurze propagandowej o Gdańsku i Bałtyku, dopraszającej sie poprostu o rychły przekład na języki obce i masowe rozpowszechnienie w Europie i obojgu Amerykach.

Książka jest doskonale skonstruowana, zwięzła i przejrzysta. Tłumaczy w sposób dostępny na czym polegają korzyści, płynące dla kraju z handlu zagranicznego przy uwzględnieniu krajowych zasobów naturalnych, czyli owego tak podkreślanego przez Smitha międzynarodowego podziału pracy. Nie wyrzeka się, podobnie jak i Zweig, idąc z duchem czasu, interwencjonizmu państwowego, domaga się tylko słusznie, aby rola jego polegała nie na podważaniu, lecz na obronie wymiany towarowej, opartej na różnicy kosztów produkcji w krajach uczestniczących w wymianie.

Analizując tak popularne i nadużywane dziś pojęcie autarkii i stwierdzając, że dążenie do owej autarkii jako do „mniej lub bardziej daleko posuniętej separacji gospodarczej" łatwo przeradza się w imperializm gospodarczy o ile podmiotem owego dążenia jest państwo silne, autor podkreśla, że autarkia państw słabych, rozluźniając więzy gospodarcze z innymi państwami, prowadzić może do podporządkowania się dyrektywom najsilniejszego gospodarczo i politycznie państwa. Tłumaczy tedy cierpliwie, że konieczność podziału pracy w skali międzynarodowej nie jest bynajmniej jakąś przemijającą czy też przestarzałą już teorią gospodarczą, związaną z pewną epoką rozwoju ludzkości, np. z okresem powstania ekonomii klasycznej, lecz „opartą na właściwościach natury ludzkiej, oczywistą, niezmienną prawdą, której znaczenie i zasięg wraz z rozwojem środków technicznych i komunikacyjnych nie zmniejsza się, lecz przeciwnie — wzrasta. Byłoby zatem niewłaściwe i nieekonomiczne, gdyby poszczególne kraje dążyły do produkowania własnymi środkami wszystkich artykułów bez względu na to czy rozporządzają odpowiednimi warunkami dla wytwórczości tego czy innego przedmiotu". Wymiana winna opierać się na różnicy kosztów produkcji w poszczególnych krajach i stwarzając wtedy nowe wartości dla obu stron, posiada bezsporną wyższość nad autarkią. Mur przesadnej autarkii, usuwając konkurencję zagranicy, może zatrzeć zupełnie różnicę w skali międzynarodowej

[1]) **Dr. Henryk Strasburger, Handel zagraniczny w służbie gospodarki narodowej**, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska", Warszawa 1939, str. 154.

pomiędzy wytwórczością rentowną i nierentowną, prowadząc w obrębie kraju do najmniej korzystnych dla niego kombinacji posiadanych sił wytwórczych, hamując kapitalizację, zwiększając przez to zależność od dopływu kapitału zagranicznego i zmniejszając zatrudnienie.

Powracając do teorii kosztów komparatywnych Ricarda, autor wyjaśnia przyczyny przyrostu wartości towarów w wyniku obrotu zagranicznego. Koszty produkcji i różnica cen regulują produkcję i wymianę, decydując o tym, jakie artykuły powinno wytwarzać się w kraju, a jakie otrzymywać w drodze wymiany. Zasada ta obowiązuje również i w warunkach tak rozpowszechnionej dziś reglamentacji towarowo-dewizowej. Podporządkowanie reglamentacji tej zasadzie jest może zadaniem b. trudnym, musi jednak nastąpić, jeżeli handel zagraniczny nie ma utracić właściwej swej treści gospodarczej i ustąpić miejsca autarkii, prowadzącej do upadku gospodarstwa narodowego.

Przeciwnie, im bardziej ruch środków produkcji jest ograniczony, tym większego znaczenia nabiera zasada międzynarodowego podziału pracy w dziedzinie towarowej. Jeżeli, jak to się dzisiaj dzieje, praca i kapitał nie może swobodnie wędrować z kraju do kraju, to w obrębie każdego kraju winno się tym ekonomiczniej je zużywać. Dążąc do racjonalnej specjalizacji produkcji, należy wystrzegać się jednak przesady w tym kierunku, prowadzącej do monokultury gospodarczej, t. j. do poświęcenia się jednej lub bardzo niewielu gałęziom wytwórczości.

Przez analizę tendencji autarkicznych w krajach, przodujących w propagandzie samowystarczalności gospodarczej, a więc w Niemczech i we Włoszech, autor dochodzi do wniosku, że państwa totalne nie dążą właściwie ani do autarkii, ani też do rozwoju wymiany towarowej. Ich istotnym, najwyższym celem jest uzbrojenie się w jak najszybszym tempie. Dla osiągnięcia tego celu państwa totalne zarówno popierały własną, chociażby nierentowną produkcję w różnych działach, jak i z tych samych powodów rozwijały przywóz potrzebnych im towarów. Pilne, natychmiastowe interesy „Wehrwirtschaft" dominują tu nad względami gospodarczymi na dłuższej fali. Przytaczając dane niemieckiego Instytutu Badania Koniunktur o stopniu zaopatrzenia w surowce przemysłowe, z których to danych wynika, że w latach 1925 — 1929 Niemcy własną produkcją surowców pokrywały 78% konsumcji, Włochy zaś w tym samym czasie tylko 27%, autor słusznie stwierdza, że gdyby opierać się na tych danych, należałoby dojść do wniosku, iż wysuwanie przez niektóre kraje hasła autarkii surowcowej nie znajduje się w związku ze stopniem ogólnego ich zaopatrzenia w surowce. „Wydaje się również, że brak surowców nie jest najważniejszym motywem żądań kolonialnych. Pozbawione kolonii Niemcy są bogatsze w surowce aniżeli dwa wielkie imperia kolonialne: francuskie i brytyjskie. Z danych niemieckich zdaje się wynikać, że autarkia jest hasłem politycznym i wojskowym, a nie wyrazem istotnych potrzeb gospodarczych".

Zastanawiając się nad tym, czy Polska może dążyć do autarkii, autor dochodzi do wniosku, że nie wolno nam naśladować mechanicznie obcych wzorów, gdyż opierają się one na odmiennych przesłankach. Polska, należąca do krajów o najniższym obrocie zagranicznym na głowę ludności i będąc krajem ubogim pod względem zaopatrzenia w surowce, nie może sobie pozwolić na podobne eksperymenty. „Odosobnienie gospodarcze Polski mogłoby być drogą, prowadzącą ją do koncepcji Europy Centralnej w duchu niemieckim. Nie istotna autarkia, ale supremacja niemiecka mogłaby być ostatecznym wynikiem naszych dążności autarkicznych", pisze słusznie autor.

Krytyka tezy o bezwzględnej korzyści czynnego bilansu handlowego i analiza roli i handlu zagranicznego w służbie dochodu społecznego zamyka pożyteczną pracę p. Strasburgera, której ideę naczelną można streścić w zdaniu „nie autarkia, ale i nie gospodarka światowa".

Tak przedsiawia się sprawa autarkii i międzynarodowych stosunków wymiennych w obiektywnym i spokojnym oświetleniu kompetentnego ekonomisty. Stanowi ono kubeł zimnej wody na rozgorączkowane głowy dynamicznych autarkistów. Czy zdoła utrwalić przekonanie, że nie należy dawać posłuchu znachorom, zachwalającym własne, a przeważnie cudze metody Stare przysłowie polskie powiada, że z pustego i Salomon nie naleje. Ale Rzymianie jeszcze twierdzili, że „mundus vult decipi"...

# PRZEGLĄD POLITYCZNY

Ośrodek zainteresowania w miesiącu czerwcu znajdował się na Dalekim Wschodzie, gdzie Japończycy rozwinęli akcję, mającą na celu wyeliminowanie interesów brytyjskich z terenu chińskiego. Nie oznacza to oczywiście, aby sytuacja europejska uległa przez to odprężeniu; przeciwnie — akcja japońska w Tien - Tsinie, będąca niewątpliwie jawną prowokacją pod adresem W. Brytanii, była najprawdopodobniej z góry ukartowana z mocarstwami osi. Cel jest najzupełniej wyraźny: zaatakować Imperium brytyjskie na możliwie największej ilości punktów jego światowych linii komunikacyjnych, a w ten sposób doprowadzić do rozproszenia sił Anglii, do odwrócenia jej skoncentrowanej w chwili obecnej uwagi na zagadnieniach europejskich, co w konsekwencji ułatwiłoby „osi" rozszerzenie jej „Lebensraumu" na terenie europejskim. Dlatego też, jeżeli ośrodek zainteresowania przeniósł się na Daleki Wschód, to niemniej, jeżeli chodzi o sprawy europejskie, ściśle powiązane z wydarzeniami chińskimi, został przez to jeszcze bardziej uwidoczniony konflikt pomiędzy państwami pokojowymi a państwami agresywnymi. Wypadki w Tien - Tsinie należy traktować jako akcję osi, która nie mogąc się poszczycić większymi sukcesami politycznymi na zasadniczym terenie rozgrywki, t. j. w Europie, przerzuciła swój atak w inne części świata. Przyjęcie wysłannika króla arabskiego przez Hitlera w Berchtesgaden wskazuje na to, że akcja osi nie ograniczy się do posługiwania się Japonią na Dalekim Wschodzie, ale zamierza stworzyć trudności dla Anglii i Francji również na Bliskim Wschodzie, wykorzystując ruchy panarabskie. Tak więc stopniowo teren walki rozszerza się: przekracza granice Europy i wkracza coraz poważniej w inne części świata. Ta nowa taktyka państw totalistycznych, zmierzająca do wywołania jak największej ilości trudności dla państw zachodnich, nie

jest bynajmniej obojętna dla Europy, a zwłaszcza dla Polski. Sytuacja daleko - wschodnia i jej rozwój posiadają w chwili obecnej zasadnicze dla nas znaczenie. Patrząc na Gdańsk, nie wolno tracić z oczu tego, co dzieje się na Wschodzie.

Prowokacje gdańskie nie zdołały zakłócić niewzruszonego spokoju Polski, która umie reagować na nie stanowczo i z godnością. Zdecydowanej woli Polski nie zdołają także zachwiać mowy Goebelsa, wygłaszane w samym Gdańsku czy w Berlinie. Jeżeli „Führer", jak nas zapewniał p. Goebbels, nie rzuca swych słów na wiatr, to ze swej strony możemy zapewnić, że Polska również ich na wiatr nie rzuca. W wywiadzie udzielonym p. Recouly, współpracownikowi paryskiego tygodnika „Gringoire", p. min. Beck powiedział m. in. co następuje: „Czego żąda się od nas. Abyśmy zrzekli się naszych najważniejszych praw, tych praw, które gwarantują naszą niepodległość, nasz dostęp do morza, absolutnie niezbędny dla naszej egzystencji i dla naszego rozwoju? Nie możemy, nie powinniśmy i nie chcemy zgodzić się na to.Tracąc Gdańsk, utracilibyśmy równocześnie nasz dostęp do morza. Popadlibyśmy tym samym w zupełną zależność od Niemiec. Autostrada zaś niemiecka upcsażona w prawo eksterytorialności, biegnąca przez jedno z naszych województw, niewłaściwie zwane „korytarzem", byłaby równoznaczna z pomostem politycznym i wojskowym, który przeciąłby te prowincje na dwie części. Pytam pana, czy kraj o poczuciu wolności i godności może ugiąć się przed podobnym żądaniem?" Słowa te jasne i proste precyzują niezłomne stanowisko Polski, precyzują je oczywiście nie dla opinii polskiej, która od pierwszej chwili wykazała swą dojrzałość polityczną i społeczną ale dla opinii zagranicznej, która coraz wyraźnie zaczyna rozumieć, że sprawa Gdańska nie jest zagadnieniem, które można by „pokojowo" (t. zn. jednostronnie na na korzyść Niemiec) załatwić, ale że stanowi ono klucz bezpieczeństwa własnego bytu państwowego i społecznego tych państw. Gdańsk jest niezbędny dla Polski: takie świadectwo wystawia nie kto inny tylko były prezydent Senatu gdańskiego Herman Rauschning, dawny hitlerowiec, a obecnie konserwatysta, w słowach następujących: „Gdyby Gdańsk powrócił do Trzeciej Rzeszy imperialistycznej i nacjonalistycznej, Polska łatwo mogłaby zostać odcięta od morza. Oznacza to ostateczne opuszczenie korytarza Wisły przez Polskę. I w rzeczywistości nie oznacza to nic innego, jak rozbiór Polski, której rozwój jako mocarstwa zostałby zatrzymany". Polska nie może istnieć bez Gdańska, front pokoju nie może egzystować bez silnej Polski — te dwa pojęcia stają się coraz bardziej oczywistym aksjomatem na Zachodzie Europy.

Front pokoju znajduje się ciągle w stadium realizacji. Nad jego utworzeniem pracuje wytrwale nasza sojuszniczka Francja, której prezydent p. Lebrun oświadczył w Lille dn. 4 czerwca: „Francja bierze dzisiaj udział razem z narodami wielkimi czy małymi, przywiązanymi do niepodległości państwowej, w organizowaniu frontu pokoju — ligi bezpieczeństwa, mającej na celu uwolnienia świata od paraliżującego uczucia niepewności, a które gdyby trwało wiecznie, doprowadziłoby świat do upadku".

Tego samego dnia wygłosił doniosłe przemówienie polityczne na zabraniu Komitetu wykonawczego partii radykalnej, szef rządu francuskiego, p. Daladier, mówiąc m. in.: „Jeżeli zatym niektórzy chcą naruszyć równowagę i pokój europejski, jesteśmy zdecydowani stanowczo przeciwstawić się podobnym awanturom. Mówimy nie, jeżeli chodzi o agresję, mówimy: nie — tyranii autarkicznej, mówimy: nie — fanatyzmowi ideologicznemu, mówimy: nie — roszczeniom rzekomej przestrzeni życiowej, mówimy: nie — wszystkiemu, co jest gwałtem i brutalnością. Nasza odmowa jest odmową wszystkich narodów przywiązanych do pokoju, wszystkich ludzi wolnych. Nie ma ona innego celu, jak uratowanie pokoju przy zachowaniu honoru i niepodległości wszystkich narodów".

W podobnie mocne tony uderzył szef rządu francuskiego, w mowie swej, wygłoszonej w związku z zamknięciem prac parlamentu w dn. 27 czerwca: „Niech awanturnicy polityki międzynarodowej odniosą zwycięstwo na Wschodzie a zwrócą się oni natychmiast przeciwko Zachodowi, ażeby wypełnić swoje zamiary".

Te zdecydowane i męskie, lecz spokojne, przemówienia szefa rządu francuskiego, odbijają jaskrawo od dwóch awanturniczych przemówień Hitlera. W pierwszym z nich wygłoszonym również 4 czerwca, kanclerz zapewniał, że Niemcy nie są na szczęście rządzone przez jakiegoś Bethmann - Holwega, ale przez 100% żołnierza, że nie dadzą się „otoczyć". W dn. 6 czerwca Hitler wygłosił przemówienie w związku z powrotem z Hiszpanii Legionu „Kondor", w którym, po podkreśleniu ścisłego węzła ideologicznego, jaki istnieje pomiędzy Niemcami, Hiszpanią a Włochami, kanclerz wołał: „Wasz przykład, towarzysze, umocni pomiędzy nami a naszymi przyjaciółmi więź koleżeństwa; nie pozostawi on żadnej wątpliwości, że jeśli kiedykolwiek międzynarodowi podżegacze wojenni chcieliby zrealizować swoje zamiary zaatakowania Rzeszy, ta próba znalazłaby ze strony ludności i armii niemieckiej odpowiedź, o której, jak się zdaje, propagandyści otoczenia nie mają dokładnego pojęcia"...

Oczywiście nikt nie myśli atakować Niemiec, jak to stara się sugerować ludności niemieckiej Fuhrer; front pokoju ma za zadanie właśnie nie dopuszczenie do agresji i zacząłby działać w tym przypadku, gdyby chciano naruszyć istniejący porządek rzeczy. To właśnie wyraził jasno w swym przemówieniu p. Deladier. Kanclerz Rzeszy niemieckiej posługuje się swoistą logiką: gdy Rzesza zajmuje manu militari jakiś kraj, to oczywiście działanie jej podyktowane jest interesami życiowymi czy potrzebą przestrzeni życiowej i taka agresja jest akcją nawskroś pokojową; jeżeli jednak tworzy się front, mający na celu przeszkodzenie dalszym agresjom nazywa się go wówczas zbrodniczym okrążaniem. Dziwne zaiste pomieszanie pojęć.

To same dziwne pomieszanie pojęć występuje w związku z zawarciem traktatu o wzajemnej pomocy francusko-tureckiej. Prasa niemiecka i włoska wpadła z tego powodu we wściekłość. Turcja obrzucana jest — zwłaszcza przez prasę włoską — najmniej wybrednymi epitetami, Francja zaś oskarżana jest przez państwa osi o... łamanie traktatów. Chodzi tu o to, że Turcja za cenę podpisania traktatu z Francją otrzymała pożądany przez nią oddawna Sandżak Aleksandretty, należący do Syrii, znajdującej się pod mandatem francuskim. Otóż prasa niemiecka całkiem poważnie wywodzi, że Francja nie miała prawa odstępować okręgu Aleksandretty, jako należącego do terytorium pozostającego pod mandatem. Nie chodzi tu już o to, że zarzut „łamania" traktatów wychodzi z prasy państw, które w ostatnich latach całą swą politykę opierają na łamaniu układów i na cynicznym niehonorowaniu swoich własnych podpisów; w całej tej historii pikantne jest to, że gdy poraz pierwszy sprawa Aleksandretty wypłynęła w r. 1936 na forum dyplomatyczne wówczas Niemcy gorąco poparły punkt widzenia turecki, chcąc w ten sposób poróżnić Turcję z Francją. Wszystkie prawa i słuszność były wówczas po stronie Turcji, dzisiaj natomiast, kiedy doszło do sojuszu francusko-tureckiego, Arabom, oczywiście dzieje się krzywda, wołają o pomstę do nieba; zawarcie sojuszu turecko-francuskiego będzie stanowiło niewątpliwie pretekst dla podburzania narodów arabskich przeciwko Anglii i Francji na Bliskim Wschodzie i to przez te same mocarstwa, które położyły kres niepodległości jedynego państwa muzułmańskiego w Europie, t. j. Albanii. Moglibyśmy powiedzieć, że mamy tu do czynienia z „pomieszaniem pojęć", gdyby nie oczywisty cynizm w prowadzonej grze politycznej; cynizm, który z niezmąconym spokojem pozwala przerzucać się państwom „osi" z jednego stanowiska do drugiego, o ile to jest potrzebne dla doraźnych celów politycznych. Zabawne jest w tym to, że gdy Niemcom się coś nie podoba, to wysuwają argument „sprzeniewierzenia się" testamentom politycznym bohaterów narodowych. Polska „sprzeniewierzyła się" testamentowi Marszałka, Turcja testamentowi Kemal Paszy, niedługo usłyszymy, że Sowiety sprzeniewierzyły się testamentowi Lenina.

Zresztą zdenerwowanie prasy niemiecko - włoskiej jest dobrze zrozumiałe i wskazuje najdobitniej na to, że na szachownicy politycznej zrobiono doskonałe posunięcie. Przede wszystkim pakty z Turcją, które urealniły pomoc dla Rumunii, pozwoliły temu krajowi zerwać z nieco dwuznaczną rolą, jaką grał on dotąd, i już wyraźnie opowiedzieć się po stronie bloku pokojowego. Minister spraw zagranicznych Rumunii p. Gafenco złożył wizytę w Turcji i w Grecji: cel tej wizyty był jasny: zgalwanizowanie ententy bałkańskiej i przystosowanie jej do nowowytworzonej sytuacji politycznej. W szczególności, jeżeli chodzi o rozmowy turecko-rumuńskie miały one prawdopodobnie na celu zapewnienie pomocy rumuńskiej Turcji na wypadek, gdyby ta pośpieszyła z pomocą w wykonaniu deklaracji wzajemnej pomocy z Anglią i Francją. W ten sposób Rumunia, której obrona jest gwarantowana tylko jednostronnie przez Anglię i Francję, sama staje się gwarantką pośrednią — via węzły tureckie — obecnego

status quo europejskiego. I w tym przypadku ton prasy niemiecko - włoskiej wobec Rumunii nie pozostawia wątpliwości, że na odcinku bałkańskim solidnie cementuje się blok bałkański.

Mówiliśmy o ententcie bałkańskiej: tworzą ją cztery państwa: Turcja, Rumunia, Grecja i Jugosławia. O ile pierwsze trzy są już niewątpliwie zdobyte dla sprawy pokoju, to inaczej przedstawia się sprawa z Jugosławią, która wzięta w niemiecko-włoskie kleszcze prowadzi politykę odrębną. Po wizycie majowej regenta ks. Pawła we Włoszech, w początkach czerwca udał się on z wizytą oficjalną do Niemiec, gdzie z przepychem był przyjmowany przez Hitlera. Komunikat oficjalny wydany 6 czerwca po tej wizycie podkreśla, że „z jednej i z drugiej strony doszło do porozumienia co do kontynuowania polityki przyjaźni i ścisłej współpracy, która łączy Jugosławię z Niemcami i Włochami" i że „oba rządy są zdecydowane rozwijać swe stosunki wzajemne na tej solidnej podstawie tak w dziedzinie politycznej jak ekonomicznej i kulturalnej". Jeżeli więc chodzi o odcinek bałkański, to Niemcy mogą w najlepszym razie zapewnić sobie neutralność Jugosławii i użyć jako swego pionka Bułgarię, co oczywiście nie może przeważyć sukcesów bloku pokojowego. Dodajmy tutaj jeszcze, że wizyta premiera egipskiego w krajach bałkańskich, przyczynia się również do zacieśnienia węzłów, łączących kraje wschodniej części Morza Śródziemnego.

Przenieśmy się teraz z Morza Śródziemnego na odcinek nam bliższy, to jest na Morze Bałtyckie. Tutaj Niemcy rozwinęły gorączkową działalność: 31 maja zostaje podpisany traktat o nieagresji z Danią, zawierający wyraźny zresztą przepis o dostawach duńskich dla Niemiec w przypadku konfliktu; 7 czerwca zostają podpisane dwa traktaty o nieagresji, jeden z Łotwą, drugi z Estonią, zawierające poza tym obowiązek neutralności tych państw na wypadek konfliktu z Niemcami; nowością jest poza tym solidarna odpowiedzialność tych państw: jeżeli Berlin uzna, że jedno z nich naruszyło w czemkolwiek traktat, oba traktaty łącznie tracą swą ważność.

Te dwa państwa, które podpisały traktaty z Rzeszą, wyraźnie zastrzegły się przeciwko gwarantowaniu ich granic przez Anglię, Francję i Sowiety, oświadczając, że taka gwarancja byłaby aktem nieprzyjaznym. To stanowisko państw bałtyckich (z wyjątkiem Litwy, której naruszenie niepodległości spowodowałoby natychmiastową reakcję Polski) było główną przeszkodą w prowadzeniu rokowań o zawarcie trzechstronnego paktu angielsko - francusko - sowieckiego. Sowiety stały na stanowisku, że państwa te leżące w sąsiedztwie Leningradu przedstawiają dla nich żywotny interes. Wielokrotnie ponawiane propozycje angielsko - francuskie przez bawiącego w Moskwie naczelnika Stranga przewidywały w wypadku zaatakowania tych państw lub minowania ich przez hitleryzm od wewnątrz, konsultacje dyplomatyczne. Chodziło wyraźnie o to, aby Sowiety nie mogły zadecydować o losach wojny i pokoju, wzywając automatycznej pomocy, w przypadku, kiedy same będą uważały, że ich interwencja jest konieczna na terenie państw bałtyckich.

W czasie tych rokowań nastąpiły jednak z jednej strony wypadki w Chinach, a z drugiej ożywiona działalność dyplomacji niemieckiej w Moskwie, która starała się za wszelką cenę odciągnąć Sowiety od bloku pokojowego. Poza tym mowy premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa, wygłoszone w dn. 8 czerwca, oraz mowa premiera z dn. 24 czerwca, w których mówcy nie wykluczali dyskusji nad potrzebami gospodarczymi Rzeszy, zostały przyjęte w Niemczech jedynie z drwinami, poczym nastąpiła wzmożona seria ataków prasowych na „zgniłą" Anglię. W ten sposób brutalnie zostały odtrącone ostatnie próby porozumienia, (które zresztą wywołały bardzo wiele zastrzeżeń w Anglii i we Francji) mowy powyższe starano się poniekąd we Francji wytłumaczyć jako skierowane nie do rządzących, ale do rządzonych, t. j. do narodu niemieckiego, który kłamliwą propagandą utrzymuje się w mniemaniu, że jest on „okrążany" przez chciwe i drapieżne (a zarazem zgniłe) mocarstwa demokratyczne. Być może, że w ten sposób mężowie stanu Anglii chcieli okazać przed światem swoją dobrą wolę rozwiązania trudności Rzeszy, narażając się nawet na zarzut prowadzenia polityki, która może być inaczej rozumiana w Berlinie i w Rzymie. Tymczasem Berlin i Rzym (wizyty szefów marynarki, lotnictwa włoskiego w Berlinie, jako odpowiedź na wizytę gen. Gamelin w Londynie) demonstracyjnie akcentują na każdym kroku swoją przyjaźń; do nich przyłącza się świeży sojusznik Hiszpania, której wszechwładny minister spraw wewnętrznych, Sunner, był uroczyście przyjmowany w Rzymie, gdzie podkreślił swoją wierność dla osi. Zapewnień gen. Arrandy, który oświadczył, że Hiszpania zachowa „jedynie" stanowisko życzliwej neutralności wobec państw osi, należy przyjąć z dużą dozą zastrzeżeń, zwłaszcza, że miało ono miejsce przed spodziewanym wydaniem rządowi hiszpańskiemu złota zdeponowanego we Francji. Zresztą gen. Kindelan, szef lotnictwa hiszpańskiego, mówił zupełnie co innego. Hiszpania przedstawia zbyt ponętną pozycję strategiczną z trudem zdobytą przez Włochy i Niewcy (uroczysty powrót legionu Kondor!), aby można było przypuścić, że zechcą one z niej zrezygnować — nawet wbrew woli Hiszpanów. Zresztą pozostawienie materiału wojennego przez lotników włoskich i niemieckich daje wiele do myślenia. Jest rzeczą jasną, że państwa totalne uczynią wszystko, ażeby w razie konfliktu przeciągnąć zdecydowanie na swoją stronę Hiszpanię. Klęskę na wschodnim odcinku Morza Śródziemnego zechcą one powetować na zachodnim przez zagrożenie Giblartaru od strony lądowej.

Te wydarzenia przyczyniły się do zmiany stanowiska W. Brytanii i w chwili, gdy piszemy te słowa wydaje się, że wreszcie dojdzie do zawarcia paktu trójstronnego.

Lato 1939 roku, dziwne lato, jest świadkiem zmagania się dwóch potęg: potęgi prawa i sprawiedliwości i potęgi gwałtu i przemocy: im solidniej będzie zespolony front państw pokojowych, tym większe są gwarancje pokoju, przeciwnie — dysonanse w bloku pokojowym mogą stanowić łatwą pokusę do rzucenia się w awanturę. Tylko silna, mocna postawa może powstrzymać napastników; przykład tego dały Stany Zjednoczone, które bynajmniej nie zlękły się ultimatum japońskiego, nakazującego opuszczenie portu w Swatow; okręty wojenne Stanów Zjednoczonych pozostały w porcie i żadna akcja zbrojna Japonii nie nastąpiła. Niezbędne jest, aby Stany Zjednoczone dążąc do utrzymania porządku na Dalekim Wschodzie, działały w ścisłej solidarności z państwami zachodnio-europejskimi. Na tym terenie akcja Stanów Zjednoczonych powinna pozwolić państwom europejskim na skoncentrowanie sił w Europie, podczas gdy Stany Zjednoczone miałyby za zadanie obronę interesów i posiadłości tych mocarstw na równi ze swoimi na obszarze Pacyfiku. Ta współpraca, europejsko - amerykańska, zapoczątkowana szczęśliwie wizytą królewskiej pary angielskiej w Stanach Zjednoczonych, odpowiednio pogłębiona, stanowiłaby najlepszą odpowiedź na usiłowania osi przedłużenia się do Tokio.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami zacieśnienia się węzłów sojuszniczych pomiędzy Polską a Francją. Wyraża się to z jednej strony w wizytach mężów stanu — dość wymienić wizytę min. wojny gen. Kasprzyckiego w Paryżu i wizytę min. de Monzie w Warszawie; z drugiej strony sojusz francusko - polski znajduje głębokie echo w opinii francuskiej, która we wszystkich swych odłamach manifestuje przyjaźń i sympatię dla Polski.

Pod tym względem niezmiernie charakterystyczną była manifestacja, urządzona w Paryżu dn. 31 maja pod hasłem: dla ratowania pokoju Francja przy boku Polski. Samo hasło było już wielce wymowne. Wskazywało ono na to, że opinia francuska doskonale rozumie, że pokoju nie ratuje się ustępstwami wobec agresora, że prawdziwy pokój polega na utrzymaniu status quo Europy. W manifestacji brał udział cały szereg mówców z najrozmaitszych obozów politycznych od prawicy do lewicy. Po raz pierwszy na wspólnej trybunie znaleźli się przedstawiciele rozmaitych obozów politycznych, aby zgodnie oświadczyć, że opinia francuska bez zastrzeżeń aprobuje stanowisko Polski wobec roszczeń niemieckich, gdyż takie stanowisko jest nietylko niezbędne z punktu widzenia egzystencji państwa polskiego, ale jest konieczne dla zachowania pokoju świata. Ta myśl przewijała się we wszelkich przemówieniach czy p. Rollin z Alliance Democratique, czy p. Blocha, z partii socjalistycznej, p. de Kerillisa, redaktora pisma L'Epoque, nacjonalisty, jak sam siebie nazywa, czy p. Cudeneta ,działacza radykalnego, kanonika Pollimana (potomka zresztą emigranta polskiego), czy b. min Guernuta, z partii radykalno - socjalistycznej. Dodajmy, że manifestacji przewodniczył p. Maxence Bibié, prezes grupy parlamentarnej francusko - polskiej.

Sprawa polska połączyła te osobistości polityczne, należące do odrębnych obozów, wyznających odrębne przekonania i światopoglądy: stała się ona niejako arką przymierza w społeczeństwie francuskim, przyczyniła się do jego zcementowania wewnętrznego. W ten sposób społeczeństwo francuskie przez usta swych przedstawicieli wskazało wyraźnie, że niema w nim różnic, jeżeli chodzi o sprawę polską, a zwłaszcza o zagadnienie Gdańska i „korytarza"; w ten spo-

sób zadokumentowano światu, że Francja jest pod tym względem całkowicie jednomyślna, że srodze zawiódłby się ten, kto licząc na rozterki w tej kwestii w społeczeństwie francuskim, starał się je rozdzielić i odseparować od sojuszniczej Polski. Społeczeństwo francuskie dało w ten sposób z własnej i nieprzymuszonej woli żyro oświadczeniom urzędowym czy to p. Daladiera czy p. Bonneta, dotyczącym sojuszu z Polską; dało ono dowód, że całe społeczeństwo Francji solidaryzuje się z polityką polską rządu francuskiego.

Podobną jednomyślność w stosunku do Polski i do sprawy Gdańska można zaobserwować w całej prasie francuskiej, pomijając jeden nieszczęśliwy artykuł, od którego zresztą odżegnała się redakcja pisma i który tego samego dnia jeszcze otrzymał zasłużoną odprawę z ust szefa rządu francuskiego. Artykuł powyższy, który wywołał olbrzymie oburzenie we Francji, mógł jedynie tym bardziej uplastycznić jednolite stanowisko opinii francuskiej. Ta ostatnia doskonale rozumie życiowe znaczenie jakie dla Polski posiada Gdańsk i Pomorze; rozumie ona zarazem, że sprawa Gdańska nie jest tylko sprawą Polski, że jest to sprawa całej Europy, która może egzystować normalnie jedynie w przypadku, gdy będzie istniała niepodległa Polska z wolnym dostępem do morza.

„Stwierdzić mogę, że jedną z podstaw polskiej polityki zagranicznej prowadzonej w myśl zasad ,które wymieniłem był zawsze sojusz z Francją, zawarty w 1921 r. i oparty na zrozumieniu wspólnych naszych celów obronnych, konstruktywnych i pokojowych. Sojusz ten przeszedł zwycięsko próbę 20-letniej historii europejskiej, wychodzi z niej wzmocniony i pogłębiony gwarancję wzajemnej usługi". Te słowa ambasadora Łukasiewicza, wygłoszone na bankiecie francusko-polskiej grupy parlamentarnej, oddają najlepiej istotny stan stosunków, jakie istnieją pomiędzy Polską a Francją, które, miłując pokój, stoją zarazem niezłomnie na straży nienaruszalności swych granic i życiowych „interesów". W chwili gdy na horyzoncie pojawia się postać „rasowego" Germanina, Francja i Polska podają sobie mocniej dłonie — powiedział jeden z mówców na manifestacji paryskiej. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa Francja i Polska są sobie dziś bliższe niż kiedykolwiek.

**(t.p. — Paryż).**

# PRZEGLĄD PRASY

## PRASA KRAJOWA.

*W „Gazecie Polskiej" z dnia 30 czerwca b. r. znajdujemy następujące stwierdzenie:*

„Złe były stosunki Rzeczypospolitej z Republiką weimarską. Berlin wydawał miliony na propagandę rewizjonistyczną, a port gdański się rozbudowywał i zwiększył swe obroty w czwórnasób (1913: 2,1 miln. t.; 1928: 8,6 miln. t.). Przez cztery lata przeładunki portu gdańskiego utrzymywały się na tym poziomie. W r. 1932 — skutek kryzysu światowego — spadły do 5,5 miln. t. Przez następne pięć lat — pomimo poprawy stosunków niemiecko - polskich — obroty Gdańska wahają się między 5 a 6 miln. t. rocznie i dopiero w r. 1937 przekraczają 7,2 miln. t. Rok 1939 — rok kryzysu w stosunkach polsko - niemieckich i rok nowego napięcia politycznego w Wolnym Mieście — będzie dla portu gdańskiego rokiem rekordowym: sądząc na podstawie obrotów za pierwsze 5 miesięcy, Gdańsk osiągnie 9 milionów ton przeładunku!

*Nie inaczej wygląda sytuacja drugiego portu polskiego — Gdyni.*

Od zera w r. 1924 jego przywóz podniósł się do 1,6 miln. t., wywóz do 7,6 miln. t. w r. 1938. Suma obrotów Gdyni wyniosła więc w r. z. 9,2 mln. ton. W r. 1939 ciągle na podstawie danych za pierwsze 5 miesięcy — wyniesie około 12 milionów ton!

*W obu naszych portach głównym artykułem wywozu jest węgiel.*

W Gdyni przypada nań cztery piąte, w Gdańsku — dwie trzecie całego wywozu. Gdańsk decyduje w wywozie zboża, mąki, strączkowych, melasy i olejów mineralnych. Dwukrotnie wyższy niż w Gdyni jest w Gdańsku wywóz drzewa, koksu i artykułów chemicznych (głównie soli potasowej). Natomiast w Gdyni koncentruje się wywóz cukru, przetworów zwierzęcych, jaj, masła i śledu. Kilkakrotnie wyższy jest w Gdyni wywóz wyrobów metalowych i metali. Struktura wywozu Gdańska jest w dalszym ciągu korzystniejsza niż Gdyni, albowiem — po wyeliminowaniu węgla — Gdańsk wywiózł w r. 1938 — 1.742 199 t. towarów, a Gdynia tylko 1 248.741 t.

W przywozie głównym artykułem w Gdańsku są rudy i piryty (dwie trzecie całości), a w Gdyni — złom (jedna trzecia). Fosforyty, metale i wyrobu metalowe, śledzie oraz nasiona oleiste kierowały się do obu portów, ale z lekką przewagą Gdyni. Natomiast szereg towarów — jak żużle Thomasa, wełna, bawełna, skóry, owoce i ryż - korzysta niemal wyłącznie z usług Gdyni.

*Obroty portu gdańskiego kształtowałyby się jeszcze pomyślniej w r. 1938, gdyby nie nieobliczalna polityka tego miasta, wyrażająca się — zdaniem „Gazety Polskiej" — w usuwaniu z portu Żydów oraz pogłębieniu i rozbudowie przez senat gdański systemu totalnego.*

*Jak stwiedza „Gazeta Polska"*

Akcja usuwania Żydów z Gdańska, bez względu na ich obywatelstwo, dokonana została w taki sposób, że port stracił szereg ważnych gałęzi handlowych. Handel nasionami np. zamarł niemal całkowicie, a wywóz drzewa uległ gwałtownemu spadkowi. Okazało się, że firmy rdzennie gdańskie nie były przygotowane do ujęcia handlu drewnem w swoje ręce, a kupiectwo polskie, na skutek niesprzyjających warunków pracy, nie okazało chęci osiedlenia się w Gdańsku.

Owe niesprzyjające warunki — to przede wszystkim system totalny ogarniający wszelkie przejawy życia, to reglamentacja uzależniająca wszystkich i wszystko od rozstrzygnięcia władz partyjnych, rozdzielających koncesje i zezwolenie, przywileje i przewłaszczenia nie z punktu widzenia gospodarczych interesów portu i jego zaplecza, ale w myśl przesłanek wyłącznie politycznych, przez Berlin dyktowanych. Tu leży druga przyczyna ucieczki niektórych towarów wysokowartościowych z Gdańska.

*Niemniej jednak*

W r. 1938 obroty towarowe Gdańska i Gdyni razem wzięte osiągnęły rekordową sumę 16,3 miln. ton. Cały handel zagraniczny Rzeczypospolitej wyniósł w tym roku 18,9 miln. t. A zatem — udział obu naszych portów w obrotach wagowych Polski, który jeszcze w r. 1930 zaledwie przekraczał 50 proc., osiągnął 77,7 proc. całości (z czego na Gdańsk przypadło 31,6 a na Gdynię — 46,1 proc.).

Pod względem wartości naszego handlu zagranicznego — w r. 1938 wyniosła ona 2.485 miln. zł. — na oba porty przypadło 62.7 proc. całości, t. zn. zgórą dwa razy więcej niż w r. 1930.

*Opierając się na powyższych danych „Gazeta Polska" — podobnie zresztą jak cała prasa polska — stwierdza:*

Powyższe cyfry są najwymowniejszym uzasadnieniem ważności terytorialnego dostępu Polski do morza oraz swobodnego dysponowania obu naszymi portami.

Analiza danych statystycznych wykazuje niezbicie, że Polska rzeczywiście wykorzystuje oba swoje porty, że oba dobrze zarabiają, że oba tylko z Polski

żyją. Wszelkie inne twierdzenia — to płytka i naiwna propaganda.

Doniosły i żywotny jest nasz gdańsko - pomorski dostęp do morza. Doniosły i żywotny, ale — ciasny i wąski. To też o jego ścieśnieniu czy zwężeniu mowy być nie może. Nie ma tu miejsca na żadne ustępstwa. Polska potrzebuje i Gdańska i Gdyni!

*Na możliwości dalszego rozwoju Gdańska i Gdyni, jako portów Polski, wskazuje „Czas" z dnia 30 czerwca r. b.*

*W chwili obecnej w Gdańsku stosunek dowozów rzecznych do eksportu morskiego z portu wynosi najwyżej około 4%. Dzisiaj, kiedy Polska przystępuje do rozbudowy systemu kanałów i rzek uregulowanych otwierają się olbrzymie możliwości dla Gdańska i Gdyni.*

Jeżeli dziś Gdynia i Gdańsk wykazują łącznie tonaż statków przy wejściu w wysokości (sądząc według obrotów z ostatnich miesięcy) 11 milionów ton, to jest połowy obrotów Londynu, to nie ulega wątpliwości, że z chwilą stworzenia dla tych portów oparcia w nowoczesnej drodze wodnej śródlądowej, wykażą one dalszy rozwój, pchający siłą rzeczy do połączenia ich w jedną całość i stworzenia w ten sposób portu, zajmującego jedno z czołowych miejsc w świecie. Wystarczyłoby naprzykład powiększenie obecnych obrotów łącznych Gdyni i Gdańska o 50 proc., by ten połączony port zajął wśród portów świata szóste miejsce za Nowym Jorkiem, Londynem, Rotterdamem, Antwerpią i Hamburgiem a przed Liverpoolem.

*Dalsze możliwości rozbudowy obu portów powstaną z chwilą połączenia ujścia Wisły z C. O. P.-em, Sanu z Dniestrem, a później już, na terenie Rumunii, Dniestru z Prutem. W ten sposób powstałaby droga wodna między Bałtykiem a morzem Czarnym długości 1894 km.*

Wobec wielkiej długości trasy i jej wielkiego wzniesienia w najwyższym punkcie droga wodna Ren—Men — Dunaj praktycznie nie mogła by odegrać żadnej roli w przewozach z Morza Północnego na Morze Czarne, podczas, gdy droga wodna Wisła — San — Dniepr — Prut miałaby duże szanse przyciągnięcia przynajmniej części transportów z Bałtyku na Morze Czarne.

*Rządy hitlerowskie w Gdańsku zapominają jednak niestety o łączności gospodarczej portu z Polską, popełniając coraz to inne absurdy ekonomiczne. Nonsensy te wyczerpująco omawia „Depesza" z 10 lipca r. b. Szczególnie gospodarczo niecelowe są dwa ostatnie rozporządzenia o „przymusie pracy koniecznej i nieodraczalnej" oraz o „wstrzymaniu spłat procentów i amortyzacji długów zagranicznych" wydane 3 i 4 lipca 1939.*

Pierwsze z tych rozporządzeń opiewa, że „wykonanie nieodraczalnych zadań o szczególnej państwowo-politycznej doniosłości nie może być zakwestionowane przez brak sił roboczych".

Senat gdański i jego urzędy, a zwłaszcza krajowy gdański urząd pracy określa, które to zadania, zajęcia i imprezy mają charakter szczególnej dla państwa doniosłości, które mają pierwszeństwo i są nieodraczalne i może do tych prac komenderować kogo chce i gdzie zechce i to na czas ograniczony czy też nieograniczony. Czynniki gdańskie mogą też zarządzić, by państwowe lub prywatne instytucje, urzędy, firmy, zwolniły na rozkaz poważną lub wielką część u siebie zatrudnionych sił pracujących i przekazały je do pracy określonej jako ważniejszej i spieszniejszej.

Rozporządzenie to obejmuje nie tylko męskie, lecz i żeńskie osoby, robotników, biuralistów, przedsiębiorców, samodzielnych kupców i rzemieślników, przemysłowców, wolne zawody, urzędników, społeczników, bezrobotnych, emerytów, członków publicznych organizacyj, słowem wszystkich mieszkańców.

Do tego osobliwego rozporządzenia ukazało się natychmiast nie mniej osobliwe rozporządzenie wykonawcze o „obowiązkowej służbie", według którego gdański urząd pracy orzeka, czy kto, do czego, gdzie i kiedy winien się do pracy przymusowej stawić. Wynagrodzenie otrzyma według taryfy i porządku obowiązujących w instytucji nowej, do której go odkomenderowano.

*Nonsens wiązania się Gdańska z gospodarką niemiecką najwyraźniej stwierdza — zdaniem „Depeszy" — drugie rozporządzenie.*

Gdańsk przy biernym obrocie towarowym z Polska ma poważny dodatni z nią bilans płatniczy. Wpływy kasowe z 230 milionów guldenów dochodu, a 217 milionów wydatków, wynoszą na czysto 13 milionów złotych rocznie. Sam port Gdański przynosi Gdańskowi dochód roczny w wysokości około 33 miln. zł., udział w polskich dochodach celnych około 6 milionów zł., a turystyka 18 milionów zł. rocznie...

*Stąd też konkluduje „Depesza".*

Jeżeli więc dochody i zarobki Niemców gdańskich się cofają, to temu ani Polska, ani Gdynia nie są winne, lecz z gruntu fałszywa polityka prowadzona przez Gdańsk. Jakże bowiem może kwitnąć życie gospodarcze Wolnego Miasta, jeżeli napływowe elementy z Rzeszy — związane nie z handlem z Polską, lecz z subwencjami Rzeszy — od lat rządzą bezwzględnie Gdańskiem i sieją razem ze swym ministrem propagandy Goebbelsem panikę bezustannym głoszeniem hasła powrotu do Rzeszy, którego ludność gdańska w ogóle nie pragnie! Gdzie może rozwijać się zaufanie do guldena gdańskiego przy dewaluacjach i ciągłych rozporządzeniach wstrząsających fundamentami finansów?

*Przykładem łączności gospodarczej Polski z Bałtykiem jest linia kolejowa Śląsk — Gdynia. Linia ta, założona przez Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe i przez nie prowadzona, wykazuje coraz większe ożywienie przewozowe.*

*Jak wykazuje „Gazeta Polska" z 15 lipca r. b. kolej ta jest zarówno opłacalna dla polskiego życia gospodarczego jak i dla francuskich interesów.*

W roku 1938, a więc w pierwszym roku, w którym eksploatacja kolei prowadzona była przez Towarzystwo we własnym zarządzie nastąpił dalszy pomyślny rozwój jej pracy. Przeciętnie miesięczne przewozy, które w r. 1937 wyniosły 324.000.000 tono-kilometrów, wzrosły w r. 1938 do 363.000.000 tono-km. Odpowiada to 10,5 milionom ton przewiezionych przez kolej w roku ubiegłym. Udział węgla przeznaczonego na eksport w tych przewozach wyraził się na linii Herby Nowe — Gdynia liczbą 4.632.000 ton, co odpowiada 199.000.000 tono - kilometrów (55 proc.), udział przewiezionego przez magistralę importu idącego z Gdyni i Gdańska wyraził się liczbą 66.000.000 tono-kilometrów miesięcznie (18 proc.) wreszcie wewnętrzne przewozy towarów dokonane pociągami dalekobieżnymi stanowiły 24 proc. ogółu przewozów.

Wyniki eksploatacji magistrali węglowej w r. ub. charakteryzują następujące liczby bilansu Towarzystwa: ogólna kwota dochodów — zł. 77.299.116,05, kwota wydatków — złotych 63.561.629,04.

Nadwyżka brutto dochodów nad wydatkami, która wyniosła zł. 13.737.487 została podzielona, zgodnie z warunkami koncesji między Skarb Państwa i Towarzystwo, w ten sposób, że Skarb otrzymał zł. 11.996.504,56, czyli 87 proc. całej nadwyżki.

Udział Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego, stanowiący czysty zysk akcjonariuszów wyniósł kwotę złotych 1.740.982,45. Jak wiadomo 7/15 ogólnej ilości akcji znajduje się w rękach polskich

*W zakończeniu artykułu „Gazeta Polska" dochodzi do następującego wniosku:*

„Działalność Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego jest przykładem pomyślnej współpracy gospodarczej polsko - francuskiej, współpracy przejawiającej się w chwili obecnej w wielu dziedzinach gospodarstwa Polskiego.

Jak wiadomo, szczególnie intensywnie ujawnia się ona obecnie na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w zakresie rozbudowy tamtejszych źródeł energetycznych".

*Nietylko jednak z Francją istnieją możliwości współpracy gospodarczej Polski. Jak wskazuje „Codzienna Gazeta Handlowa" z dnia 11 lipca 1939 r. dla naszego gospodarstwa zarysowują się olbrzymie perspektywy wzmożenia eksportu.*

„Pogłębiający się rozdźwięk między blokiem „osi" i blokiem „demokracji" odbija się poważnie na kształtowaniu się międzynarodowej współpracy gospodarczej, w której dokonywują się wielkie zmiany i przesunięcia; stwarzają one — niezależnie od przejściowej koniunktury „mobilizacyjnej", pokrywającej na razie niekorzystne skutki zaognień politycznych na odcinku gospodarczym — nowe możliwości, które należycie wyzyskane, pozwolić mogą na wyrównanie strat, z jakimi liczyć się należy, jeżeli sytuacja międzynarodowa nie wyjaśni się w krótkim czasie. Dla Polski powstały ostatnio, tego rodzaju pomyślne perspektywy w dziedzinie wzmożenia eksportu.

*Szczególnie pomocną dla Polski może być akcja bojkotowa, wszczęta przez importowe firmy żydowskie na terenie Wielkiej Brytanii.*

„Objęła ona z biegiem czasu cały świat anglosaski i Amerykę łacińską, a zaostrza się w miarę wzrostu naprężenia politycznego. Inicjatywa prywatna poparta została w szeregu krajów akcją oficjalną, wykluczającą przy dostawach rządowych towary, pochodzące z państw totalistycznych, — tak jest w Australii, Unii Południowo - Afrykańskiej, w Kanadzie, w kilku republikach Południowej Ameryki itd. Stany Zjednoczone obłożyły od 15 kwietnia br. niemal trzy czwarte importu niemieckiego prohibicyjnym 25 procentowym dodatkiem cłowym".

*Zdaniem „Codziennej Gazety Handlowej" powstają teraz:*

„nowe możliwości eksportowe dla innych krajów, których dotychczasowe starania paraliżowała silna konkurencja niemiecka, w pierwszym zaś rzędzie dla Polski, cieszącej się uznaniem i sympatią całego świata".

*Dziś*

„nowa koniunktura daje sposobność do znacznego wzmożenia naszego wywozu przede wszystkim do Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych. Powodzenie uzależnione jest tylko od metody, którą zastosujemy w pracy dla zastąpienia towarem polskim towaru niemieckiego. Nie należy zwlekać, ale nie należy też podejmować dorywczych, nieprzemyślanych kroków — niezwłocznie zbadać trzeba, fachowo i gruntownie, gdzie i jakie są szanse powodzenia, ujawnione zaś konkretne możliwości wyzyskać należy w całej pełni, przy należytej kolaboracji aparatu rządowego z inicjatywą kupiecką, aby nadmierna, biurokratyczna formalistyka nie niweczyła, jak to niejednokrotnie się zdarzało, podjętych wysiłków".

## PRASA ZAGRANICZNA

*„Der Deutsche Volkswirt" z dn. 9 czerwca r. b. zastanawia się nad kwestią: czy grozi niebezpieczeństwo stanowi średniemu w Niemczech. Pismo zapewnia oczywiście, że — nie, że rzemiosło jest chronione, ale...*

„Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w przemyśle, którym rządzi zasada produkcji masowej. Zakład średniej wielkości stał się już w pewnych gałęziach rzadkością. Coraz więcej zakładów przez własny rozrost bądź też przez fuzje — nie na ostatnim miejscu przez aryzację — osiągnęło tak wielkie rozmiary, że w kierownictwie nimi działalność przedsiębiorcy grozi ustąpieniem na plan dalszy w porównaniu z działalnością administracyjną. W tym samym kierunku działają we wszystkich przedsiębiorstwach, nietylko w wielkich, liczne rozporządzenia urzędowe, ochrona przed konkurencją zagraniczną, wyparcie kalkulacji przez rozporządzenia o cenach, rozdział surowców, rozporządzenie rynkowe, gospodarka dewizowa, ustawodawstwo podatkowe i wiele innych. W ten sposób osobistości kierownicze w zakładach typowo średnich są coraz bardziej skazywane na zajmowanie się rozważaniami administracyjno - technicznymi, podczas gdy zanikiem grożą ich zdolności przedsiębiorcze."

„Świeże powietrze ducha przedsiębiorczości, które wywiera wpływ i na pokoje dziecinne, spotyka się w coraz mniejszej ilości rodzin. Liczba tych, którzy mogą wyładowywać swą przedsiębiorczość w stosunkowej wolności, stała się bardzo niewielka. Wielu z tych, którzy są może do tego powołani, nie jest w stanie przecisnąć się przez przesmyk egzaminów kwalifikacyjnych i przez przepisane drogi wykształcenia, ponieważ brak jest im znajomości przedmiotu i kapitału dla takiego przygotowania. Wielu najlepszych potomków stanu średniego odstrasza obecna reglamentacja od działalności przedsiębiorczej i dlatego zwracają się oni w stronę służby państwowej, która już w młodym wieku zapewnia dochód i zaszczyty. Wielu przeciętnych uzdolnień przedsiębiorczych, które w innym czasie stałyby się ruchliwymi i zdecydowanymi osobistościami kierowniczymi, popada w niebezpieczeństwo wahania się pomiędzy zdrowym instynktem, który popycha ich do aktywności, a obawą zrobienia „złego wrażenia" na władzach czy dyrekcji, skoro robią oni coś na odwrót".

*Te zdania świadczą dobitnie o tym, jakie postępy poczyniła biurokratyzacja życia gospodarczego w Niemczech, zabijająca ducha inicjatywy, ducha przedsiębiorczości prywatnej, a tym samym podcinająca byt stanu średniego, którego obrońcą mienił się hitleryzm.*

*„Der Deutsche Volkswirt" z dn. 23 czerwca r. b. w artykule poświęconym nowemu statutowi Reichsbanku pisze m. in. co następuje:*

„Bank Rzeszy został nieodwołalnie włączony w całość systemu niemieckiej polityki gospodarczej, która w ostatecznej instancji jest określona przez Führera. Bank Rzeszy nie stoi już poza państwem, lecz jest weń włączony; istnieje dla niego tylko jedna władza, Führer; tylko od niego ma on otrzymywać wskazówki; zadanie powierzone Bankowi, t. j. zapewnienie stałości waluty, zmusza raczej do tego, że inne władze muszą się stosować do wskazówek, pochodzących od niego".

„Ponieważ zna się czynniki, które wpływają na wartość pieniądza i które można opanować środkami władzy państwa autorytatywnego, będzie rzeczą możliwą, że Bank Rzeszy w porozumieniu z rządem zagwarantuje stałość waluty bez potrzeby schematycznego ograniczania kredytów państwu, jak przewidywało stare prawo bankowe. Wydaje się rzeczą wystarczającą, że Führer określi najwyższą sumę weksli skarbowych, które ma przyjąć Bank i wysokość udzielanych przezeń państwu kredytów zakładowych na podstawie starannego zbadania każdorazowej sytuacji".

*Jak wynika z tego ustępu w nowym statucie Banku Rzeszy uderza wszechwładza Führera*

*i w tej dziedzinie. Jemu jest podporządkowana prasa do drukowania banknotów, z której niewątpliwie zrobiony będzie odpowiedni użytek dla finansowania wydatków zbrojeniowych. Przez poddanie Banku Rzeszy pod zwierzchnictwo Führera formalnie zerwano już z zasadą oparcia pieniądza na zasadach gospodarczych. Tam, gdzie decyduje w ostatecznej instancji kierownik polityczny państwa, tam będzie użyta bez reszty cała maszyna finansowa na potrzeby wojenne. Oczywiście nie musi to wywołać odrazu inflacyjnych objawów lecz dalsze zacieśnienie śruby konsumcyjnej i dalsze drobiazgowe „kierowanie" konsumcją. Charakterystyczny pod tym względem jest przepis uzależniający od woli Führera ilość kredytów państwowych, podczas gdy dawniej istniały ograniczenia ustawowe. Jest to w każdym razie otwarcie drogi dla bezpośredniej inflacji.*

# KRONIKA KRAJOWA

## RUCH PASAŻERSKI W PORCIE GDYŃSKIM.

W pierwszych 4-ch miesiącach r. b. wyjechało przez Gdynię 8.149 osób, w tym do Anglii — 2.172, do Szwecji — 869. Odpowiednie liczby dla 1938 r. wynoszą: 8.176, 1.217 i 21.

Wzrost wyjazdów do Anglii i Szwecji w omawianym okresie wskazuje na to, że zmiany polityczne w środkowej Europie odbiły się echem na wybrzeżu polskim w postaci ruchu pasażerów, wyjeżdżających przez Gdynię, którzy rekrutują się przeważnie z politycznych emigrantów b. Czechosłowacji. Natomiast ruch osób, wyjeżdżających w b. r. do obu Ameryk, wykazuje w porównaniu z ub. rokiem spadek. Wynosił on do Ameryki Północnej 2.017 osób wobec 3.149 osób od stycznia do kwietnia 1938 roku; do Ameryki Południowej 1.189 osób wobec 1.723 w analogicznym okresie roku ub.

## OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO W CZERWCU R. B.

W miesiącu czerwcu br. ogólne obroty zamorskie portu gdyńskiego łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniosły 978.082,2 ton (w maju 941.043,6 t) z czego na obrót zamorski przypada 960.594,4 ton (w maju 924.753,3 ton). Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 171.350,— ton, (w maju 153.282,9 t) a na wywóz 789.244,4 ton (w maju 771.470,4 ton).

Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniosły 3.206,5 ton (w maju 2.815,3 ton), a obroty z wnętrzem kraju drogą wodną — 14,281,3 ton (w maju 13.475 ton).

W porównaniu do miesiąca czerwca roku ubiegłego obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy wzrosły o 37,7 proc.

Od początku 1939 r. tj. za I-sze półrocze ogólne obroty towarowe w porcie gdyńskim wyniosły 5.042.340,8 ton; za ten sam okres w roku ubiegłym ogólne obroty towarowe wyniosły 4.439.778,5 ton.

Jak z powyższych cyfr wynika obroty towarowe portu gdyńskiego w miesiącu czerwcu br. osiągnęły znowu rekordową liczbę 978.082,2 ton, w tym obroty zamorskie również rekordowe 960.594,4 ton.

Poprzednie największe obroty miesięczne portu gdyńskiego miały miejsce w miesiącu maju br. wynosząc 941.043,6 ton.

## OBROTY GDAŃSKA.

Jak wynika z oficjalnych statystyk za pierwsze 5 miesięcy 1939 r., ruch morski Gdańska wzmógł się znacznie w porównaniu z okresem 1938 r. i tak, gdy w roku 1938 wyszło z Gdańska 2.359 statków o pojemności 1.691 tys. t., w roku 1939 — 2.670 statków o pojemności 1988 tys. t. Naładowano towarów na statki w r. 1938 — 2.150 tys. t., w r. 1939 zaś 2.820 tys. t. Wysoki ten wzrost, stanowiący 33 proc., rozkłada się na wszystkie główne artykuły wywozowe, z których zboże notuje 250 proc., węgiel zaś przeszło 20 proc. powiększenia. Oba te artykuły polskiego pochodzenia stanowią przeszło 75 proc. eksportu Gdańska.

## OBROTY PORTU GDAŃSKIEGO W CZERWCU.

Według statystyki kolejowej, obroty towarowe portu gdańskiego wyniosły w czerwcu br. 694.549 ton wobec 596.169 ton w analogicznym miesiącu r. ub., a zatem wzrosły o 98.380 ton, czyli o 16,5 proc.

Czyli z ogólnej liczby na wywóz przypada 615.565 ton i na przywóz 78.984 ton. Celem dalszej ekspedycji morskiej dowieziono do portu gdańskiego koleją: 463,8 tys. ton węgla, 11,1 tys. ton zboża, 103,5 tys. ton drzewa, 3,3 tys. ton żelaza, oraz 33,9 tys. ton innych towarów. W tym samym czasie w głąb kraju wywieziono: 74,1 tys. ton rudy, oraz 4,9 tys. ton innych towarów.

Należy zaznaczyć, że dane te nie są zupełne, gdyż nie uwzględniają transportów dowiezionych do portu drogą wodną i innymi środkami lokomocji.

W tym samym czasie ruch statków w porcie gdańskim wyniósł ogółem 1,255 jednostek o łącznej pojemności 907,138 trn wobec 1.200 statków o pojemności 884.821 trn w analogicznym miesiącu r. ub. Przybyło do portu 627 statków o pojemności 451.768 trn i opuściło port 628 statków o pojemności 455.378 trn. W obsłudze portu pierwsze miejsce zajęła bandera niemiecka, z kolei zaś uplasowały się: duńska, angielska, fińska, norweska, polska itd.

## HANDEL ZAGRANICZNY W MAJU I CZERWCU.

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska w maju rb. przedstawiał się następująco:

Przywóz — 369.338 ton wartości 119.738 tys. złotych.

Wywóz — 1.730.426 ton wartości 114.839 tys. złotych.

Ujemne saldo w maju rb. wyniosło zatym 4.899 tys. zł.

W porównaniu z kwietniem rb. wywóz zwięk-

szył się o 5.656 tys. zł., przywóz zaś zwiększył się o 14.724 tys. zł.

Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska za miesiąc czerwiec rb. zamknął się saldem ujemnym w wysokości 2.570 tys. zł.

Przywóz wyniósł 370 tys. ton wartości 111.483 tys. zł., natomiast wywóz 1.663 ton wartości 108.913 tys. zł.

W porównaniu do miesiąca maja rb. wywóz zmniejszył się o 5.926 tys. zł., przywóz zaś o 8.258 tys. zł.

## POLSKO-SŁOWACKI UKŁAD HANDLOWY

Wprowadzony został w życie układ handlowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Słowacką podpisany w Bratislawie dnia 2 maja 1939 r. Układ opiera się na zasadzie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Dopóki nie będzie mogła być wprowadzona całkowita wolność handlu między układającymi się stronami zakazy lub ograniczenia przywozu lub wywozu, które są lub będą w mocy na obszarze celnym jednej ze stron, będą mogły być stosowane do handlu drugiej strony tylko w tym wypadku, jeśli zakazy lub ograniczenia te dotyczyć będą również i innych państw. Postanowienia te jednak nie będą miały zastosowania do specjalnych zarządzeń prohibicyjnych lub ograniczających, pod warunkiem jednakże, że nie będą one stosowane w sposób stanowiący dowolną dyskryminację między państwami obcymi, gdzie istnieją te same warunki, ani też w sposób, któryby stanowił ukryte ograniczenia we wzajemnej wymianie towarów. Chodzi tu w szczególności o zakazy lub ograniczenia dotyczące bezpieczeństwa publicznego, ustanawiane ze względu na zdrowie publiczne, mające na celu ochronę majątku narodowego, mające na celu rozciągnięcie na wytwory zagraniczne systemu ustanowionego wewnątrz kraju dla produkcji, handlu, przewozu i spożycia podobnych artykułów krajowych itd. Celem zapewnienia wzajemnemu handlowi korzyści wynikających z układu i stwierdzenia pochodzenia wytworów gleby i przemysłu przywożonych z obszaru celnego jednej ze stron, władze drugiej strony będą mogły wymagać, aby towary te zaopatrzone były w świadectwa pochodzenia, wystawione przez władze i instytucje, uznane przez kraj przeznaczenia.

## HANDEL POLSKO-CHIŃSKI W R. B.

Wartość wywozu z Polski do Chin wyniosła w okresie pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku sumę 3.820 tys. złotych przy jednoczesnym imporcie 340 tysięcy złotych, w wyniku czego więc dodatnie saldo handlowe do Polski wyraża się poważną sumą 3.280 tys. zł.

W analogicznym okresie 1938 r. wywieźliśmy do Chin towarów za 440 tysięcy złotych. Natomiast przywóz z Chin do Polski wynosił 1.335 tys. zł., dając saldo ujemne dla nas w wysokości niemal 900 tys. zł.

Jak więc widać z przytoczonych liczb, kształtowanie się naszej wymiany handlowej z Chinami uległo w roku bieżącym w porównaniu do roku poprzedniego zasadniczej i to dość poważnej zmianie na naszą korzyść. Objaw ten jest tym pomyślniejszy, iż przewiduje się dalszą zwyżkę dodatniego salda handlowego dla Polski w obrotach z tym krajem.

Z towarów, które wywoziliśmy do Chin, najpoważniejsze pozycje obejmują: siarczan amonu, rury żelazne, żelazo stalowe walcowane i przędza wełniana czesana; po stronie zaś przywozu najpoważniejszymi towarami są: oleje roślinne, cyna technicznie czysta, herbata i inne.

## DOCHODY BUDŻETOWE W I KWARTALE B. R. BUDŻETOWEGO.

Dochody budżetowe w 1-ym kwartale bieżącego roku budżetowego, wyniosły ogółem 626.784 tys. zł., to jest o 24.136 tys. zł. więcej niż w analogicznym okresie r. ub.

Jeżeli chodzi o poszczególne źródła dochodowe, to podatki bezpośrednie przyniosły 216.756 tys. złotych, wobec 197.383 tys. zł. w ub. r. Spośród podatków bezpośrednich — podatek dochodowy przyniósł (w nawiasach różnica w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.): 110.785 tys. zł. (więcej o 14.087 tys. zł.), podatek obrotowy — 63.858 tys. zł. (więcej o 4.150 tys. zł.), podatek od nieruchomości— 20.095 tys. zł. (więcej o 627 tys. zł.) i podatek gruntowy — 12.780 tys. zł. (więcej o 385 tys. zł.).

Podatki pośrednie dały 49.068 tys. zł., wobec 48.581 tys. zł. w pierwszym kwartale r. ub. Spośród podatków pośrednich, wpływy z podatku od cukru wyniosły 36.574 tys. zł., wobec 35.886 tys. zł. w pierwszym kwartale r. ub.

Wpływy z ceł wyniosły 32.933 tys. zł., to jest o 6.787 tys. zł. mniej niż w 1-szym kwartale r. ub. Również pewną zniżkę wykazały wpływy z opłat stemplowych, które są niższe od zeszłorocznych o 78 tys. zł. i wynoszą 22.272 tys. zł.

Dochody nadzwyczajne, to jest: podatek specjalny, podatek majątkowy, danina majątkowa oraz dodatki do podatków pośrednich, bezpośrednich i opłat, wyniosły ogółem 27.147 tys. zł. wobec 31.565 tys. zł. Na zniżkę tę wpłynął głównie spadek wpływów z podatku specjalnego, którego stawki uległy— jak wiadomo — w bieżącym roku budżetowym, dalszej wydatnej dla niższych grup obniżce, względnie całkowitej likwidacji dla uposażeń do 220 zł. miesięcznie.

Wpłaty monopolów państwowych osiągnęły kwotę 190.506 tys. zł., o 8.989 tys. zł. więcej niż w 1-szym kwartale r. ub., przy czym monopol tytoniowy wpłacił 97.002 tys. zł. (o 3.502 tys. zł. więcej), monopol spirytusowy 72.067 tys. zł. (więcej o 3.986 tys. zł.), monopol solny 10.500 tys. zł. (o 500 tys. zł. więcej) i monopol loteryjny 6.000 tys. zł. (więcej o 1.000 tys. zł.).

Przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły w omawianym okresie 14.579 tys. zł., dochody zaś t. zw. administracyjne wyniosły 73.523 tys. zł.

Podkreślić należy, że w stosunku do budżetu całorocznego, dochody wyniosły 25.44 proc., idealny procent wykonania budżetu za 1 kwartał wynosi 25 proc.

## WPŁYWY I WYDATKI BUDŻETOWE W CZERWCU.

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc czerwiec br., to jest za trzeci miesiąc okresu budżetowego 1939-1940, wykazuje dochody w kwocie 219.081 tys. zł. i wydatki 223.302 tys. zł.; niedobór wynosi zatem 4.221 tys. zł.

W porównaniu z wynikami czerwca 1938 r dochody budżetowe są wyższe o 18.368 tys. zł., a wydatki o 21.808 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i monopolach. Obniżyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpłaty te wynosiły w czerwcu 1938 r. — 9.200 tys. zł., podczas gdy w czerwcu br. wynoszą 6.800 tys. zł.

Równocześnie w wydatkach obsługa długów krajowych i zagranicznych w czerwcu br. w porównaniu z czerwcem 1938 r. wzrosła o około 5.500 tys. złotych.

## ZAPAS ZŁOTA I DEWIZ W BANKU POLSKIM.

Na dzień 1 czerwca 1939 r. zapas złota wynosił 443,8 mln. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wynosił 15,0 mln. zł.

Portfel weksli warrantów, czeków i kuponów osiągnął sumę 529,3 mln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami wyniósł 140,8 mln. złotych. Portfel biletów skarbowych wzrósł do 153,6 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12,0 mln. zł. do 38,1 mln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ powiększyła się o 8,5 mln. zł. do 199,3 mln. zł., zaś pozycja „inne pasywa“ zmniejszyła się o 0,9 mln. zł. do 150,7 mln. złotych.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania wyniosły 158,7 mln. złotych.

Suma biletów bankowych w obiegu zwiększyła się o 80,7 mln. zł do 1.847,8 mln. zł.

Stopa dyskontowa 4 i ½%, stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5 i ½% (od 1 lipca rb. 5%).

## PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA.

Ostatni zeszyt mies. „Przegląd Miesięczny i Tablice Statystyczne“ przynosi dane dotyczące wskaźników produkcji przemysłowej do maja rb. włącznie.

Jak wynika z tych danych, wskaźniki produkcji przemysłowej w maju rb. kształtowały się następująco (z usunięciem sezonowości 1928 = 100, w nawiasach dane za maj 1938 r.): wskaźnik ogólny 125,8 (116,9), dobra wytwórcze 150,1 (135,0), dobra spożycia 107,8 (107,7), dobra pozostałe 117,0 (103,3);

górnictwo: węgiel kamienny 112,0 (92,5), ropa naftowa 73,1 (69,1), gaz ziemny 149,8 (127,0), ruda żelazna 130,7 (107,2), ruda cynkowa 44,2 (47,5), sole potasowe 167,5 (143,1), sól kamienna i warzona 193,8 (168,3);

hutnictwo: żelazne 122,5 (97,3), cynkowe 73,3 (65,2); energia elektryczna 172,2 (155,1);

przemysł przetwórczy: metalowy i maszynowy 154,1 (144,6), elektrotechniczny 440,0 (366,6), chemiczny 152,6 (139,8), mineralny 110,6 (111,0), drzewny 106,1 (105,0), włókienniczy 103,7 (113,3), odzieżowy 108,8 (91,0), skórny 126,2 (132,2), spożywczy 99,2 (92,8), papierniczy 160,4) (153,6) i poligraficzny 139,4 (134,4).

## DZIAŁALNOŚĆ BANKÓW PRYWATNYCH.

Według danych Inspektoratu Bankowego Ministerstwa Skarbu za m. maj, w działalności banków prywatnych i domów bankowych zaznaczył się dalszy, choć znacznie słabszy w porównaniu z miesiącem poprzednim, odpływ wkładów oraz zmniejszenie akcji kredytowej przy równoczesnym znacznym wzroście rezerw kasowych.

Ogólna suma kapitałów własnych spadła o 3,8 miljn. zł, odpływ wkładów wyniósł 14,9 milj. zł, z czego w bankach krajowych 12 milj. zł. Spadek dotyczył prawie w równym stopniu wkładów natychmiast płatnych, jak i terminowych. Stan pozostałości na rachunkach bieżących zmalał o 4,3 milj. złotych.

Kredyty redyskontowe wykazały zwiększenie o 8,3 milj. zł, natomiast stan kredytów lombardowych uległ zmniejszeniu o 6,0 milj. zł. Lokaty instytucyj kredytu krótkoterminowego w bankach wzrosły o 3,1 milj. zł, zobowiązania zaś wobec banków krajowych zwiększyły się o 2,4 milj. zł, natomiast spadły wobec banków zagranicznych o 0,6 milj. złotych.

Powyższe zmiany lokat i zobowiązań międzybankowych nastąpiły głównie w grupie banków krajowych.

Ogólny stan udzielonych kredytów uległ zmniejszeniu. Spadek akcji kredytowej zanotowano we wszystkich grupach bankowych: w bankach krajowych — 30,0 milj. zł, w oddziałach banków zagranicznych — o 3,3 milj. zł i w domach bankowych — o 3,7 milj. zł. Zmniejszenie stanu udzielonych kredytów przypada głównie na kredyty dyskontowe i kredyty w rachunkach bieżących zabezpieczonych. Pozostałe pozycje akcji kredytowej zmniejszyły się o 5,1 milj. zł.

Ogólny stan rezerw kasowych uległ zwiększeniu o 13,7 milj. zł, w czem w bankach krajowych o 9,9 milj. zł, w oddziałach banków zagranicznych o 1,5 milj. zł i domach bankowych o 2,3 milj zł.

## TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-ARGENTYŃSKI.

**(Zakończenie I Kursu Wiedzy Prakt. o wymianie handl. Polski z krajami Ameryki Łac.).**

(b) Dnia 30 czerwca odbyła się w lokalu Izby Polsko-Amerykańsko-Łacińskiej uroczystość zamknięcia pierwszego kursu wiedzy praktycznej o wymianie handlowej z krajami Ameryki Łacińskiej. Data zamknięcia przypadła na okres wyjątkowy. W tej samej chwili ulice Gdyni rozbrzmiewały okrzykami tłumów, które zjechały z całego kraju, żeby zamanifestować przywiązanie Polski do morza. Równocześnie narastał do punktu kulminacyjnego kolejny atak propagandy niemieckiej w sprawie Gdańska. Sprawy te znalazły swoje odbicie w przemówieniu prezesa Izby, Emila Modryckiego, który nawiązując do Dni Morza, mocno zaakcentował naturalne prawo Polski do własnego wybrzeża i samodzielnej polityki morskiej.

— Zainaugurowany przez nas kurs — stwierdził prezes Modrycki — był do pewnego stopnia eksperymentem. Zerwaliśmy z systemem wykładów teoretycznych, powierzając pracę długoletnim praktykom. Próba powiodła się. Wy-

kłady, w których kierownicy naszego handlu zamorskiego podzielili się ze słuchaczami swoim długoletnim doświadczeniem, zostały spisane i stanowić będą fundament prac naszych w przyszłości. Sądzimy, że działalność nasza przyczyni się do pomnożenia kadr pracowników handlu zamorskiego. W przyszłości Izba zamierza rozszerzyć kurs zarówno pod względem liczby wykładów, jak i zakresu przedmiotów, objętych nauczaniem.

W zakończeniu przemówienia prezes Modrycki złożył serdeczne podziękowania wykładowcom oraz czynnikom oficjalnym, które przyczyniły się do stworzenia kursu. Specjalne podziękowania wystosował mówca pod adresem przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych państw Południowej Ameryki. Wypada zaznaczyć, że uroczystość zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele Argentyny, Boliwii, Kolumbii i Urugwaju. Przemówił do nich w języku hiszpańskim Wiceprezes Izby, min. Mazurkiewicz, obrazując zwięźle znaczenie kursu dla pogłębienia stosunków między Polską a krajami Ameryki Południowej.

Wreszcie, na zakończenie uroczystości, Wice-prezes Izby, min. Doleżal, wygłosił pogadankę z dziedziny polityki handlowej, omawiając zawarty niedawno traktat handlowy polsko-argentyński. Wytrawny znawca problemów polityki gospodarczej wskazał przede wszystkim na znaczenie konwencji, jako podstawy obrotu handlowego. Akcja normatywna objęła ostatnie stosunki polsko-argentyńskie. Prócz tego parafowano już traktaty handlowe z Paragwajem, Boliwią i Ekwadorem. Z szeregiem innych państw południowo-amerykańskich zawarliśmy umowy już dawniej. W ten sposób rynek łacińsko-amerykański ma dla Polski co raz większe znaczenie. Stosunki handlowe polsko-argentyńskie zostały unormowane w sposób typowy. Na podobnych zasadach oparte zostały traktaty z kontynentalnymi sąsiadami Argentyny. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w stosunkach z Argentyną operujemy najbardziej rozwiniętą aparaturą handlową, na którą składają się bezpośrednie linie żeglugi, bank umożliwiający fiannsowanie tranzakcji i rozrachunki oraz izby handlowe w Warszawie i w Buenos Aires.

Charakterystyczną tendencją polityki gospodarczej państw południowo-amerykańskich jest chęć zapewnienia jak najszerszego zbytu dla produkcji krajowej (Argentyna wywozi pszenicę, skóry, mięso, wełnę etc.) i zarazem dążenie do zabezpieczenia spłaty długów i oprocentowania. Dlatego w traktatach handlowych zawieranych przez Argentynę utrzymywana jest z reguły zasada aktywnego bilansu handlowego. Argentyna dostarcza dewiz po kursie oficjalnym tylko do wysokości własnego eksportu.

Na uwagę zasługuje również dążność do zachowania przewagi swego prawodawstwa. Traktaty zawierają drobiazgowe przepisy, dotyczące żeglugi, techniki clenia i t. d. Stosunki celne normowane są na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. Nie ma zakazów przywozu, a restrykcje przywozowe uskuteczniа się przy pomocy zaświadczeń dewizowych.

Istnieją bardzo znaczne możliwości rozszerzenia obrotu z krajami Ameryki Łacińskiej, zarówno w dziedzinie przywozu jak i wywozu. Kraje te obfitują w surowce, które są dla naszego przemysłu niezbędne, z drugiej zaś strony stanowią dobry teren dla eksportu drzewa (w obróbce), dykty żelaza, papieru, maszyn, chemikalii, towarów włókienniczych Początek w tej dziedzinie został zrobiony. Reszta zależy od przedsiębiorczości, wiedzy i inicjatywy kupca polskiego. Najsłabszą stroną handlu polsko-argentyńskiego jest niedostateczny rozwój stosunków bezpośrednich. Polacy pracują w Argentynie w handlu zamorskim, ale na rzecz państw trzecich. Hasłem naszym winno być: zwiększać nietylko wywóz, ale i przywóz. Nasi kupcy winni być na miejscu, a towar transportować należy na polskich statkach.

Powołanie do życia kursu praktycznego o wymianie handlowej pozostanie trwałą zasługą Izby Polsko-Łacińskiej. Raz jeszcze powtarzamy to, co pisaliśmy już w poprzednich numerach „Głosu": — wysiłki założycieli winny zmierzać w kierunku przekształcenia kursu w Instyt Wiedzy Praktycznej o wymianie handlowej z krajami Ameryki Łacińskiej.

## PIĘTNAŚCIE LAT DZIAŁALNOŚCI BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W czerwcu b. r. upłynęło 15 lat od podjęcia działalności przez największą dziś instytucję kredytową Polski — Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego, utworzony z fuzji istniejących na terenie b. Galicji trzech instytucji państwowych, był wyrazem koncentracji wysiłków finansowych Państwa na polu odbudowy gospodarczej i tworzenia własnego niezależnego bytu gospodarczego zjednoczonej Polski.

Najsilniejszy rozwój działalności Banku Gospodarstwa Krajowego przypada na lata 1927 — 1930. Tempo rozwoju zostało częściowo zahamowane w okresie wielkiej depresji gospodarczej z lat 1932 — 1934, by w następnych latach poprawy przybrać ponownie na sile. W ostatnich latach szybki wzrost działalności Banku jest w dużej mierze wynikiem jego rosnącego udziału w akcji inwestycyjnej i uprzemysłowienia kraju. Wymownym wyrazem tego rozwoju jest wzrost ogólnej sumy udzielonych przez Bank kredytów, które z 75 miln. zł. w początkowym bilansie (fuzyjnym) z 31 maja 1924 r. zwiększyły się do 2.360 miln. zł. w końcu ostatniego roku operacyjnego. W tym samym czasie ogólna suma bilansowa podniosła się z 96 miln. do 2 miliardów 791 milionów złotych.

Na czoło działalności Banku Gospodarstwa Krajowego wysuwa się **kredyt długoterminowy**, oparty na emisji listów zastawnych i obligacji, których sprzedaż dostarcza Bankowi kapitałów długoterminowych dla finansowania inwestycji. Kredytów emisyjnych udzielił Bank w okresie piętnastu lat działalności na sumę 1.150 miln. zł., lokując swe papiery głównie w kraju, a częściowo również za granicą. Z ogólnej sumy 936 miln. zł. niezamortyzowanych w końcu 1938 r. emisji Banku było w posiadaniu t. zw. sztywnego rynku kontrolowanego przez Państwo, t. j. głównie w P.K.O. i prawnopublicznych zakładach ubezpieczeń, łącznie ok. 660 miln. zł., reszta zaś znajdowała się w ręku innych instytucji oraz prywatnych inwestorów tak krajowych jak i zagranicznych. Obok pożyczek w listach zastawnych i obligacjach udziela Bank kredytów o charakterze długo- i średnioterminowym w gotówce, które wypłaca głównie ze środków dostarczonych względnie zapewnionych przez Skarb Państwa, a częściowo również z własnych funduszów. Łączny stan tych pożyczek osiągnął na 31 grudnia 1938 roku 1.054 miln. zł. Poza tym kredyty krótkoterminowe, udzielone wyłącznie z własnych środków Banku, wynosiły w końcu 1938 r. 370 miln. zł.

Malejący w ostatnich latach udział pożyczek emisyjnych w ogólnej sumie kredytów Banku spowodowany jest niekorzystną sytuacją na rynku lokacyjnym, wskutek czego możności lokacyjne dla papierów emitowanych przez instytucje długoterminowego kredytu zostały bardzo ograniczone.

Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego, zgodnie z nałożonym nań obowiązkiem statutowym, uwzględnia w swej polityce kredytowej na pierwszym planie **finansowanie potrzeb publicznych** oraz innych potrzeb społeczno-gospodarczych, na instytucje te przypada większość udzielonych przez Bank pożyczek. Tak więc z ogólnej sumy kredytów gotówkowych w końcu 1938 r. w wysokości 1.424 miln. zł. przypadało na kredyty na cele publiczne 64,5%, t. j. 918 miln. zł., wykorzystanych przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, samorządy i ich przedsiębiorstwa, komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe i inne instytucje o zadaniach społeczno-gospodarczych. Do grupy tej zaliczają się również specjalne kredyty rzemieślnicze dla drobnego kupiectwa i inne ulgowe akcje.

Według ogłoszonego drukiem sprawozdania Banku za rok ostatni **kredyty wykorzystane przez przedsiębiorstwa i instytucje państwowe** wynosiły w końcu 1938 r. 779 miln. zł., którą to sumą objęte były tak kredyty bezpośrednie dla przedsiębiorstw jak i udział Banku w finansowaniu planów inwestycyjnych Państwa. W tej ostatniej operacji uczestniczył Bank z jednej strony przez dyskonto weksli inwestycyjnych, redyskontowanych w zasadzie w Banku Polskim, z drugiej zaś — przez uruchomienie osobnego kredytu z własnych środków na inwestycje publiczne.

Na cele **budownictwa mieszkaniowego**, które stanowi drugą najważniejszą pozycję w stanie kredytów, rozprowadził Bank od początku swej działalności do konca 1938 r. ogółem pożyczek na sumę 744 miln. zł. na budownictwo powszechne oraz 40 miln. na budownictwo robotnicze.

**Zadłużenie samorządów** wynosiło w końcu 1938 r. sumę 383 miln. zł. po uwzględnieniu amortyzacji i odpisów z tytułu akcji oddłużeniowej, na którą to akcję Bank przeznaczył z własnych środków sumę ok. 48 miln. zł.

Spośród pożyczek dla prywatnego życia gospodarczego pierwsze miejsce zajmują kredyty dla **przemysłu**, wyno-

szące w końcu 1938 r. 231 miln. zł. Suma ta obejmuje głównie kredyty obrotowe, jak również długo- i średnioterminowe pożyczki na inwestycje.

**Rolnictwo** łącznie z hodowlą korzystało według ostatniego bilansu rocznego z kredytów na sumę 115 miln. zł. z czego przeważną część stanowią pożyczki długoterminowe w emisjach i gotówce, udzielone w latach dawniejszych. Ponieważ od dłuższego już czasu nowych kredytów rolniczych Bank w zasadzie nie udziela, a nawet udzielanie takich kredytów jak rejestrowy zastaw zboża odstąpił Państwowemu Bankowi Rolnemu, przeto kredyty rolnicze w B. G. K. ulegają normalnej likwidacji.

W dziedzinie kredytów dla **handlu** akcja Banku obejmuje przede wszystkim ułatwianie wywozu z Polski oraz przywozu niezbędnych surowców i środków produkcyjnych, jak również pomoc kredytową dla przedsiębiorstw transportowych lądowych i morskich.

Kredyty dla **instytucji finansowych** stanowią rozszerzenie działalności finansowej Banku na różne dziedziny życia gospodarczego za pośrednictwem istniejącego aparatu kredytowego. Działalność ta wyraziła się sumą blisko 100 miln. zł. kredytów wykorzystanych według stanu bilansowego z końca 1938 r. przez banki prywatne, komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe. Ściślejsza współpraca nawiązana została zwłaszcza z komunalnymi kasami oszczędności za pośrednictwem których B.G.K. rozprowadza specjalne ulgowe kredyty dla małych warsztatów produkcji i wymiany. W okresie lat 1927 — 1930 Bank wziął wybitny udział w zakładaniu samorządowych instytucji finansowych w tych częściach kraju,, które dotąd nie posiadały komunalnych kas oszczędności, t. j. na terenie województw centralnych i wschodnich. Akcja ta wyraziła się w zasileniu nowopowstałych kas w środki obrotowe przez udzielenie im kredytów zawiązkowych i redyskontowych. Współpraca z K.K.O. okazała się owocna zwłaszcza w okresach powtarzających się w ostatnich latach odpływu wkładów, kiedy pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego ułatwiła w dużym stopniu przetrwanie nacisku na kasy.

Spełniając szeroki zakres zadań, zakreślony mu przez statut i potrzeby życia gospodarczego, Bank Gospodarstwa Krajowego objął swoją działalnością wszystkie niemal dziedziny gospodarstwa narodowego. Rozmiarami swych operacji stał się on nie tylko największą instytucją kredytową Polski, ale jednocześnie jednym z najważniejszych czynników w rozwoju gospodarczym kraju. W obecnej dobie rozpoczętych wielkich prac nad uzdrowieniem struktury gospodarczej i ludnościowej kraju przez jego uprzemysłowienie zadania Banku Gospodarstwa Krajowego nie maleją, lecz przeciwnie zwiększają się, zwłaszcza jeżeli chodzi o zmobilizowanie taniego kredytu inwestycyjnego i obrotowego dla rosnącego szybko przemysłu polskiego.

## PRZEDSTAWICIELE POLSKI W OBRADACH MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ.

W dniach 27 i 28 czerwca, w ramach kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej odbywały się obrady poszczególnych komisji, w których czynny udział brali członkowie polskiej delegacji.

I tak w komisji organizacji produkcji uczestniczyli: pp., Strasburger, pos. Sikorski i mec. Kielski; w komisji dystrybucji — dyr. Jakubowski, pos. Sikorski i prez. Friede; w komisji handlu zagranicznego — dyr. Rasiński, dyr. Bataglia, prezes Malinowski, dyr. Godlewski i dr. Merz; w komisji komunikacyjnej — pp. Skarżewski, Kasprowicz, Gadomski, Ołtarzewski; w komisji prawniczej — pp. Pieńkowski, Kielski, Kuratowski; w komisji rezolucyjnej — pp. Rasiński, Wejtko, w komisji finansowo-monetarnej: pp. Młynarski, Rasiński, Szereszowski i Benis.

## NOWE WŁADZE ZW. ST. RZEM. CHRZ. W R. P.

Jednomyślną uchwałą Prezesem Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P. wybrany został ponownie p. *Antoni Snopczyński*, Prezes Związku Inwalidów Wojennych na okręg Warszawski i Łódzki, Wiceprezes Międzynarodowego Instytutu Klas Średnich.

## 10 LAT DZIAŁALNOŚCI POLSKICH LINII LOTNICZYCH „LOT".

Dnia 15.VII Polskie Linie Lotnicze „Lot" obchodziły uroczyście 10-lecie swej pracy, połączone z 20-leciem istnienia lotniczej komunikacji pasażerskiej w Polsce.

Z okazji uroczystości XX-lecia komunikacji lotniczej w Polsce i X-lecia pracy P. L. L. LOT, p. min. pułk. Ulrych w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował za zasługi położone na polu rozwoju lotnictwa komunikacyjnego następujące osoby:

Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta: płk. pil. A. Domesa i ppłk. pil. W. Makowskiego, nacz. dyr. P. L. L. LOT.

Krzyżem kawalerskim Orderu Polonia Restituta: mjr. Mgr. Z. Piątkowskiego, dyr. D L. C., inż. Krzyczkowskiego, b. wicedyr. LOTU, R. Adamowicza, radcę M. K., inż. E. Rolanda, wicedyr. P. L. L. LOT, dr H. Góreckiego, wicedyr. P L. L LOT, mjr. inż. L. Zejferta, wicedyr. P. L. L. LOT, J Mitza, pilota.

Złotym Krzyżem Zasługi dekorowanych zostało 36 osób, Srebrnym 61 i Brązowym 36 osób.

Ponadto odznaczenia pośmiertne otrzymali piloci: ś. p. Nastorski i ś p. Kotarba — Złote Krzyże zasługi; radiotelegrafista ś. p . Zarzycki — Srebrny; mechanik pokładowy ś. p. Panek — Brązowy Krzyż Zasługi.

## FRANCUSKIE SAMOCHODY RENAULT NA RYNKU POLSKIM.

(x) Udzielenie koncesji na montaż i produkcję samochodów francuskich Renault odbiło się żywym echem w opinii polskiej, która z zadowoleniem przyjęła wiadomość, że nareszcie będziemy mieli dobre i mocne samochody z zaprzyjaźnionej z nami Francji.

Dopuszczenie na nasz rynek samochodów Renault uważać należy za posunięcie trafne, i za wybór szczęśliwy. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że fabryka Renault, to nie tylko najstarsza i największa wytwórnia samochodów we Francji, posiadającej, jak wiadomo, bardzo szeroko rozbudowany przemysł samochodowy, lecz jednocześnie największa fabryka w Europie. Dość powiedzieć, że zakłady Renault w Billancourt pod Paryżem zajmują przeszło 120 ha powierzchni zabudowanej, posiadają około 18 tys. obrabiarek i zatrudniają 35 tys. robotników, nie licząc dużej rzeszy pracowników umysłowych, sprzedawców i przedstawicieli.

Dzisiejsze zakłady Renault, to rezultat 40 lat istnienia, wysiłków i sukcesów. Produkują one całą gamę samochodów osobowych od małych i tanich maszyn, aż do dużych reprezentacyjnych i luksusowych wozów, oraz liczne typy samochodów półciężarowych, specjalnych i samochodów ciężarowych o średniej i dużej nośności, tudzież podwozi autobusowych o średniej i dużej ilości miejsc.

Samochody Renault odznaczają się przede wszystkim niezawodnym działaniem silnika oraz mocną i solidną budową podwozia i karoserii.

Właśnie takich samochodów najbardziej potrzeba Polsce, gdzie kiepskie warunki drogowe, słaba sieć stacji obsługi i wysokie koszty napraw wymagają przede wszystkim samochodu mocnego, trwałego i niepsującego się. A ponieważ samochody Renault budowane są z myślą krążenia nie tylko po gładkich asfaltach Francji, lecz i po trudnych drogach kolonialnych metropolii francuskiej, przeto wozy te mogą z całkowitym powodzeniem pracować również i w Polsce.

Koncesję na montaż i produkcję samochodów Renault uzyskała, jak wiadomo, Wytwórnia Samochodów i Wyrobów Metalowych „Fablok" S. A., będąca emanacją Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce. Montaż samochodów odbywać się będzie w ciągu kilku miesięcy w zakładach w Chrza-

nowie, a później w specjalnej fabryce samochodów, która powstaje na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Z samochodów osobowych Renault będą montowane w zasadzie wszystkie typy, ale główny nacisk będzie położony na typ Primaquatre. Jest to solidnej budowy, oszczędny w eksploatacji samochód średniolitrażowy, posiadający charakter wozu użytkowego, a jednocześnie i wozu sportowego. O dużym zrywie silnik Primaquatre ma pojemność 2,4 litra i łatwo rozwija ponad 125 km na godzinę.

Zalety samochodów Renault Primaquatre ujawniły się całkowicie podczas tegorocznego rajdu międzynarodowego, zorganizowanego przez Automobilklub Polski. Wszystkie 4 samochody Renault Primaquatre, startujące w tym rajdzie, przeszły ciężką i olbrzymią trasę 4.500 km. bez defektów, wykazując całkowitą przydatność do trudnej pracy w polskich warunkach drogowych. To też nic dziwnego, że p. Stefan Pronaszko łatwo zdobył na Renault Primaquatre najwyższe odznaczenie — Grand Prix Polski i puchar Pana Prezydenta R. P. oraz szereg innych cennych nagród.

Oprócz Primaquatre montowany będzie małolitrażowy samochód osobowy Juvaquatre. Jest to mocny i oszczędny samochód 4-ro osobowy, dostępny w cenie dla szerokich kół nabywców.

Ponadto będą montowane również i większe samochody osobowe o charakterze zarówno dużych wozów turystycznych, jak i reprezentacyjnych, a więc typy: Vivaquatre, Viva Grand Sport, Vivastella, Suprastella.

. Niezależnie od samochodów osobowych „Fablok" będzie montował samochody półciężarowe, o nośności użytkowej 500 kg., 1000 kg. i 1500 kg., duże samochody ciężarowe z motorem Diesla na ropę i duże podwozia ciężarowe również z motorem Diesla na ropę.

Jednocześnie trwają prace przygotowawcze, związane z budową dużej nowoczesnej fabryki samochodów na terenie C.O.P.'u, gdzie będą przede wszystkim produkowane samochody ciężarowe i ciągniki, a następnie samochody osobowe.

## DWORZEC AUTOBUSOWY W PŁOCKU.

(*) Komunikacja autobusowa w Polsce, posiadająca ogromne widoki rozwoju, nie dbała dotąd o potrzebę udogodnień dla podróżnych w postaci dworców autobusowych i innych urządzeń.

Pierwszy, na miarę europejską dworzec autobusowy, zbudowały w Płocku POLSKIE LINIE SAMOCHODOWE S. A.

Dworzec autobusowy w Płocku jest to okazały budynek dwupiętrowy z hallem, restauracją, kasami i urzędem pocztowym.

Kryty peron dla publiczności mieści się na wewnętrznej stronie dworca.

Dla prywatnych samochodów urządzono obszerną stację obsługi.

Na drugim piętrze gmachu znajduje się hotel dla pasażerów linii autobusowych, urządzony z pełnym komfortem.



# NOTATKI GOSPODARCZE

Ogłoszone w lipcu dane o stanie zatrudnienia w W. Brytanii, wskazują na poważny spadek bezrobocia. I tak w dniu 12 czerwca r. b. liczba bezrobotnych w W. Brytanii wynosiła ogółem 1.349.579 osób, w tym: 1.022.790 mężczyzn, 28.264 chłopców, 266.836 kobiet i 31.689 dziewcząt.

W porównaniu ze stanem z przed roku ogólna liczba bezrobotnych spadła o 453.333 osoby, ze stanem zaś z dnia 15 maja r. b. — o 142.703 osoby. Jednocześnie liczba osób zatrudnionych i ubezpieczonych na wypadek bezrobocia, w wieku 16 — 64 lat, wynosi obecnie w W. Brytanii 12.810.000 osób. Liczba ta wykazuje w porównaniu ze stanem z przed roku wzrost o około 600.000 osób, ze stanem zaś z dnia 15 maja r. b. wzrost o 143.000 osób.

Poprawa na rynku pracy w czasie od 15 maja do 12 czerwca r. b. objęła wszystkie gałęzie przemysłu, zaznaczając się szczególnie silnie w budownictwie, robotach publicznych i rolnictwie. W przemyśle węglowym natomiast nastąpił znaczny spadek zatrudnienia.

* * *

Na mocy ustawy z dnia 15 czerwca r. b. Bank Rzeszy nazywający się odtąd oficjalnie „Deutsche Reichsbank" otrzymał nowy statut.

Bank Rzeszy podporządkowany został bezpośrednio „Fuehrerowi"; od niego otrzymuje naczelne dyrektywy i znajduje się pod jego stałym nadzorem. Fuehrer mianuje prezesa Banku Rzeszy, jak też i członków dyrekcji naczelnej, przy czym według swego uznania określa czas trwania ich funkcji, może też w każdej chwili zwolnić władze naczelne Banku z pełnionych obowiązków. Urzędników Banku Rzeszy mianuje prezes, obowiązany jest jednak zasięgnąć uprzednio miarodajnej opinii zastępcy Fuehrera, względnie jego biura.

Kapitał zakładowy wynosi 150 miln. RM. i dzieli się na działy: Udziałowcami mogą być jedynie obywatele niemieccy, którzy dzięki swemu pochodzeniu odpowiadają warunkom niezbędnym dla uzyskania prawa obywatelstwa Rzeszy, oraz osoby prawne i firmy niemieckie. Dyrekcja Banku Rzeszy kontroluje uprawnienia udziałowców i może bezapelacyjnie decydować o dopuszczeniu lub odmowie odnośnie posiadania udziałów Banku Rzeszy. Bank Rzeszy może udzielać państwu kredytów obrotowych w wysokości, którą ustala Fuehrer. Bank Rzeszy jest obowiązany do bezpłatnego prowadzenia wszelkich operacji bankowych władz Rzeszy i do dokonywania obrotu płatniczego między kasami państwa, krajów, powiatów i gmin bez pobierania jakichkolwiek opłat.

Bankowi Rzeszy przyznane jest wyłączne prawo emitowania banknotów z tym, że banknoty, opiewające na sumę niższą jak 10 RM., wydawane być mogą jedynie za zgodą rządu Rzeszy. Pokrycie banknotów, znajdujących się w obiegu stanowią: weksle (handlowe) i czeki, bony skarbowe, papiery wartościowe i należności à vista. Bank Rzeszy posiadać powinien poza tym zapas złota i dewiz, jaki uważa za potrzebny dla pokrycia zobowiązań wobec zagranicy i dla utrzymania wartości waluty.

Uprawnienia walnego zebrania polegają na udzielaniu absolutorium dyrekcji i decydowaniu w sprawie ewentualnego podwyższenia kapitału zakładowego na wniosek prezesa Banku. Z zysku Banku Rzeszy — 10 proc. przeznaczonych jest na fundusz rezerwowy, 5 proc. (maksymalnie) otrzymują udziałowcy, reszta — przypada państwu.

* * *

Handel zagraniczny Francji w czerwcu r. b. przedstawiał się następująco (w nawiasach pierwsza liczba dotyczy maja r. bież., druga czerwca r. ub.): import wyniósł 4.072 (4.080 — 3.811) miln. fr., eksport zaś 3.207 (3.062 — 2.290) miln. fr. Ujemne saldo bilansu handlowego wyniosło zatem w miesiącu sprawozdawczym 865 (1.018 — 1.501) miln. fr.

* * *

W związku z rosnącymi z dnia na dzień zbrojeniami Francji władze francuskie postanowiły uporządkować rynek i ukrócić spekulację. Rząd francuski podniósł przed kilkoma dniami cło wywozowe za złom ze 100 fr. fr. na 200 fr. fr. od tony.

Podwojenie wywozowej stawki celnej było posunięciem radykalnym, które zapewni francuskiemu przemysłowi zbrojeniowemu dostateczne ilości surowca po niższej cenie.

* * *

Według danych Biura Ekonomicznego Ligi Narodów, w ciągu ostatniego 10-lecia, t. zn. od 1928 r. do 1938 r., wszystkie zapasy złota monetarnego (nie tylko wchodzące do statutowego pokrycia) wzrosły o 50 proc., a mianowicie z 9.432 miln. dolarów w złocie do 14.763 miln. dol. w złocie.

W tym samym czasie rozmiary światowej produkcji przemysłowej, na początku i na końcu 10-lecia, pozostawały na tym samym poziomie. Napływ więc złota do instytucji emisyjnych nie powodował ekspansji gospodarczej. Wzrost rezerw złota w instytucjach emisyjnych był o 10 proc. wyższy od rozmiarów całej produkcji złota w tym samym czasie. Źródłem więc wzrostu rezerw była nie tylko wzmożona produkcja, lecz także w znacznej mierze detezauryzacja złota, co było spowodowane wzrostem wartości złota.

Bardzo silny wzrost rezerw — o 100 proc. — wykazały t. zw. państwa bankierskie, a mianowicie posiadały one (w miln. dol. złotych) w 1938 r. — 12.938 wobec 5.143 w 1928 r., a w tym: Stany Zjednoczone 8.571 (3.746), Francja 1.435 (1.247), Anglia 1.589 (746), Holandia 587 (175), Belgia 343 (126), Szwajcaria 413 (103).

Kraje gospodarki „totalnej" posiadały w 1938 r. razem (w miln. dol. zł.) 228 wobec 1.473 w 1928 r., a w tym: Niemcy 17 (666), Włochy 114 (266), Japonia 97 (541).

Pozostałe kraje, w tym Polska, posiadały (w miln. dol. złotych) w 1938 r. 1.597 wobec 1.816 w 1928 r.

Jak z liczb tych wynika wyjątkowo silnie spadły rezerwy złota w krajach t. zw. „totalnych" (Niemcy, Japonia, Włochy).

* * *

W czerwcu obradowała w Brukseli tegoroczna sesja zebrania plenarnego Międzynarodowej Federacji Wełnianej. W obradach uczestniczyła również delegacja polskiego przemysłu wełnianego, który w pracach Federacji bierze bardzo aktywny udział. W ramach Federacji uczestniczą wszystkie europejskie kraje przemysłowe i większość zamorskich producentów tego surowca. Obrady zainaugurował prezydent Federacji p. Maurice Dubrulle sprawozdaniem z działalności Federacji na tle ogólnej koniunktury handlu wełny. Z kolei zapoznano się z wynikami prac komisji technicznej, obejmującej m. in. określenia jakości włókna wełnianego, naukowych metod w badaniu wełny, stosowanie specjalnych systemów barwienia wełny i t. d. Szereg dalszych referatów obejmował sprawy warunków płatności w międzynarodowym handlu wełną, ubezpieczeń od ryzyka wojennego, międzynarodowej wymiany młodych sił fachowych w handlu wełnianym, określenie pojęcia „czysta wełna" i sposobów clenia tkanin z wełny oraz z wełny syntetycznej. Wreszcie, jako ostatni punkt porządku dziennego, przedyskutowano zagadnienie normalizacji opakowania wełny.

* * *

Według umowy podpisanej 12 lipca w Londynie, Rumunia otrzymuje kredyt w wysokości 5 i pół miliona funtów szterlingów oraz zapewnienie, że Anglia zakupi w tym roku 200.000 t. pszenicy w Rumunii.

* * *

Z dniem 15 sierpnia r. b. wejdzie w życie rozporządzenie rządu Stanów Zj. A. P. w sprawie podwyżki cła na jedwab italski oraz wszelkie tkaniny pochodzenia włoskiego, wykazujące najmniejszą chociażby domieszkę jedwabiu. Podwyżka wynosi 20 proc. ad valorem, jest więc tak wysoka, że równa się uniemożliwieniu eksportu.

* * *

W Londynie utworzono komisję angielsko-chińską, mającą za zadanie zwiększyć zakupy towarów angielskich dla Chin. Na czele komisji stoją: ambasador chiński w Londynie dr. Quo Tai-Chi i ze strony angielskiej m. in. Bernard, jeden z dyrektorów Banku Anglii.

Komisja będzie się zajmowała sprzedażą produktów chińskich w Anglii, a jednocześnie będzie kupowała maszyny i urządzenia techniczne dla rządu i władz samorządowych w Chinach. Koła City londyńskiej przywiązują wielką wagę do tej akcji, gdyż obecnie Chiny są wielkim rynkiem zbytu różnych maszyn i urządzeń technicznych. Tranzakcje będą finansowane przez „Export Credits Guarantee Dept".

* * *

Tureckie minist. robót publicznych postanowiło zatrudnić fachowców angielskich dla opracowania szczegółowych planów przebudowy portów tureckich: w Stambule, Samsunie, Trapezundzie, Czatał-Aghzy i Mersinie. Port w Trapezundzie stanie się, w myśl tych projektów, wielkim portem tranzytowym z Europy do Iranu, przyszły zaś port Czatał-Aghzy będzie obsługiwał przeważnie nowy ośrodek tureckiego ciężkiego przemysłu metalurgicznego w Karabük, gdzie wielkie piece zaczną pracować w sierpniu r. b.

* * *

Włoska produkcja surówki i stali wynosiła w ostatnich trzech latach:

| | surówka | stal |
|---|---|---|
| 1936 | 747.351 ton | 2.054.577 ton |
| 1937 | 789.892 „ | 2.086.905 „ |
| 1938 | 862.829 „ | 2.322.856 „ |

Wzrost produkcji idzie w parze z wzrastającym stale importem. I tak Włochy zakupiły zagranicą w latach:

| | 1937 | 1938 |
|---|---|---|
| surówki | 221.000 kw. | 700.000 kw. |
| żelaza i stali w pręt. | 1.084.849 „ | 1.112.038 „ |

W pierwszym kwartale roku bieżącego import jeszcze wzrósł.

## SPRAWY ZAWODOWE PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH I HANDLU KOMISOWEGO

Ze względu na brak miejsca w bieżącym numerze, dział „Sprawy zawodowe Przedstawicieli Handlowych i Handlu Komisowego" omówiony zostanie obszerniej w numerze następnym.

Redakcja

# PRZEGLĄD WYDAWNICTW

**Herman Rauschning (b. prezydent senatu W. M. Gdańska) — Rewolucja Nihilizmu (Kulisy i rzeczywistość III Rzeszy). Wydawca: Tow. Wydawn. „Rój" spółka z ogr. odp., Warszawa 1939.**

Herman Rauschning jest typowym przedstawicielem dawnego, pobismarkowskiego nacjonalizmu niemieckiego. Nacjonalizmu, opartego na dokładnie sprecyzowanej doktrynie, wykazującej ścisły związek między kulturą zachodu z ideami narodowymi Rzeszy.

Jak wielu nacjonalistów niemieckich, Rauschning uległ narodowym hasłom hitleryzmu. Liczył na to, że ruch narodowo-socjalistyczny stanowić ma kontynuację polityki bismarkowskiej i jego następców, że ma być ucieleśnieniem marzeń narodowców niemieckich, upokorzonych Wersalem, wciąż jeszcze wierzących w misję dziejową Niemiec na Wschodzie Europy.

Rewolucja bitlerowska nie zrealizowała jednak upragnionego mitu. Zamiast doprowadzić do wyzwolenia ducha narodowego Niemiec, do stworzenia w społeczeństwie poczucia prawa i ładu społecznego, hitleryzm wywołał „samounicestwienie narodu". Nacjonalizm narodowo-socjalistyczny oznacza dziś — zdaniem Rauschninga — przymus, terror, ucisk, poniżenie i niewolę. Charakteryzuje go nietylko brak doktryny politycznej czy społecznej ale — co najważniejsze — brak postawy etycznej.

Ruch narodowo-socjalistyczny jest stanem permanentnej rewolucji, pozbawionej nietylko programu ale i zasad, jest **rewolucją nihilizmu.** W skutkach swych hitleryzm doprowadza do zupełnego zmechanizowania społeczeństwa, krańcowego poddania się jednostki dyrektywom, stojącej ponad państwem — partii. W Nowych Niemczech partia decyduje o wszystkim. Narzuca społeczeństwu aktualne na dzień dzisiejszy zadania i problemy; zamiast programu stwarza fikcje ideologiczne, podporządkowuje jednostkę swoim pragnieniom. Naród niemiecki przestaje samodzielnie myśleć, tworzyć — zaczyna **maszerować.** Nie byle kto, gdyż sam twórca „Mitu XX wieku" — Rosenberg — dał klasyczną wykładnię istoty Nowych Niemiec: „Obecnie naród niemiecki bliski jest nareszcie znalezienia stylu swego życia, stylu, który różni się zasadniczo od tego, co nazywa się liberalizmem angielskim. Jest to styl maszerującej kolumny, niezależnie od tego dokąd i w jakim celu tę kolumnę skierowano"... W ten sposób funkcja zewnętrzna zastępuje w Niemczech Współczesnych treść wewnętrzna, a stan ciągłego nerwowego, stale podtrzymywanego przez propagandę napięcia — ruguje do ostateczności — duchowe przezycie.

Rauschning, analizując szczegółowo sposób postępowania hitleryzmu w Niemczech, dochodzi do wniosku, że ruch narodowo-socjalistyczny przypomina swymi metodami zachowanie się okupanta w kraju podbitym. Jednak „dopóki w masach trwa nadmierne napięcie uczuć, mogą one nie dostrzegać swego rzeczywistego stanu. Ale gdy nastąpi otrzeźwienie, tyrana uzna się przecież za tyrana... Naród milczy. Niewielka tylko jego część wyżywa się w hałaśliwym entuzjaźmie. Milczenie jest bronią masy, mimiry zaś bronią mieszczaństwa. Milczenie i ujednolicanie się nie są dowodem uznawania Trzeciej Rzeszy, lecz postawą opozycji". I ta opozycja wewnętrzna — zdaniem Rauschninga — dojrzewa.

Będzie musiała ona wkońcu doprowadzić do wewnętrznego załamania się hitleryzmu.

Książka Rauschninga oparta na obfitych materiałach źródłowych, dokładnie obrazujących wewnętrzne sprzeczności hitleryzmu, występujące zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej Niemiec, jest niezmiernie cennym środkiem poznania naszego zachodniego sąsiada. Dzieło Rauschninga tym bardziej zasługuje na wyróżnienie, że wyczerpująco omawia interesujący nas wszystkich problem Gdańska.

Dobrze się stało, że świetny i inteligentny tłumacz, p. St. Łukowski udostępnił dzieło Rauschninga polskiemu czytelnikowi.

**(s. t.).**

**Rudolf Lessel — „Polska leży na Wschodzie Europy". Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Kraków, 1939 r.**

Nakładem ruchliwej Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", znanej ze swych wydawnictw: „Totalizm i kultura" — prof. Z. Mysłakowskiego, prac literacko-krytycznych Ignacego Fika, L. Kruczkowskiego i in., ukazała się ostatnio interesująca rozprawa ekonomiczno-polityczna p. Rudolfa Lessla p. t. „Polska leży na Wschodzie Europy".

P. Lessel w pracy swojej wskazuje, iż tendencją niemieckiego imperializmu polityczno-gospodarczego jest szukanie dla siebie Lebensraumu w krajach Europy wschodniej, południowo i północno-wschodniej. Polityka niemieckiego parcia na wschód, znamionująca przed laty działalność żelaznego kanclerza, kontynuowana następnie przez von Bühlowa i jego następców — charakteryzuje dziś współczesną myśl polityczną III Rzeszy. Niemcom nie zależy obecnie na dokonywaniu podbojów na Zachodzie. Podobnie — wbrew pozorom — wbrew demagogicznym hasłom — nie zależy im na zdobywaniu dla siebie zamorskich kolonii, których posiadanie mogłoby — w chwili obecnej więcej przysporzyć Rzeszy trudności niż korzyści. Zasadniczym celem Niemiec Współczesnych jest uzależnienie od siebie nierozbudowanych przemysłowo wschodnio-europejskich krajów rolniczych, które podporządkowane gospodarczo III Rzeszy, stałyby się faktycznie jej europejskimi koloniami. Wyrazem tych zamiarów podporządkowania sobie tych terenów, jest pokojowa narazie — aczkolwiek w gruncie rzeczy nawskroś okupacyjna — polityka Nowych Niemiec w stosunku do państw bałtyckich, bałkańskich, naddunajskich.

Polska, która obecnie w silnym stopniu związana jest ekonomicznie z III Rzeszą — nie powinna — zdaniem autora — zapominać o tym, że leży na Wschodzie Europy. Pokojowa jej współpraca gospodarcza z III Rzeszą w każdej chwili może się przekształcić w niechybny stan wojenny, który tym bardziej będzie dla Polski militarnie niedogodny, im silniejsze węzły ekonomiczne spajać ją będą z Niemcami. Stąd też koniecznością życiową Polski jest jak najdalej idące uniezależnienie się zarówno polityczne, jak ekonomiczne od swego zachodniego sąsiada. Im bowiem Niemcy mniej będą posiadały kontaktów gospodarczych z krajami europejskiego wschodu, tym trudniejsze będzie dla nich prowadzenie polityki imperialistycznej, ponieważ w coraz większym rozmiarze przeżywać będą głód surowców i środków żywnościowych, którego w żaden sposób nie zaspokoją coraz częściej przez nich preparowane namiastki, których jakość nie dorównywa jeszcze obecnie wartości użytkowej produktów naturalnych. Autor wątpi przeto, czy rzeczywiście III Rzesza, pozbawiona naturalnych rynków surowcowo-żywnościowych byłaby zdolna na dłuższą metę kontynuować dalej swą zaczepną politykę imperialistyczną, stanowiącą w chwili obecnej zarzewie wszelkich niepokojów nietylko dla Europy, ale całego świata.

Praca p. Rudolfa Lessla jest wydana niewątpliwie w właściwym czasie i zasługuje, chociażby ze względów propagandowych, na szerokie rozpowszechnianie, tym łatwiejsze, że cena jej wynosi zaledwie 70 groszy.

**(s.t.)**

**Marian Grabski: „Wkłady (Pieniądz bankowy) i Pocztowe Kasy Oszczędności" 1939. Skład główny: Warszawa „Biblioteka Polska".**

Nasza rodzima literatura ekonomiczna wzbogaciła się ostatnio o pracę dr. Mariana Grabskiego wymienioną w nagłówku. Jest to rozprawa doktorska, której opracowaniu autor — jak to zaznaczył w przedmowie — poświęcił sześć lat żmudnych studiów.

Temat obrany przez autora stanowi w naszej literaturze fachowej prawdziwe novum, zwłaszcza, że znaczniejsza część rozprawy poświęcona została historii powstania oraz rozwoju Pocztowych Kas Oszczędności i to nie tylko w Polsce, ale wszędzie, gdzie podobne instytucje istniały i istnieją.

Pracę swą podzielił autor na dwa zasadnicze działy. Pierwszy, to rozdział poświęcony omówieniu zagadnienia wkładów i ich znaczenia pod względem gospodarczym — drugi zajmuje się nader szczegółową analizą historycznego rozwoju Pocztowych Kas Oszczędności, począwszy od Anglii, gdzie w r. 1861 powstała pierwsza na świecie tego rodzaju publiczna składnica oszczędnościowa. Z wielką znajomością omawia autor politykę lokacyjną, jaką w poszczególnych krajach kierują się czynniki decydujące w odnośnych instytucjach, przyczym stawia nader trafną tezę, że kapitały nagromadzone w instytucjach, zbierających wkłady, w pierwszym zaś rzędzie w P.K.O. odgrywać winny i zazwyczaj też odgrywają rolę mnożyciela pieniądza, będącego w danym okresie w obiegu. Bogaty materiał statystyczny uzupełnia pracę p. Grabskiego. Zamyka ją obfity materiał bibliograficzny.

**Mały Rocznik Statystyczny 1939 r. Rok wydania X.**

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Mały Rocznik Statystyczny 1939 (rok wydawnictwa X).

Wydawnictwo to jest wszechstronnym informatorem liczbowym o życiu gospodarczym i kulturalnym Polski, przedstawionym na tle stosunków międzynarodowych. Niezbędne jest ono dla wszystkich, którym potrzebne są ścisłe informacje o Polsce, zwłaszcza zaś dla instytucji oświatowych, społecznych, gospodarczych, działaczów i publicystów gospodarczych, dla szkół średnich i wyższych i t. p.

# Z WALNYCH ZEBRAŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH

## WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW TOWARZYSTWA PRZEMYSŁU METALOWEGO K. RUDZKI i S-KA.

W dniu 14.VII., pod przewodnictwem p. mec. Lucjana Altberga, odbyło się doroczne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów Towarzystwa Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka.

Ogólne Zebranie zatwierdziło wnioski Zarządu, mające na celu wysanowanie bilansu Towarzystwa, w związku z ostatecznym ukończeniem likwidacji dawnej warszawskiej fabryki, należącej do Firmy, oraz terenów na Grochowie, sprzedanych Zarządowi m. st. Warszawy, a uznanych uprzednio przez odnośne władze za obiekt, mający charakter zabytku historycznego.

W związku z propozycjami Zarządu i decyzją Ogólnego Zebrania, kapitał akcyjny Towarzystwa będzie Zł. 1.250.000.— podzielony na 12.500 akcyj po zł. 100.— nominalnej wartości każda.

Z powyższej liczby 1 700 akcyj będzie imiennych, uprzywilejowanych co do głosu. Każda akcja będzie dawać prawo do 5 głosów.

Do Zarządu Towarzystwa wybrani zostali pp.: Gintowt Antoni, Gliwic Hipolit, Hofman Mieczysław, Włodek Gustaw i Zalewski Andrzej.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp.: Jacobson Wacław, Stala Władysław, Majewski Marian Kazimierz, Wierzbicki Witold i Zakrzewski Marian.

## WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW BANKU DYSKONTOWEGO WARSZAWSKIEGO S. A.

W dniu 10 czerwca 1939 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa **Dr. Adama hr. Tarnowskiego 67-e Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A.**

Ze sprawozdania, złożonego przez Zarząd, wynika, że w roku 1938 nastąpiło znaczne wzmożenie działalności Banku we wszystkich dziedzinach. Wkłady i salda rachunków bieżących pomimo niepokojów politycznych w Europie, wykazały w stosunku do roku ubiegłego bardzo znaczny wzrost wyrażający się kwotą przeszło **Zł. 11.000.000. Kredyty dyskontowe i w rachunkach bieżących wzrosły o przeszło 9 milionów.**

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów uchwaliło następnie wycofanie i umorzenie 28.900 akcyj Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A., które przeszły na własność Banku w drodze ostatecznego rozrachunku z dawnymi zagranicznymi akcjonariuszami. Osiągniętą w ten sposób kwotę zużyto na odpisy, wynikające z likwidacji niektórych dawnych tranzakcyj i z bardziej rygorystycznego oszacowania aktywów.

Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorium władzom Banku i dokonało wyboru ustępujących Członków Rady, do której powołano również p. min. **Henryka Strasburgera.**

Po Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów odbyło się posiedzenie Rady, która ukonstytuowała się, wybierając ponownie p. **Dr. Adama hr. Tarnowskiego swym Prezesem oraz pp. min. Henryka Strasburgera i min. Dr. Juliusza Twardowskiego Vice-Prezesami.**

## WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW TOW. PRZEM. ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN S. A. W WARSZAWIE.

Dnia 26 maja r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Spółki pod przewodnictwem prezesa Rady p. Andrzeja Rotwanda.

Jak ze sprawozdania wynika, rok operacyjny 1938, zaznaczył się dalszym rozwojem większości działów fabrykacji: wagonowego, silników, turbin i t. d.

Montownia samochodów została usprawniona i rozszerzona. Powiększył się również zakres produkcji części samochodowych. W roku sprawozdawczym Spółka przystąpiła do budowy fabryki samochodów w Lublinie, wydając na ten cel około 1.500.000 zł. Bilans Spółki zamyka się sumą zł. 59.580.702,42, a rachunek strat i zysków, wraz z pozostałością z r. ub. zyskiem w sumie 947.460,72, z którego to Walne Zgromadzenie uchwaliło wypłacić dywidendę w wysokości 6%.

Do Rady Nadzorczej dokooptowano inż. J. Komorowskiego. Zwolnione stanowisko Dyr. Naczelnego objął p. inż. Zygmunt Rytel.

# TOWARZYSTWO KOPALŃ I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH, SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, ul. Kapucyńska 3. — Sosnowiec, ul. 3-go Maja 27. Telef. Nr. 61-106, 61-107, 61-108, 61-109 i 61-110.

Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Spółka Akcyjna, z siedzibą Zarządu w Sosnowcu, istnieje od 1890 roku, stworzone przez kapitały francuskie, dla eksploatacji licznych nadań górniczych na węgiel i rudy cynkowo-ołowiane.

Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 29.750 000 zł

Głównym polem działania Towarzystwa jest przemysł węglowy i T.K.S. posiada w okolicy Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej **5 dużych kopalń węgla kamiennego: Milowice, Modrzejów, Niwka, Klimontów i Mortimer.**

Po wojnie światowej, w czasie której wskutek okupacji niemieckiej kopalnie wiele ucierpiały, podjęto wytężoną pracę w celu usunięcia powstałych szkód i zaniedbań i w celu wprowadzenia urządzeń, odpowiadających nowoczesnym postępom techniki.

Po wybudowaniu na kopalni Modrzejów wielkiej elektrowni o łącznej sile 14.600 KW. z centralną stacją rozdzielczą, zelektryfikowano i zmodernizowano wszystkie urządzenia kopalń z zakresu odwadniania mechanicznej dostawy podziemnej (elektrowozy, rynny potrząsalne) i urabiania, z szerokim zastosowaniem siły sprężonego powietrza i przy pełnym podsadzaniu wyrobisk.

Dla ulepszenia sortymentów węgla zbudowano na kopalniach Niwka i Milowice nowoczesne płuczki i udoskonalono mechaniczne sortownie za pomocą specjalnych aparatów.

Urządzone przez Towarzystwo **Centralne Warsztaty Mechaniczne w Niwce** są obecnie prawdziwą nowoczesną fabryką maszyn i urządzeń górniczych, która projektuje i przyjmuje zamówienia na instalacje transporterów, podnośników, odsiewaczy, łamaczy, urządzeń wyciągowych, wszelkich konstrukcji żelaznych i t. p., a także prowadzi dział odlewów, obróbki metali, kół zębatych i pędni.

Włożony w wyżej wzmiankowane inwestycje kapitał wyniósł z końcem 1938 r. 24.682.000 zł.

Produkcja węgla pięciu wyżej wymienionych kopalń Towarzystwa miała swoje maximum w 1929 roku, kiedy przewyższała 1 600 000 ton, będąc jednak daleką od najwyższej zdolności produkcyjnej tych kopalń, wynoszącej przeszło 4,1 milionów ton.

Ogólna ilość wydobycia w czasie od 1920 r. do końca 1938 r. wynosi 22.968.480 ton.

Niestety zbyt wielka różnica między produkcyjnymi możliwościami Towarzystwa, a przyznanym przez Konwencję Węglową kontyngentem — musiała spowodować zupełne zamknięcie dwuch kopalń: Mortimer i Klimontów. Mimo to jednak pozostałe kopalnie nie mogą pracować pełnym normalnym ruchem i muszą stosować t. zw. świętówki oraz urlopy turnusowe.

Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich posiada 355 własnych domów dla swoich robotników i urzędników, ogólnej ilości izb 6575, zamieszkałych przez 2685 rodzin.

Powyższe cyfry świadczą o poważnej pozycji, jaką zajmuje Towarzystwo w polskim życiu gospodarczym.

Należy jeszcze dodać, że dzięki obywatelskiemu nastawieniu zarządu Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich, bardzo znacznym jest udział tego T-wa w dziedzinie wszelkiej miejscowej akcji społecznej i choć nie reklamowany, stanowi często podstawę do wielu doniosłych poczynań zbiorowych.



# TOWARZYSTWO KREDYTOWE m. st. WARSZAWY

(*) Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy, będące naczelną instytucją kredytu długoterminowego dla Warszawy powstało w r. 1870. — Na zasadzie swego statutu Towarzystwo ma prawo wypuszczania listów zastawnych, zabezpieczonych na nieruchomościach warszawskich i podstołecznych. Za zobowiązania Towarzystwa solidarnie odpowiadają wszyscy jego członkowie tj. wszyscy stowarzyszeni, którzy otrzymali pożyczki na swe nieruchomości.

Towarzystwo ma na celu ułatwienie zabudowy m. Warszawy i utworzenie źródła taniego, długoterminowego kredytu dla własności nieruchomej miejskiej.

Sprawami Towarzystwa zarządza dyrekcja oraz komitet nadzorczy. Listy wypuszczone przez Towarzystwo cieszyły się przed wojną wielkim zaufaniem, tak że 5-cio procentowe listy zastawne posiadały kurs alpari tj. sto za sto. Wysokość udzielonych pożyczek w 1914 r., zabezpieczonych na 4.434 nieruchomościach wynosiła 170 milionów rubli. Kapitał zasobowy doszedł wówczas do 11 milionów rb. Udzielanie pożyczek odbywało się bardzo ostrożnie, według ustalonych norm i wynosiło około 40% wartości szacunkowej.

Czasy wojenne wpłynęły ujemnie na rozwój Towarzystwa, gdyż kredyt długoterminowy był zahamowany. W ten sposób ułatwienie rozbudowy miasta zostało wstrzymane. Dopiero po wojnie, Towarzystwo, po uregulowaniu trudności walutowych, mogło rozpocząć na nowo, choć w ograniczonym stopniu, swą działalność.

Po ustabilizowaniu się złotego, począwszy od r. 1926 zaczyna się nowa era rozwoju Towarzystwa.

Z przytoczonego poniżej zestawienia rachunkowego, widać, że Towarzystwo po przebytych trudnościach znajduje się w stanie rozwoju i ma jedynie jeszcze pewne trudności w lokacie listów.

Z bilansu Towarzystwa na dzień 31 grudnia 1938 r. wynika, że listy zastawne, będące w obiegu wynoszą sumę 186,993,150 złotych, co w przerachowaniu na franki daje sumę ponad 1 miliard 300 miln.

Kapitał zasobowy i fundusze rezerwowe osiągają sumę 12 milionów zł. Pogotowie kasowe Towarzystwa Kredytowego jest bardzo znaczne, tak, że rata półroczna t. j. kupony, znajdują zupełne pokrycie w posiadanej w kasie gotówce.

Rezerwy kapitałowe Towarzystwa są tego rodzaju, że w roku bieżącym, dla ich lepszego zabezpieczenia zdecydowano wybudować domy czynszowe Towarzystwa, przeznaczając na lokowanie w ten sposób całkowicie lub częściowo dochody, jakie będą osiągnięte w r. 1938 oraz kilku latach następnych. Kapitał na budowę domów czynszowych wynosić będzie około 7 milionów złotych.

Strona dochodowa Towarzystwa jest bardzo pomyślna, gdyż po pokryciu wydatków administracyjnych, wszelkich amortyzacji i podatków wynosi około 1 miliona złotych rocznie.

Wypłacalność dłużników, t. j. właścicieli nieruchomości jest zupełnie zadawalająca, tak, że z tego tytułu Towarzystwo już nie ma żadnych kłopotów, a sprzedaże nieruchomości za długi nie są przewidziane.

Kurs listów kształtował się pomyślnie w r. 1938, jakkolwiek w roku bieżącym, ze względu na polityczne warunki, daje się zauważyć pewien spadek kursów. Trzeba mieć nadzieję, że po unormowaniu się stosunków politycznych winien się on znacznie poprawić.

Lokata swobodnych kapitałów w listach zastawnych daje kapitaliście duże dogodności, gdyż poza pełnym zabezpieczeniem kapitału przynosi ona przy obecnym stanie kursów znaczne oprocentowanie. Poza tym, posiadacz listów ma szanse przy losowaniu, które się odbywa dwa razy do roku, uzyskać pełną stoprocentową wartość listów, co stanowi znaczną premię.

Obecnie prezesem dyrekcji Towarzystwa jest b. minister skarbu, Ignacy Matuszewski, któremu Towarzystwo w znacznej mierze zawdzicza swój pomyślny rozwój. Prezesem komitetu nadzorczego jest Dr. Artur hr. Potocki.

# La Société du Crédit Foncier de Varsovie

La Société du Crédit Foncier de Varsovie est le plus important établissement du crédit pour les immeubles urbains à Varsovie et en banlieue.

En vertu du son statut la Société a le droit de l'émission des lettres de gage garanties par les hypothèques des immeubles urbains.

L'emprunt est accordé en lettres de gage jusqu'au montant de 30% de la taxation effectuée chaque fois suivant les règles établies avec grande précaution par les autorités de la Société de la manière qu'aucunes pertes ne puissent naitre de ces emprunts.

L'expérience d'une longue serie des années au cours de 70 ans — c'est à dire pendant tout le temps de l'existence de la Société — a prouvé la justesse des procédés des autorités de la Société.

Avant la guerre il y avait en circulation de lettres pour 170 millions roubles, ou pour un demi milliard des francs d'avant guerre. A présent le montant des lettres en circulation atteint la somme de 186 millions zloty ou 1 milliard 300 millions francs actuels.

Les lettres portent l'intérêt 5 p. c., mais en vue du cours de la bourse le pourcentage atteint jusqu'au 8 p. c.

Au point de vue financier la Société est parfaitement fondée; elle possède aussi des réserves considérables qui surpassent la somme de 12 millions zloty.

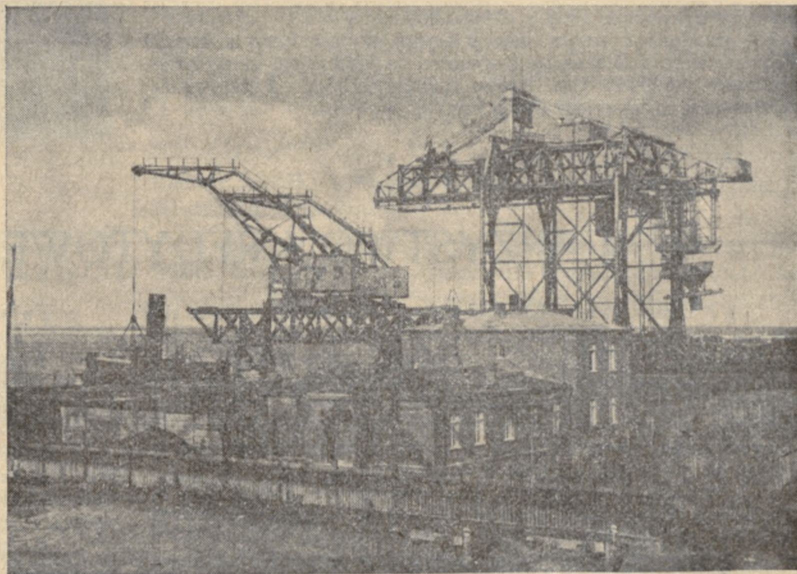
L'excédant annuel des revenus sur les dépenses, y compris les frais d'administration, s'elève au plus d'un million de zloty.

La Direction de la Société est présidée par M. Ignacy Matuszewski, ancien ministre de finances, économiste éminent; c est M. le comte Artur Potocki qui est a la tête du Comité de Surveillance.

La location de capitaux en lettres de gage de la Société du crédit de la ville de Varsovie présente aussi pour un capitaliste étranger des grands avantages. Les lettres de gage sont mises au tirage 2 fois par an, ce qui donne au possesseurs de lettres tirées une grande prime, notamment par le payement au cours al pari 100 pour 100 indépendamment du cours de la bourse.

# „ROBUR" — ZWIĄZEK KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH

Najpoważniejszą organizacją handlową w polskim przemyśle węglowym jest „Robur" Związek Kopalń Górnośląskich. Zbywa ona węgiel, koks i brykiety szeregu górnośląskich przedsiębiorstw węglowych, które reprezentują ca 40% w węglu a 60% w koksie produkcji G. Śląska zarówno na rynku krajowym jako też na rynkach zagranicznych. „Robur" posiada tak w kraju jak i zagranicą rozgałęzioną sieć placówek sprzedaży.



Ponad 33% wywozu węgla polskiego skoncentrowane jest w „Roburze", wobec tego jest on największym eksporterem węgla polskiego. Posiada on w Gdyni własne urządzenia przeładunkowe, najnowocześniej urządzone, zapewniając szybką odprawę statków. Dla przeładunku węgla w portach, dla charterowania statków a także przewozu węgla stworzył „Robur" specjalną firmę pod nazwą: Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe „Polskarob", która posiada także własną flotę, w skład której wchodzi 5 statków morskich oraz specjalny statek, będący pływającą stacją bunkrową, dostarczający w sposób sprawny i szybki węgiel bunkrowy statkom zawijającym do Gdyni. Flotę tę zwie się popularnie „roburowską", gdyż wszystkie statki noszą wspólną nazwę „Robur" i przewożą przeważnie węgiel „roburowski", który z uwagi, że pochodzi z kopalń o najbardziej wartościowych pokładach, cieszy się dobrą reputacją u odbiorców i konsumentów.

# B I L A N S netto
## Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Warszawie (skrócony)
## na 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY**

| | | |
|---|---|---|
| **I. MAJĄTEK PŁYNNY:** | | |
| a) gotówka w Kasie i bankach | zł. | 4.803.344,64 |
| b) papiery wartościowe | „ | 8.061.329,06 |
| c) pożyczki zabezpieczone hipotecznie | „ | 189.155.769,52 |
| d) raty zaległe | „ | 3.934.791,13 |
| e) inne aktywa | „ | 81.121,50 |
| **II. MAJĄTEK STAŁY:** | | |
| a) nieruchomości, przeznaczone na potrzeby Towarzystwa | „ | 506.141,66 |
| b) nieruchomości, przejęte na własność przejściowo | „ | 112.220,46 |
| c) budowa domów czynszowych Towarzystwa | „ | 2.283.776,53 |
| d) ruchomości | „ | 111.886,57 |
| O g ó ł e m | zł. | 209.050.381,07 |

**STAN BIERNY**

| | | |
|---|---|---|
| **I. ZOBOWIĄZANIA:** | | |
| a) listy zastawne w obiegu | zł. | 186.993.150,— |
| b) należności za ubiegłe kupony | „ | 2.649.423,87½ |
| c) fundusz na zapłatę kup. pł. 2.I.1939 r. | „ | 4.171.314,62½ |
| d) listy zastawne wylosowane w obiegu | „ | 264.850.— |
| e) fundusz na zapłatę l. z. wylosowanych pł. 2.I.1939 r. | „ | 897.450.— |
| f) fundusz emerytalny i Kasy Przezorności | „ | 164.454,40 |
| g) sumy przechodnie | „ | 693.202,40 |
| h) reszta należn. Skarbu Państwa za parcele budowlane Towarzystwa | „ | 1.087.161,60 |
| i) inne pasywa | „ | 189.097,15 |
| R a z e m | zł. | 197.115.104,05 |
| **II. KAPITAŁY WŁASNE:** | | |
| a) kapitał zasobowy | „ | 10.854.118,32 |
| b) fundusz rezerwowy | „ | 1.081.158,70 |
| O g ó ł e m | zł. | 209.050.381,07 |

---

Sekretarz Redakcji przyjmuje w środy i piątki w godz. 17.30 — 18.30


**Wydawca: W imieniu Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów R.P. — Maksymilian Friede**

**Redaktor: Leon Perl.** Druk. „Antiqua", St. Szulc i S-ka, W-wa, Ciepła 22/24. Tel. 5-04-91.